

Dr. JAN KUCHTA

MINISTERJALNY INSTRUKTOR SZKÓŁ



KSIĄŻKA ZAKAZANA

JAKO PRZEDMIOT ZAINTERESOWAŃ
MŁODZIEŻY W OKRESIE DOJRZEWANIA



~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH
M. 2187~~

WYDAWNICTWO M. ARCTA
W WARSZAWIE

BIBLIOTEKA WYCHOWAWCZA
M. ARCTA

POD REDAKCJĄ

PROF. DR. Z. MYŚLAKOWSKIEGO



Flech
Książ
1

2187

SN 17868



DRUKARNIA
ZAKŁADÓW WYDAWNICZYCH
M. ARCT, SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE
CZERNIAKOWSKA 225

159.922.8;028.5

KSIĄŻKA ZAKAZANA

~~DIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GŁOWIECACH
Nr. 2184~~

*Niestrudzonemu pionierowi nowych kierunków
psychologicznych i wychowawczych w Polsce
Prof. U. J. Dr. STEFANOWI SZUMANOWI
szkice te, – za Jego inicjatywą i pomocą, w Za-
kładzie Psychologii Wychowawczej w Krakowie,
skreślone – w dowód głębokiej czci i wdzięczności
poświęcam.*

Wstęp

Pojęcie książki zakazanej. — Subiektywna świadomość i motyw czytania, jako kryterja rozpoznania. — Doniosłość i konieczność badań nad problemem książki zakazanej, na tle zwierzeń młodzieży.

Krótką charakterystyką stosunku młodzieży w okresie dojrzewania do książki¹⁾, gdyby ją wyrazić trzeba było w jednym lub dwu zdaniach, wypadłaby mniej więcej tak: „książka stanowi w okresie dojrzewania przedmiot żywych zainteresowań młodzieży, bardziej żywych, niż w każdym innym okresie życia“!

I ta zwięzła charakterystyka odpowiadałaby jak najzupełniej faktycznemu stanowi rzeczy.

Książkę wiąże bowiem w okresie dojrzewania z jej młodocianym czytelnikiem jakieś złoście, serdeczne nici. Jest ona w tym czasie jedynym godnym zaufania powiernikiem... jedynym informatorem w sprawach bardzo intymnych, o które dziecko starszych zapytać się krępuje i nie chce... posiadaczem tajemnic najgłębszych... skarbem nieocenionym...

Stale też wywiera książka w tym okresie życia potężny wpływ na późniejsze losy młodocianego czytelnika czy czytelniczki, ich przyszły światopogląd, ich... ideały..., wpływ większy może nawet, jak to przypuszczamy.

Z ogółu zaś czytanych w tym okresie życia książek jedną ich gromadę przedewszystkiem uważam za decydującą w tym wzglę-

¹⁾ Mam tu na myśli pozaszkolną lekturę samorzutną młodzieży w okresie przedpokwitania (rok mniej więcej 12—14), pokwitania (rok mniej więcej 14—18) i młodzieńczym (rok mniej więcej 18—22).

Dr. J. Kuchta. Rozwój psychiczny młodzieży. Warszawa, 1933.

dzie; do tego jednego ich rodzaju szczególnie przeto odniosę swe powyżej wypowiedziane słowa. Jeden bowiem tylko rodzaj książek pociąga ku sobie podówczas młodzież z jakąś dziwną, rzekłbym, żywiołową siłą niemal! Stanowią go „książki z a k a z a n e”.

Wśród lektury młodzieży w okresie dojrzewania i bezpośrednio po nim następujących latach zdobywa sobie książka zakazana pierwsze — naczelne miejsce. Ona interesuje młodzież najbardziej! Ona wypiera z jej świadomości często inne zainteresowania, tudzież myśli, zajmując sama niepodzielne i dominujące wprost stanowisko. Ona pochłania w pewnych okresach całkowicie uwagę młodzieży, usuwając wszystko na plan dalszy! Książka zakazana i związane z nią swoiste zainteresowania są silniejsze nad wszystko! Mówi o tem jedno dziewczę tak:

„Dokładnie określić czasu, kiedy zaczęłam czytać książki zakazane nie potrafię. Jednakże czytałam je już od najmłodszych lat, t. zn. od ósmego roku życia. Później, już w gimnazjum, ciekawość i zainteresowanie do tych książek wzrastały mniej więcej od 12—13 roku. Początkowo dużo tych książek nie czytałam, bo nie miałam do tego sposobności. Przypominam sobie, że uczęszczając jeszcze do szkoły powszechnej, pasjami czytywałam książki, a właściwie zeszyty sensacyjne, brukowe, których tytułu nie pamiętam.

Pobudką do czytania książek były koleżanki, które się z całym zapalem oddawały tej dziedzinie lektury. Zeszyty te tak mnie zajęły, że nie mogłam się doczekać drugiego dnia, aby inny zeszyt otrzymać. Były mi też znane różne powieści kryminalne”.

Ktoś inny znów podkreśla:

„mimo wyczerpania fizycznego, czytałem intensywnie, bez wyczerpania książkę o 500 stronicach nawet, której treść mnie zainteresowała (miałem wtedy 13 lat)”.

Wogóle stwierdzić należy, że gdy dziecko w tym wieku wzięnie się do lektury książki zakazanej, interesuje je ona do tego stopnia, że zupełnie zakłóca mu normalny tryb życia, pochłaniając je całkowicie, niepodzielnie, bez zastrzeżeń. Dziecko zapomina o jedzeniu i porze obiadowej, o spaniu i porze nocnej, o wycieczce nawet, czy zabawie! Czyta i czyta..., zapomniawszy o całym świecie.

O popularności zresztą książki zakazanej świadczą jej zmięte i wyplamione okładki, potłuszczone stronicy, wystrzępione i podarte, poszarpane i pomięte. Przeszły na pewno przez długą kolejkę niezbyt czystych rąk i świadczą o żarliwej służbie głodnym dziecięcym umysłom, pragnącym sensacyj, przeżyć, podnieceń, niedozwolonych wiadomości!!

Rolę przeto tej książki zakazanej w życiu dojrzewającej działwy przedewszystkiem i młodzieży wogóle, pragnę poświęcić tę pracę.

Na problem bowiem książki zakazanej nie zwraca ogół prze-ważnie uwagi i nie zdaje sobie wskutek tego sprawy z tej ogromnej jej roli w życiu działwy i młodzieży, roli nieraz bardzo ujemnej i groźnej, a w tym lub owym wypadku nawet tragicznej. Nie chcę przytem pomijać milczeniem jej niejednej dobrej strony, które w całej pełni doceniam. Chcę jednak podkreślić, że w za-sadzie książka taka wypacza życie młodzieży, staje się przyczyną jej niejednej życiowej tragedji, prowadzi ją na manowce. Słowo nie jest wprost w stanie ująć ogromu jej złych skutków.

Dosłowne wynurzenia i wypowiedzenia na ten temat dojrzal-szej młodzieży i wspomnienia starszych o wiele lepiej, aniżeli me słowa, odkryją przed nami prawdziwy stan rzeczy i dozwolą spojrzeć w głąb zagadnienia. Ale przedtem jeszcze wstrzymajmy się na chwilę i zdajmy sobie sprawę z tego, co mianem „książka zakazana“ obejmujemy.

Przez wyraz „zakazana“ oznaczam tego rodzaju książkę, co do której młodociany jej czytelnik, względnie czytelniczka, ma to przekonanie subiektywne, że jej z tych lub innych względów w danym wieku jeszcze czytać nie należy. Punktem wyjścia dla mnie nie jest więc żadne kryterjum wartościujące o charakterze czy to religijnym, czy etycznym, czy politycznym, czy wreszcie społecznym, tylko treść świadomości czytającego, — w danym momencie, gdy się do lektury zabiera, lub odnośne przekonanie, zdobyte w czasie lektury.

Podkreślę przytem jeden, mojem zdaniem, bardzo ważny i charakterystyczny szczegół, a mianowicie, że nie można mówić o książce zakazanej, nie zbadawszy motywu, który skłania czytel-nika do poszukiwań danej książki i potęguje jego zainteresowa-

nie nią. Ów motyw woli ma tu decydujące znaczenie. Wykazał to ankiетowy materiał, a nadto zdołałem to ustalić na podstawie całego szeregu wypowiedzi indywidualnych wielu osobników, do których się z odpowiednimi pytaniami zwróciłem. Ustaliłem mianowicie, że o książce zakazanej można mówić tylko wtedy, gdy motywem do wzmożonego zainteresowania się nią i czytania jej są:

1) „grzeszna ciekawość“²⁾ — mam tu na myśli przede wszystkim budzącą się w nieświadomionem dziecku chęć, względnie żądę zdobycia za wszelką cenę niedozwolonych wiadomości z dziedziny życia płciowego lub innych zbliżonych tego rodzaju.

Oto obraz tej chęci, tego zainteresowania, ciekawości dla tego rodzaju zagadnień w oświetleniu zwierającego się w ankiecie dziewczęcia: (z lat 12 — 13)

„W pewnym czasie odznaczałam się wielką ciekawością do poznania życia seksualnego, a ponieważ takich książek nie mogłam dostać, starałam się podsłuchać, gdzie mogłam, rozmowy starszych. Przeczytałam też szereg książek z biblioteki groszowej, zupełnie bezwartościowych, szereg powieści, jak „Wenus“, „Książę Seliman“, „Dama w wagonie sypialnym“ i „Purpurowa Gondola“ Maurycego Decobry, „Zwierzenia kobiet“ Maupassanta, „Sojuszniczki“, „W pogoni za milionami Gizeli“ i szereg innych. Czytanie tych książek wogóle było moją najmilszą rozrywką, to też, gdzie dopadłam jakiegś książki, czytałam, tem bardziej, że w domu nikt mnie nie kontrolował.

Przypominam sobie raz, że szukając starszych zeszytów na strychu, znalazłam tam książkę, opisującą życie seksualne, p. t.: „Macierzynstwo“ lub coś podobnego, a ponieważ jeszcze nie byłam uświadomiona w tych sprawach, z wielkiem zainteresowaniem i ciekawością oglądałam ryciny, obiecując je sobie przy sposobności przeczytać, bo wtedy bałam się, aby mój pobyt na strychu, o którym wiedzieli rodzice, nie był za długi i aby mnie kto nie zastał nad tą książką. Nadto, korzystając z tego, że starszy brat pożyczył sobie książkę, p. t.: „Dekameron“, czytałam go ukradkiem z zajęciem, choć budził we mnie pewien niesmak, tak że doczytałam go do połowy,

²⁾ Określenia „grzeszna“ używam tu na oznaczenie subiektywnego przekonania młodocianego czytelnika, nie bawiąc się, oczywiście, w wartościowanie owej ciekawości. Nie użyłem zaś tu z rozmysłu terminu Odiera „chorobliwa“ ciekawość, ponieważ, mojem zdaniem, chorobliwa jest ona tylko w pewnych patologicznych wypadkach, natomiast naogół jest czemś zupełnie normalnem i naturalnem.

ale nie przyznałam się nikomu, bo się wstydziłam, że coś podobnego czytałam“.

2) Chęć niedozwolonych przeżyć, przeważnie erotycznych (także sensacyjnych), towarzyszących lekturze zakazanej, a płynących chociażby z utożsamiania się z bohaterem lub bohaterką powieści, wzywania się w pewne drastyczne sytuacje, ulatywania w światy erotycznych przeżyć, oglądania swoistych ilustracji. Książka jest w tym wypadku namiastką tak pożądaných, a nie dających się narazie w świecie rzeczywistym zrealizować — przeżyć erotycznych, seksualnych i innych. Piszę np. o tem jedna z dziewcząt (lat 12):

„Chodząc do klasy II-giej gimnazjalnej, miałam koleżankę, starszą o kilka lat ode mnie, która wywierała na mnie wielki wpływ. Ona to przynosiła do szkoły różne książki, które czytaliśmy. Jaki tytuł miały te książki, tego sobie już dokładnie nie przypominam, ale wiem, że nie powinniśmy ich były czytać. Przeważnie lubiliśmy czytać powieści erotyczne (z których przypominam sobie „Bajki z tysiąca i jednej nocy“), które wywierały na mnie wrażenie i to bardzo wielkie, ale tylko na pewien czas. Lubiałam myśleć o bohaterach i bohaterkach przeczytanych powieści, a nieraz śniłam o nich po nocach. Czasami myślałam, jakby to było, gdybym ja była bohaterką, cobym zrobiła na jej miejscu, będąc w jej położeniu i t. d.

Jednak nie zaspokajałam swej ciekawości tylko przez czytanie książek. Lubiałam bowiem oglądać ilustracje i kartki“.

3) Chęć rozwiązania pewnych dręczących zasadniczych problemów, pozbycia się pewnych wątpliwości i usunięcia niepewności, dotyczących dziedzin życia religijnego, społecznego, politycznego, nauki. Rodzi się ona w dziecku, pod wpływem budzącego się w niem swoistego krytycyzmu, cechującego je tak wyraźnie w okresie dojrzewania.

4) Bunt przeciw zakazowi, skłaniający do czytania książki, dla której nie odczuwa się zresztą żadnego, specjalnego zainteresowania, a którą czyta się jedynie dlatego, że jest „zakazana“. Źródło buntu tkwi niewątpliwie w charakterystycznym opozycyjnym nastawieniu, cechującym młodzież w okresie dojrzewania, a nadto w spotęgowanej przez zakaz chęci dowiedzenia się o „złej“ treści.

Nie należy przytem mieszać motywu zasadniczego, dla którego się czyta książkę zakazaną, tkwiącego głęboko „wewnątrz“, w dalszych dziedzinach psychiki czytającego, z bezpośrednią pobudką czytania, która w różnych przypadkach może być bardzo różnorodna.

Bezpośrednią pobudką więc do poszukiwań książki zakazanej i jej lektury jest raz zdobyte przeświadczenie, że „bajka o bocianie, przynoszącym dzieci, jest nieprawdziwa“, innym razem aktualne w danej chwili pragnienie zdobycia tych lub owych wiadomości z dziedziny życia płciowego, jakiś specjalny zakaz nieczytania tej lub owej książki, — koleżdy lub koleżanki, opowiadający z miną tajemniczą o tej lub owej książce, lubowanie się w sensacyjnych i erotycznych przeżyciach, niezrozumienie tego lub owego spostrzeżenia lub wyrazu i chęć dowiedzenia się, co też on naprawdę znaczy i jak się dana rzecz naprawdę przedstawia. Przy poszczególnych rodzajach książek są te pobudki zresztą różne, co jest samo przez się zrozumiałe³⁾.

Oto, co na ten temat motywów i pobudek czytania książek zakazanych mówią odpowiadający na odnośną ankietę:

„do czytania tychże książek zachęciło mnie ostrzeżenie księdza katechety przed niemi“

„przeglądałem „Kobieta lekarką domową“, bo mi matka wyraźnie tego zabroniła“

„w klasie V-ej czytałam „Chłopów“ Reymonta, których mi nikt nie zabraniał, ale koleżdy mówili, że jest to książka na indeksie i ostrzegali przed belfrem“ (Oto, co może urok rzeczy zakazanej a nieznaney!)

„przeglądałam rozgorączkowana „ pewne ustępy“ leksykonów, chcąc zdobyć „tak pożądanę“ wiadomości z dziedziny życia płciowego i zaspokoić dręczącą mnie ciekawość“

„pobudką do zakazanej lektury była ciekawość“

„nie szukałam w książce rzeczy „brudnych“, instynktownie takie rzeczy odrzucałam, szukałam w książce czegoś innego... miłości... ulatywałam tak chętnie w świat marzeń... Uważałam, że niema książek zakazanych“

„czytałem pod wpływem kolegów“

³⁾ Gdy dziecku brak książki zakazanej, np. na wsi, zaspokaja gwałtowną dręczącą je ciekawość przez podglądanie, podsłuchiwanie, oglądanie ilustracji, rozmowy, prowadzone z kolegami lub koleżankami, — do czasu, dopóki nie dostanie do rąk książki zakazanej.

„od czasu do czasu skorzystałem z usług jakiegoś kolegi i przeczytałem romans“

„Książkę tę („Przedpiekle“ Zapolskiej) dostałam od koleżanek i czytałam tylko dlatego, aby nie stać w tyle pod względem „tychże wiadomości“

„Książkę dały mi koleżanki w internacie w tajemnicy..., starszy kolega dał mi spis lektury, którą, jego zdaniem, należało poznać“

„Okolo 13 roku życia interesowały mnie niektóre książki z dziedziny filozoficznej, ale ich nie mogłam dostać. Wśród powieści dla dorosłych starałam się ukradkiem odnajdywać „odpowiednie paragrafy“.

„Książki zakazane czytałem przygodnie tylko, głównie dzięki poleceniu tych książek przez kolegów lub slyszaniu o nich w rozmowach starszych osób“ (chłopiec lat 15).

„Intrygowalo mnie, co to książki zakazane i dlaczego... i jakkolwiek wpadaly mi do ręki „książki nieodpowiednie“, — nie mogłam się w nich dopatrzeć nic zdrożnego“

„nikt mi żadnych książek nie zabraniał czytać. Czytałem, na co miałem ochotę, t. j. Zolę, Maupassanta“

„w domu pozwalano mi w zasadzie czytać wszystko. „Dekameron“ czytałem w latach szkolnych“

„czytałem, by znaleźć odpowiedź na dręczące mnie pytania, dotyczące celowości życia i wątpliwości z dziedziny religijnej“.

A teraz posłuchajmy, co o roli książki zakazanej i jej wpływie na swe życie mówi sama młodzież, by zdać sobie sprawę z ogromnej doniosłości problemu książki zakazanej i jego zbadania dla wychowawcy:

Oto dosłowne wynurzenia kilku młodych kobiet na ten temat:

I. Kobieta (lat 19). „Gdym była w III klasie gimnazjalnej, zaczęłam czytać książki, które uważałam za zakazane. Pierwszą taką książką, z którą się ukrywałam, były „Ballady i romanse“ Mickiewicza. Czytałam je dlatego, bo mi się bardzo podobała erotyczna ich fabuła, a także i dlatego, że starszy brat raz mi je odebrał; odłąd dopiero czytywałam je w ukryciu.

Najchętniej czytywałam później powieści erotyczne: o ile zaś spotkałam w nich partje, dotyczące życia płciowego („przeżyć seksualnych“), to chociaż z wyrzutami sumienia, czytywałam je jednak po kilka razy. Najgorszą, według mego przekonania, książkę czytałam za namową jednego starszego studenta, mając lat 14, a mianowicie wyjątki z „Marji Magdaleny“... bardzo też lubilam powieści na tle różnych tajemnic i groźnych sytuacji (tajemnice zamków, pala-

ców dozów weneckich). Romanse, a zwłaszcza te, które zawierały w sobie pierwiastek seksualny, czytywałam wówczas, gdy w pokoju nikogo nie było: najczęściej ukrywałam się z takimi książkami przed starszym bratem i starszą siostrą. Książki te czytywałam zawsze sama.

Książki zakazane, zwłaszcza zawierające w sobie pierwiastek seksualny, w chwili czytania ich wywierały na mnie więkkie wrażenie. Czulam wyrzuty sumienia, jakiś niepokój wewnętrzny, czasem niesmak, a obok tego ogromną ciekawość i wprost fizyczną przyjemność. Potem dzieliłam się swymi wiadomościami z koleżankami. Często jednak czulam niezadowolenie i żal, że to czytałam i że przez to tracę niewinność duszy. Czasem znowu przychodziły mi na myśl różne przeczytane rzeczy, zwłaszcza jeżeli odnosiły się do religii, i wciąż mnie prześladowały. Ciekawość swą zaspokajałam przeważnie przez czytanie, rozmowę, a rzadziej przez podsłuchiwanie“.

II. Kobieta. — „Nie czytałam książek zakazanych. Przypadkiem w 15—16 roku wpadła mi w rękę „Kazia“ Nalepińskiego. Gość ją zostawił, a ja „ukradłam“. Potem zaczęłam studjować gruntownie pewne rozdziały książki: „Die Frau als Arzt in der Familie“. (Kobieta lekarką domową).

Stosunki koleżeńskie z chłopcami stały się bezpowrotną przeszłością. Zajęła mię onanja, potem ustąpiła pod wpływem wstrząsu religijnego po śmierci matki“.

III. Kobieta. „Między 10 — 12 rokiem zaczęłam wyczytywać w książkach lekarskich, znajdujących się w domu, to, co mogło mieć związek z życiem płciowem, pod wpływem ciekawości, obudzonej przez koleżankę. Potem książki o treści erotycznej; tytułów nie pamiętam... Czytywałam sama w ukryciu... Po przeczytaniu tych pierwszych książek czulam się źle, byłam niespokojna, zniechęcona, żal mi było dawnych wyobrażeń. Książki erotyczne zakazane wpłynęły na mą przyszłość w ten sposób, że kazały nienawidzić wszystko, co złe — niegodne człowieka... Byłam w takich warunkach, które mi nie daly możności w inny sposób, jak tylko przez czytanie lub słówko koleżanki zaspokajać ciekawość“.

IV. Kobieta. „Książki zakazane zaczęłam czytać w V kl. gimn. Gdy przeczytałam pierwszą książkę, o której mówiono mi, że jest niedozwolona, urobiłam sobie pojęcie, że książka zakazana jest to książka na indeksie lub książka, której przedmiotem jest zły czyn ludzki, opowiedziany w sposób nęcący i pociągający. Za najbardziej złe uchodziły w moich oczach książki, w których cnota czystości ponosiła szwank. Do pierwszych książek zakazanych, czytanych przeze mnie, należały powieści erotyczne, przedstawiające upadek cnoty pod brzemieniem ludzkich namiętności, zanik poczucia moralnego wskutek zaślepienia, spowodowanego nadmiernym rozwojem uczucia. Takie książki podsuwał mi zęczenie starszy kolega, z którym

bardzo często rozmawiałam na temat uczucia miłości dwojga ludzi, stosunku dwóch płci do siebie i kwestji wolności woli. On stale twierdził, że miłość nie zna żadnego hamulca w formie t. zw. praw moralnych, bo jest ona objawem instynktu, który przecież wie, co dla organizmu konieczne i pożyteczne, a co szkodliwe. Zawsze kończył swe wywody zdaniem: przekonasz się o wszystkim, gdy dorósniesz i więcej przeczytasz. Przeczytać łatwiej niż dorosnąć, stąd też, chcąc przejść do dna życia i jego funkcje, czytałam książki i usilnie się starałam o takie, o których słyszałam czy od koleżanek, czy od kogoś ze starszych, że są złe, że ich czytać nie należy, aby się nie zgorszyć. Do najwcześniej przeczytanych książek należały Forela: „Zagadnienia seksualne”, Balzaka: „Fizjologia małżeństwa”, niektóre artykuły, dotyczące życia płciowego z Encyklopedji, niektóre rozdziały z podręczników medycyny, dotyczące narządów płciowych i ich chorób. Z literatury pięknej czytałam: „Dekameron” Boccaccia, „Dzieje grzechu” i „Przedwiośnie” Żeromskiego, nowele Maupassanta, Przybyszewskiego „Homo sapiens”. Czytałam jakąś książkę, której tytułu nie pamiętam, o pewnym księdzu, który poślubił potajemnie kobietę, którą kochał, którą później, przed samem wydaniem dziecka na świat, zamordował. Ta książka przedstawiała czyto miłość, czy upadek cnoty, czy morderstwo z takim realizmem, urokiem, grozą, że wrażenie odnosiło się ogromne. Z literatury perjurycznej czytałam niektóre zeszyty: „Erotikon” i in. Książki te dostawałam od starszego kolegi, który, gdy chciał mi je pożyczyć, przychodził do mnie, gdy ja się uczyłam, kładł je obok mnie, a później, o ile ja o nie zapytałam, wyrażał chęć pożyczania mi ich, mówiąc, że warto przeczytać. Zdarzało się, że zostawił je, gdy odchodził, udając, że o nich zapomina. Książki te czytałam w ukryciu albo w ten sposób, że otwierałam jakiś podręcznik do nauki i kładłam na stole i czytałam ową książkę, a gdy ktoś wchodził, podjeżdżaną książkę przykrywałam zęcznie podręcznikiem szkolnym. W lecie, w czasie pogody, czytałam je w ogrodzie. Po przeczytaniu każdej książki zakazanej budziła się we mnie żądza przeżycia tego, co przeżyli bohaterowie książki. Chciałam zakosztować życia do dna, by żadnej tajemnicy nie przedstawiało ono dla mnie. Dlatego bardzo chętnie przebywałam w towarzystwie kolegów, by się im podobać, by się z nimi bawić, a w czasie zabawy pozwolić nawet uściśnąć się. Książki te wywarły ten wpływ trwały, że rozbudziły we mnie wrażliwość erotyczną, która potężnie zawsze mną włada. Nie jestem zwolenniczką ciasnego życia, wołałabym, by życie nie było krępowane prawami moralnymi, którym poddać się trzeba, jak długo one istnieją. Ciekawości tego, co nieznanie, nie zaspokajałam samą tylko lekturą, lecz bardzo chętnie podsłuchiwałam rozmowy starszych ludzi, a nadewszystko lubiłam oglądać ilustracje przedstawiające ludzi obnażonych. Lubiałam przeglądać albumy, ilustrowane podręczniki

historji sztuki, szczególnie rzeźby greckie. Cóż może więcej pociągać i wabić, jak nagie ciało greckiego bohatera?...⁴⁾).

V. Kobieta. — „Mając lat 12—14, najchętniej czytałam książki lekarskie, popularne, które matka chowała przed dziećmi, w ten sposób nabyłam uświadomienia w zagadnieniach seksualnych.

Czytałam też różne kryminalne powieści, które bracia przynosili, lecz o tem rodzice wiedzieli.

Czytanie owych lekarskich książek wpływało dodatnio, bo zapatrywałam się bardzo poważnie na macierzyństwo“.

Dla odmiany przytoczę jeszcze kilka „wspomnień“ męskich o „książce zakazanej“.

I. Mężczyzna. — „Od 10 roku życia czytałem książki. Nie zważałem, czy dana książka jest zakazana, czy nie. Wynikało to stąd, że nie miałem nikogo na świecie, który mi zakazywał. Czytałem w 14 roku życia „Królowę Dragę“⁵⁾, „Legendę“ Niemojewskiego, „Życie Chrystusa“ Renana, ale nie uważałem tego za złe. Pożyczyłem w bibliotece T. S. L. Niektóre książki, jak Renana, zachwiały moją wiarę... ale w 18 roku życia pod wpływem krytyki Renana, napisanej przez ks. Pawlickiego, powróciłem do równowagi“.

II. Mężczyzna. „W roku 12 czytałem książkę o rozwoju organizmu ludzkiego. Książka była ilustrowana. Dostałem ją z biblioteki. Ciekawily mnie te rzeczy“.

III. Mężczyzna. „Czytałem „Dekameron“ (Boccaccia) w 15 roku życia. Teorje Darwina i Lamarcka w tym samym czasie. O masturbacji w 16 r. Maltuzjanizm w 16 r. życia. „Dekameron“ czytałem z powodu wyraźnego zakazu, „Darwina“ kolportował kolega, a inne widziałem na wystawie księgarni. Czytanie obudziło we mnie jak najgorsze skutki, obudziło we mnie żywiołową zmysłowość, która musiała się wyladować w masturbacji“...

IV. Mężczyzna. „W 11 roku życia zacząłem czytać przygody awanturnicze, książki z wyraźną cechą zbrodniczości i zmysłowości. Podsunęli mi je koledzy. Działy na mnie bardzo pobudzająco, lecz w krótkim stosunkowo czasie zerwałem z temi książkami z własnej inicjatywy, gdyż na moje sumienie opadł dziwny ciężar niepokoju, wstydu przed samym sobą i czulem, że ludzie, którzy na mnie patrzą, wiedzą i widzą to zło we mnie“...

V. Mężczyzna. „Czytałem, mając lat 12—13 Żeromskiego „Dzieje grzechu“, lat 13 „Królowę Dragę“. Dostałem je od kolegów. Rozbu-

⁴⁾ Tu oczywiście „czarny charakter“, starszy kolega „uwodziciel“ z rozmysłem posługuje się książką zakazaną dla spotęgowania „wrażliwości“ dziewczęcia, w gruncie rzeczy bardzo szczerego i dobrego.

⁵⁾ Wydawnictwa anonimowe, „sensacyjne“, zeszytowe o treści erotycznie podniecającej.

dzenie wyobraźni zmysłowej i chęć uczynku były skutkiem lektury, co spowodowało nawet uczynki już w 16 latach“.

Tyle dla podkreślenia doniosłości badań nad rolą książki zakazanej w życiu młodzieży i jej groźnego wpływu.

Badania te należy podjąć i kontynuować koniecznie, bo dotychczasowe ustosunkowanie się do problemu książki zakazanej okazuje się nieodpowiednie. Sam zakaz, pomijając jego szkodliwość, nie wystarcza. Dodam zresztą, że często, aż do śmieszności w zakazach przesadzamy, zabraniając młodzieży czytać książki najniewinniejsze w trosce o nią, a nie zdając sobie sprawy z tego, że czytuje ona książki o wiele gorsze, i że wobec tego ośmieszamy się wprost w ten sposób. Oto, co o tem mówi jedna z uczennic:

„Książki te były zakazywane przez dom i szkołę. W szkole na indeksie znalazł się nawet Kraszewski, ale to wywołało wśród młodzieży wybuchy wesołości. Wtedy (kl. V gimn.) Kraszewski nas nie zajmował!“

„U nas właściwie wszystko było zakazywane poza lekturą szkolną i książkami z biblioteki szkolnej. Czytało się przecież od roku 12-go życia coś więcej, aniżeli dawała szkoła... W 16 r. życia, pamiętam, żem czytał Renana, Drepera“.

Nieraz znów popadamy w inne, wręcz przeciwne skrajności, jeszcze bardziej szkodliwe i pozwalamy na wszystko: „...miałyśmy w mieście opinię złą, t. zn. dziewczyn ze szkoły, w której wszystko wolno“... „pozwalano mi wszystko czytać“... (lat 13).

Okazuje się rzeczą konieczną po zbadaniu problemu rozstrzygnąć tę sprawę w inny sposób i, zamiast książki zakazanej, dać młodzieży książki inne, któreby jakoś jej potrzeby erotyczne i ciekawość seksualną zaspokajały. Z drugiej strony należy młodzież w jakiś sposób koniecznie uodpornić wewnątrznie przed zgubnym wpływem „książki zakazanej“, którą ona i tak w dalszym ciągu, chociaż może w mniejszym stopniu, czytywać przecież będzie!

ROZDZIAŁ I.

Lektura książek zakazanych a dojrzewająca młodzież

Metody zbierania materjału.—Bibliografja zagadnienia.—Próba klasyfikacji książek zakazanych na rodzaje.—Sposoby czytania książek zakazanych.—Źródła nabywania książek.—Wiek rozpoczęcia lektury.—Zakresy i kierunki zainteresowań w tej dziedzinie wśród chłopców i dziewcząt.

Materjału do niniejszego szkicu o książce zakazanej, przedmiocie żywych zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania, dostarczyły mi odpowiedzi na ankiety, przeprowadzone w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a więc w środowiskach wielkomiejskich. Odpowiedzi na kwestjonarjusz ankiety otrzymałem łącznie 116, od osób dorosłych, przeważnie profesorów (ek) i dyrektorów szkół średnich; 72 odpowiedzi, jak to na podstawie analizy wewnętrznej udało mi się ustalić, pochodziło od mężczyzn, 44 zaś od kobiet. Ankieta była, oczywiście, przeprowadzona anonimowo.

Nadto otrzymałem około 1800 odpowiedzi od młodzieży szkół średnich i pedagogów, jednakże tylko na dość ostrożnie wybrane pytania.

Metodę ankietową uważam, jeżeli chodzi o pewne zagadnienia, związane z problemem lektury książki zakazanej, za najlepszą, — szczególnie, gdy tak, jak w naszym wypadku, ma się do działania z ludźmi dojrzałymi, doceniającymi ważność badanego problemu. Na uzasadnienie swego zdania przytoczę dwa

argumenty. Po pierwsze — metoda ankietowa pozwala nam genetycznie ująć zagadnienie i śledzić jego rozwój przez bardzo długi czas trwania (10 — 20 lat). Umożliwia to śledzenie znakomicie: spowiedź duchowa, czy wspomnienia odpowiadających na ankietę.

Po drugie — przy pomocy metody ankietowej zbadać można bardzo wielką stosunkowo liczbę osobników w krótkim przeciągu czasu. Jest to dla rzeczowego ujęcia zagadnienia bardzo korzystne, bo umożliwia zbadanie ogromnego bogactwa typów czytelników książki zakazanej, jak również ze względów technicznych dobre, bo daje się uskutecznić prędko i bez trudu.

Oczywiście, ma ta metoda i ujemne strony, do których zaliczam w pierwszej mierze fałszywy wstyd i brak zaufania odpowiadającego do badającego oraz niechęć do odkrywania swego wnętrza duchowego przed innymi. Ale tego nie da się niestety uniknąć.

Punktem wyjścia dla badań metodą ankietową powinny być własne, osobiste wspomnienia, które rozjaśnić mogą niejednokrotnie otaczające nas mroki i dostarczyć pierwszych zasadniczych punktów orientacyjnych odnośnie do kierunku badań.

Uzupełnieniem badań przy pomocy metody ankietowej i ich pogłębieniem winny być badania nad lekturą dziecka przy pomocy metody ciągłej obserwacji⁶⁾. Oczywiście, metody tej należy używać dopiero po uzyskaniu pewnych i obfitych wyników badań na drodze ankiety, wymaga ona bowiem długiej i żmudnej pracy. Winna być stosowana nadto w odniesieniu do najciekawszych typów tylko⁷⁾ młodocianych czytelników książek zakazanych. Pozwoli to znakomicie pogłębić poprzednie powierzchowne wyniki.

Ważne są także jako źródła, o ile zawierają odnośne szczegó-

⁶⁾ Ch. Odier „Curiosité morbide“. (Chorobliwa ciekawość). Archives de Psychologie XXI. (1928/1929) 81 — str. 76—92.

⁷⁾ Pierwszą próbę typologii młodocianych czytelników przeprowadzili: Malhilde Keckner und Ernst Lau — „Die Berliner Jugend und die Kriminalliteratur“. Eine Untersuchung auf Grund von Aufsätzen Jugendlicher. Beiheft zur Zeitschrift f. ang. Psychologie Nr. 42. Leipzig. 1928. (Rec. „Oświata i Wychowanie“. Rocznik II. Z. I, 1930).

ly, pamiętniki chłopców i dziewcząt⁸⁾), zawierające zwierzenia z okresu dojrzewania.

Niejedną usługę może wkońcu oddać zbadanie mechanicznych rejestrów przeczytanych książek, prowadzonych na kartotekach, używanych w publicznych bibliotekach. Pozwoli to bowiem na zbadanie pewnych cech lokalnych i czasowych czytelnictwa książek zakazanych, a następnie całego szeregu ciekawych drugorzędnych momentów.

Uzyskany na drodze ankiетowej materiał polski pragnąłem zrazu uzupełnić szczegółami z pracy W. Liepmanna „Psychologie der Frau“, mieszczącemi się w dodatku jego dzieła⁹⁾), pod tytułem „Bekentnisse und Arbeiten meiner Hörer und Hörerinnen“. Później jednak odstąpiłem od tego zamiaru, jakkolwiek mogłoby to rzucić jeszcze trochę światła na omawiane zagadnienie. Bałem się, by materiał nie stracił swego rodzimego charakteru, by w ten sposób nie zatary się pewne jego charakterystyczne rysy i właściwości.

Jeżeli chodzi o biblijografię opracowywanego przeze mnie zagadnienia, to problem „lektury młodzieży wogóle“ poruszano niejednokrotnie w ostatnich latach. Wspomnę chociażby najpierw o badaniach¹⁰⁾ dr. Alberta Rumpfa, Dinsego, Dosta, Fronemanna, Jiraskowej, Koeniga, Müllera, F. Scharrelmanna, H. Antza, Engla, Goetzego, Hoffmanna W., Lichtenberga, Linkego, Meurera, Petersa, Rütgersa, Dory Schlotte, F. Schlottego, Siemeringa, Barschacka, Genscha, Thalhofera, Wolgasta, Zeisela. Zajmują się nadto tą dziedziną badań: Hans Busse, Walter Quast, E. Lippert, H.

⁸⁾ Nadmienić warto, że pierwszym polskim wydanym dziewczęcym pamiętnikiem jest dziełko Teresy z Potockich Wodziekiej — „Ze zwierzeń dziewczęcych“. Pamiętnik Zofji z Matuszewiczów Kickiej. 1796 — 1822 (z 4 portretami). Kraków 1910, str. 143.

Ostatnio ukazało się w druku wydawnictwo: Dr. Jan Kuchta „Pamiętnik współczesnego dziewczęcia“. Lwów, 1933. Odbitka z Muzeum. R. XLVMI.

⁹⁾ W. Liepmann „Psychologie der Frau“. Berlin 1922, str. 246—311. Ktoś, interesujący się bliżej genezą zainteresowania się młodzieży książką zakazaną, znajdzie tam niejedną charakterystyczny szczegół.

¹⁰⁾ Tytuły ważniejszych dzieł wymienionych, zagranicznych badaczy czytelnictwa podaje w dołączonej przy końcu pracy biblijografji.

L. Köster, Ch. Bühler. Świetne nowe metody badań stosuje wreszcie bibliopsycholog dr. Mikołaj Rubakin z Lozanny, badający reakcje czytelnika na książkę. Ciekawy jest przytem wogóle jego pogląd na książkę, którą uważa za środek pobudzania naszych własnych przeżyć.

...Książka sama przez się nie wnosi nic, lecz wywołuje grę sił drzemiających w czytelniku... twierdzi Mikołaj Rubakin w „Czytelnictwie młodzieży“.

W Polsce należy wymienić na pierwszym miejscu prof. H. Radlińską i jej szkołę, a więc J. Wuttkową, B. Groszlikową, M. Gutry, Z. Hryniewicz, J. Pękalskiego i innych, — prof. U. J. dr. St. Szumana, prof. U. W. dr. Stefana Baley'a, J. Bystronia, dr. Z. Ziemińskiego, W. Borudzką, J. Ziomka, J. Kuchtę, W. Błażejewicza, J. Ippoldta, ks. dr. Miewca, O. M. Pirożyńskiego, M. Polworowską-Dmochowską, St. Sedlaczka, A. Skocką, dr. A. Żebrowską, K. Królińskiego, St. Lama, K. Czachowskiego, A. Gregorowicza. Z dawniejszych badaczy naszego stulecia zasługują na wzmiankę jeszcze St. Karpowicz i A. Szcówna, K. Krzeczkowski, K. Wojciechowski i inni.

Specjalnie książką z a k a z a n ą zajmowano się stosunkowo bardzo mało. Niema też żadnej pracy, któraby ujmowała całokształt zagadnienia. Są tylko prace fragmentaryczne. Z badaczy, którzy pracę w tym kierunku zapoczątkowali, wymienić można tylko Mathildę Kelchner i Ernsta Laua, Ch. Odiera, A. Hellwiga, a nadto R. Hahna, dr. Schnitzlera, dr. Schultzeo, Genscha Willy'ego, Heintza Paula ¹¹⁾.

¹¹⁾ Radlińska Helena: Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szkolnej. I. Zjazd. Biblj. Pol. Lwów, 1928.

— — Rola książki i biblioteki w szkole twórczej. Warszawa, 1927.

— — Książka wśród ludzi. Warszawa, 1929.

— — Rola książki i biblioteki. Rocznik Pedagog. S. M. t. 2.

Radlińska H., Gutry M., Groszlikowa B.: Czytelnictwo dzieci i młodzieży. Referaty wygłoszone na II Polskim Kongresie Pedagogicznym w Wilnie, Warszawa, 1932.

Szuman Stef. dr. prof. U. J.: Wpływ bajki na psychikę dziecka. Warszawa, 1928 (rec. dr. J. Kuchta „Ruch Pedagogiczny“ 1930, zeszyt II, str. 92—93).

— Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży. Encyklopedia wychowania. Warszawa, 1933, str. 264 i nast.

Praca Mathildy Kelchner i Ernsta Laua: „Die Berliner Jugend und die Kriminalliteratur“ (Leipzig, 1926) poświęcona jest omówieniu jednej tylko grupy książek zakazanych, t. j. literaturze kryminalistycznej. Autorzy, mimo ciekawych względnie wyników, do których dochodzą, nie wglębiają się właściwie w genzę zainteresowania się młodzieży książką zakazaną.

Uczynił to dopiero — choć przygodnie — Ch. Odier w pracy: „Curiosité morbide“¹²⁾, zwracając uwagę na chorobliwą ciekawość jedenastoletniej dziewczynki. Przejawiała się ta ciekawość w otwieraniu cudzych listów, szperaniu po szafach i szufladach, podsłuchiwaniu, odczytywaniu notatek lekarza, dotyczących chorób pacjentów, przeglądaniu i czytaniu książek medycznych

Szuman. St., Pieter J., Weryński H.: Psychologja światopoglądu młodzieży. Kraków, 1933.

Opracowanie wyników ankiet, dotyczących zainteresowań młodzieży. Polskie Archiwum Psychologii. Nr. 2—3. Warszawa, 1932. (Pod kierunkiem prof. U. W. dr. Stefana Baley'a).

Kuchta J. dr.: Książka zakazana. Muzeum. Lwów, 1931—1932.

— Pamiętnik współczesnego dziewczęcia, tamże. Lwów, 1933.

— Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna. Warszawa, 1933.

Ippoldi J.: Jak młodzież naszą zachęcić do czytania. Lwów—Warszawa, 1932.

Karpowicz St. i Szcówna A.: Nasza literatura dla młodzieży. Warszawa, 1904.

Krzeczkowski Konstanty: Czytelnictwo wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, 1905.

Miewicz Wł. dr. ks.: Powieść w świetle etyki. Włocławek. Ateneum Kaplańskie. 1930. Tom 26, str. 268—281.

Sedlaczek St.: Czytelnictwo młodzieży. Szkoła Powszechna. Warszawa, 1925.

Skocka Aleks.: O pozaszkolnych zainteresowaniach i upodobaniach młodzieży. (Z zagadnień wychowawczych. Tom II. Nakładem Łódzkiej Rady Szkolnej Okręgowej). Łódź, 1932, str. 135—138.

Aleksandrowicz S.: O lekturze zjadaczy książek. Lwów, 1922.

Gregorowicz Al.: Książka zakazana a młodzież. Sprawozdanie Gimnazjum Państw. Inowrocław, 1931/32.

Ziomek M. J.: Ze studjów nad czytelnictwem w Polsce. Przegląd współczesny. R. XII. I. II. 1933.

— Nie jestem już dzieckiem. (Propaganda czytelnictwa). Kraków, 1933.

— Czytelnictwo powieści w Polsce w świetle cyfr. Kraków, 1933.

— Czytelnictwo powieści. Najulubieńsi pisarze i najpoczytniejsze książki. Kraków, 1931.

Żebrowska A. dr.: Lektura naszych dziewcząt. Ogniw. Warszawa, 1932.

Friedländer M. dr.: Problemy czytelnictwa dzieci i młodzieży zagranicą. Miesięcznik Pedagogiczny. Cieszyn, 1930. Nr. 1, str. 1—11.

— Dziecko i książka. Oświata i Wychowanie. Warszawa, 1930.

i t. d. Objaw ten, jak później stwierdził autor, był wyrazem zainteresowania, jakie budziły w niej sprawy seksualne, i ustąpił po umiejętnym uświadomieniu. W konkluzji domaga się Odier uświadomienia płciowego dzieci w okresie, poprzedzającym dojrzewanie, t. j. między 9 a 12 rokiem życia.

Albert Hellwig w szeregu prac bada ujemny wpływ literatury brukowej na młodzież i zajmuje się problemami prawodawczymi, związanymi z jej zwalczaniem. Robert Hahn bada przyczyny olbrzymiego rozpowszechnienia się literatury sensacyjno-brukowej wśród młodzieży i ujemne skutki, jakie wywiera na jej psychikę. Woła o ustawę zwalczającą sprzedaż książek zakazanych. W tym samym kierunku podążają dr. Schnitzer, dr. Schultze, Gensch Willy, a szczególnie grupa pisarzy, zgrupowanych dokoła redakcji miesięcznika „Hochwacht“ (Charlottenburg), mającego za główny cel zwalczanie „książki zakazanej“¹¹⁾.

Mayer-Ginsbergowa A.: O zadaniach i dążeniach bibliopsychologii. Polskie Archiwum Psychologii. Tom III, Nr. 1, 1930, str. 53—56.

Wuttkowa J.: Czytelnictwo dzieci w świetle nowych badań. Polonista. Warszawa. 1931.

Groslikowa Barbara: Przyczynki do badań nad czytelnictwem dzieci i młodzieży (w druku).

— Dwadzieścia najpoczytniejszych książek. Ruch Pedagogiczny. Kraków, 1933.

Ziemiński Z. dr.: Lektura a marzenie na jawie. Szkoła Powszechna. R. VI. 1925, str. 204.

Półtorowska-Dmochowska M.: Upodobania literackie dzieci szkolnych. Tamże, 1926.

¹¹⁾ Robert Hahn: „Ursachen und Wirkungen des Schundlesens“. Langensalza 1924.

Dr. Alb. Hellwig: Jugendschutz gegen Schundliteratur. Stikes, Rechtsbibliothek. Berlin, 1927 i inne szkice. (Obacz zestawienie bibliografji przy końcu pracy umieszczone).

Dr. Schnitzer: „Die Bekämpfung von Schund und Schmutz“. Berlin. 1927.

Dr. Schultze Ernst: „Die Schundliteratur“, Ihr Wesen, ihre Folgen, ihre Bekämpfung. Halle a. d. S. 1925.

Gensch Willy: „Schundliteratur, Jugendbuch und Jugendnot“. „Kind und Kunst“.

Dr. Heintz Paul: „Im Namen der Jugend. Jugender ziehung und Schundliteratur“. München.

¹²⁾ Ch. Odier: „Curiosité morbide“. Archives de Psychologie XXI. 1928/1929. 81. str. 76—92.

(Rec. J. Segal: „Kwartalnik Psychologiczny“. Poznań 1930, str. 114.



W Polsce dotknęli tych zagadnień Wanda Borudzka w krótkim artykule: „O szatę Ewy“¹³⁾, dr. Leszek Dziama w szkicu: „Walka ze złą książką“, St. Macnikiewicz w szkicu: „Tajny detektyw wśród młodzieży“, dr. J. Kuchta w „Książce zakazanej“ i Gregorowicz M. w szkicu: „Książka zakazana a młodzież“.

Ale czas po tych uwagach wstępnych wrócić do właściwego tematu, do całokształtu zagadnienia, które p. t. „Książka zakazana“ omówić zamierzam.

Zacznę od próby klasyfikacji książek zakazanych wszelakiej treści na rodzaje.

Jeżeli chodzi o rodzaj książek, które w oczach młodzieży dojrzewającej uchodzą za zakazane, to nie jest on jednolity. Za zakazane będzie więc uważała młodzież książki, zawierające informacje o życiu płciowym, odnośne ustępy leksykonów, zwykle ilustrowane, informujące o organach tego życia, jak również i powieści o treści erotycznej, a następnie książki antyreligijne lub za takie uważane, książki przyrodnicze, omawiające teorię ewolucji, np. dzieła Darwina, wkońcu zaś także dzieła socjalistyczne i komunistyczne. Osobną grupę książek, które młodzież uważa za zakazane, stanowi literatura brukowa — kryminalna, erotyczna, humorystyczna. Mam tu na myśli rozmaite „Sherlocki Holmesy“, „Jacki Teksasy“, „Sitting-Bulle“, „Bufallo-Bille“, zeszyty pełne przygód awanturniczych słynnych złodziejków, włamywaczy, Rafflesa i innych, dalej humorystyczno-pornograficzne wydawnictwa w rodzaju „Bociana“, „Pociąg“, a wkońcu pornograficzną literaturę brukową, pełną swoistych ilustracji. Lekturę tę, jak po-

¹³⁾ „Wiek szkolny“ 1930 z. II, str. 8—9.

M. Tomaszewski: „Pedagogika ulicy. „Szkoła“. Rocznik LXI, zeszyt I, Warszawa, 1930, str. 18—21. Autor rzuca ważny problem, podkreślając zresztą dodatni wpływ ulicy; nadmienia słusznie, że „największym złem grożą młodzieży wystawy sklepowe pod postacią obrazów, rzeźb i książek pornograficznych lub o treści kryminalistycznej. Prawie nikt nie przeszkadza dzieciom studjować takiej lektury i zatruwać się bardziej nią, niż nikotyną...“

Dr. Leszek Dziama: „Walka ze złą książką“. Czasopismo pedagogiczne, Lwów 1916, str. 34.

St. Macnikiewicz: „Tajny detektyw wśród młodzieży“. „Nasz Głos“. Czasopismo poświęcone sprawom szkolnictwa powszechnego. Poznań, 1932. Czerwiec.

dają odpowiedzi dzieci, nabywa się u specjalnych pokątnych handlarzy zakazaną literaturą, na przedmieściu lub w śródmieściu, albo też od kolegów czy koleżanek, którzy je z tego źródła otrzymali.

Można więc, jeżeli chodzi o książki zakazane, ująć je w następujące grupy:

1) Literatura brukowa kryminalistyczna i sensacyjno-awanturnicza. (Literatura zeszytowa, np. „Jacki Teksas”, „Sherlocki Holmesy” i t. d.).

2) Książki, informujące o życiu płciowym lub zawierające informacje o organach rozrodczych i t. p., np. „Zagadnienia seksualne” Forela, Leksykony, „Kobieta lekarką domową”, Prozalusa „Życie płciowe”.

3) Powieści erotyczne i literatura pornograficzna. (Literatura erotyczna zeszytowa, brukowa, tygodniki humorystyczne).

4) Książki naukowe lub pseudonaukowe. (Dzieła antyreligijne, przyrodnicze, socjalistyczno-komunistyczne, polityczne).

Gdy chodzi teraz o sposób, w jaki młodociany czytelnik czytuje książki zakazane, może on też być rozmaity. Oto, co mówią o tem sami czytelnicy i czytelniczki. Zaczniemy od młodzieży żeńskiej.

„czytałam ukradkiem, gdy nie było nikogo w pokoju, niektóre zaś książki czytałam w czasie przerw w szkole, lub na lekcjach..., zwłaszcza, że... zainteresowanie niemi było silniejsze od wszystkiego innego i prawie wyłączne”.

„w 13 roku życia zaczęłam je czytać ukradkiem na strychu” (u dziewcząt strych jest bardzo często miejscem lektury zakazanej).

„czytali je moi starsi bracia, a ja, korzystając z tego, także od czasu do czasu pokryjonn..., zabierając je im”.

„czytywało się w domu w nocy”.

To samo prawie spotykamy i u młodzieży męskiej:

„Zagadnienia seksualne” Forela czytałem tylko w łóżku nad ranem, przed wstaniem, jak nikogo nie było w pokoju; wstawałem o godzinie piątej w lecie i czytałem do siódmej rano”.

„Uciekałem do lasu, aby tam albo w szuwarach nadrzecznych lekturze (książek zakazanych) się poświęcać”.

„dużo z tej dziedziny czytałem nawet w czasie lekcyj pod ławką“.

„Robiłem to, oczywiście, ukradkiem (zapewnia inny), bo książka ta była w domu starannie ukryta... czytałem, udając, że się uczę“.

„ukrywałem tę lekturę pod marynarką lub chowałem na sam spód książek“.

Ktoś znowu nie ukrywał się, z tego względu, że nie przebywał w domu rodziców:

„Już w klasie IV-tej (gimn.) lubiłem czytać... różne wydania... książek niedozwolonych, lecz ukrywać się nie miałem potrzeby, gdyż mieszkalem na stacji i tam nie byłem pilnowany“.

Jednej z czytelniczek nie zabraniano niczego:

„czytałam bardzo dużo... zwłaszcza w wieku lat 12—15..., ale nikt nigdy nie kontrolował, co czytam, i wolno mi było czytać wszystko, co mi wpadło do ręki; w czytelniach, z których korzystałam, nie spotkałam się nigdy z odmową wypożyczenia mi książki, „która jest nie dla mnie“. Boccaccia („Dekameron“) czytałam właśnie w tym okresie.

Jeszcze ktoś inny pisze:

„nigdy nie czytałem książek w ukryciu... nie miał kto kontrolować książek, które czytałem... tylko koledzy ostrzegali przed bel-frem“.

„niewiele czytałem książek t. zw. niedozwolonych... specjalnych przeszkód w tym kierunku ze strony szkoły ani ze strony rodziców nie spotykałem. Może dlatego niezbyt rwałem się do tego rodzaju książek“.

Jakiś czytelnik chował się pod stolik i czytał tam książki zakazane. Jedna z czytelniczek czytała także książki zakazane na strychu, ale nie sama, tylko w towarzystwie koleżanki.

Niekiedy zaczyna się lekturę danej książki, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że jest ona nieodpowiednią lekturą i należy do dziedziny książek zakazanych. Zorientowanie się następuje w czasie lektury i dopiero wtedy pociąga za sobą zmianę sposobu lektury. Oto, co pisze o tem jeden z czytelników:

„W klasie V-tej przeczytałem książkę Sieroszewskiego, zawierającą nowelę o tytułach: 1) Małżeństwo, 2) Być albo nie być, 3) (tytułu nie pamiętam). Zabierałem się do czytania tej książki, jak każ-

dej innej, nie wiedząc, że będzie „niedobra“... Dopiero, kiedy czytałem się i przez wybitne cechy erotyczne rozkołysał się mój wybuchajacy erotyzm, wówczas skryłem się z tą książką przed rodzicami i pochłonięciem treści dwukrotnie... Po przeczytaniu nie poszedłem do szkoły, bo mi było jakoś niewyraźnie... nieśmiało i jakby... nieśmacznie“.

Lektura książki zakazanej może więc odbywać się jawnie lub w ukryciu, w samotności lub towarzystwie, a nawet w licznych towarzystwach, „klubie“, ale są to już wypadki rzadkie — patologiczne.

Pozostaje do omówienia kwestja, skąd młodzież bierze książki zakazane.

Źródła, z których nieletni czytelnicy i czytelniczki brali książki, były różne. Oto, co piszą oni o tem:

„Wydobywałam je z ojca biblioteki, dobrawszy klucz, gdyż szafka była zawsze zamknięta“.

„znajdowałam je między rupieciami na strychu“.

„otrzymałam je od robotnic z fabryki“.

„skorzystałam z nieobecności matki i czytałam książkę zakazaną, p. l. „Kobieta lekarką domową“, która była w domu“.

„dostawałam książki z publicznej wypożyczalni na imię matki lub koleżanek“.

„pożyczałam... od koleżanek“.

„kupiłam książkę w antykwarni“.

„kupiłam sobie tanie wydawnictwa o treści sensacyjnej, erotycznej, względnie pornograficznej (chl. 13 lat)“.

„dostałem tę książkę od kolegi“.

„miałam te książki przeważnie w ten sposób, że czytali je moi starsi bracia, którym je pokryjomu zabierałam“.

„czytałem książki socjalistyczne, które mi w pewien sposób zostały podsumięte przez starszą siostrę“.

„korzystaliśmy z pornograficznych i zakazanych różnych odbitek, jakie można było cichaczem nabyć od żydków“.

„dostarczanie tego rodzaju lektur... było monopolem dwóch kolegów specjalistów“.

„książki te były w domu. Zabierałem je ukradkiem“.

„dostałem od kolegów na bardzo krótki czas, więc czytałem po nocach“.

„książka przechodziła po koleżeńsku z rąk do rąk“.

„książki wykradałem starszemu bratu... z biblioteki ojca... w czasie wyjazdu rodziców na święta“.

„dostawałem z biblioteki prywatnej znajomego lekarza“.

„koleżanka wykradła ją z biblioteki prywatnej“.
„dostawałem od starszych kolegów i z biblioteki gospodyni, u której mieszkalem“.

„dostałem te książki od koleżanki przez swoje siostry“.

„zamawiałem je razem z kolegą w bibliotece“.

„książki te krążyły po klasie; czytywało się je w domu w nocy lub na godzinach lekcyj pod ławką“.

„przynosili je do domu starsi bracia; ja czytałam je stale ukradkiem, mając książkę zakrytą jakimś podręcznikiem“.

„książki te przynosił pewien kolega. Istniała także tajna wypożyczalnia tych książek“.

„książki te były dostarczane przez kolegę, który miał istny sklep tej literatury“.

„czasami zdarzały się książki, których przeczytanie wywoływało głębokie wzburzenie, np. udzielony do czytania przez jednego z nauczycieli przekład Lucjana z greckiego... Przeczytałem go ze wstrętem“.

„dostawałem od kolegów z biblioteki prywatnej — „postępowej“.

„niekiedy dostawali je uczniowie od nieostrożnych nauczycieli“.

Nawiasem dodam, że młodociany czytelnik, gdy go przyłapano na lekturze zakazanej i uniemożliwiono ją, dokończył lekturę, chociażby po dłuższym okresie czasu, roku, dwu latach i t. d.

„W kl. IV-tej gimn. zacząłem czytać „Marję Magdalene“ Daniłowskiego. Odebrano mi ją. Dokończyłem jej ukradkiem w klasie V-tej“.

„książki te były w obiegu wśród koleżanek; na książki te była ustanowiona kolejka“.

W niektórych zakładach szkolnych istniały specjalne „tajne biblioteki uczniów“. O ich organizacji wiemy stosunkowo mało. Niemniej jednak stwierdzić należy, że pewne bliżej nieznanne „postępowe“ elementy prowadzą planową demoralizacyjną akcję wśród młodzieży pod pokrywką „nowych hasel“ — polują na niezdrowe instynkty młodzieży szkolnej, podsuwając jej literaturę pornograficzną, a wśród niej i wolnomyślną.

Oczywiście, te tajne biblioteki należy odróżniać od tajnych bibliotek narodowych w zaborze rosyjskim, np., rozbudzających wśród młodzieży miłość ojczyzny i kult dla wszystkiego, co swojskie i rodzime. Te biblioteki, zakładane przez prawdziwych patriotów, mających na celu duchowe ratowanie młodzieży przed

rusyfikacją czy germanizacją, oddały ogromne usługi społeczeństwu i miały na młodzież wpływ bardzo dodatni.

O lajnych bibliotekach jednak, jak podkreśliłem, dowiedzieć się czegoś dokładniej ¹⁴⁾ jest rzeczą bardzo trudną. Wiemy o nich tylko tyle:

„książkę („Homo Sapiens“ Przybyszewskiego) dostałem od starszego kolegi z „tajnej biblioteki uczniów“.

„W 16 roku życia pamiętam, że czytałem Renana „Żywot Jezusa“ w tłum. Niemojewskiego, nadto Drepera „Stosunek wiary do rozumu“ (Tłum. K-a). Książki takie kursowały między młodzieżą. Młodzież miała swoje książki i biblioteki tajne. Przystawanie sobie niektórych twierdzeń, zaczerpniętych z podobnych książek, i formowanie (fałszywie) swego światopoglądu na tej podstawie było modne, podobnie jak popisywanie się takimi „zdobyczami“.

„Przypominam sobie, iż czytaliśmy książki uświadamiające nas narodowo (kształciłem się w zaborze rosyjskim), co było niebezpieczne, gdyż mieszkalem w internacie przy szkole“ ¹⁴⁾.

Wiek rozpoczęcia lektury książek zakazanych jest różnorodny. Waha się przeważnie między 10 a 14-ym rokiem życia, gdy chodzi o pierwszą zakazaną lekturę. Ta granica początkowa jest zresztą różna u różnych osobników; zależy od ich płci, środowiska, w którym wzrastali (miejskiego, dogodnego dla lektury zakazanej, — wiejskiego, uniemożliwiającego ją przeważnie z powodu braku książki zakazanej na wsi), rozwoju intelektualnego, faktu uczęszczania do szkoły lub też kształcenia się w domu (w domu trudniej nieraz o książkę zakazaną, podczas gdy w szkole kolportują je koleżanki i koledzy).

Wiek odgrywa również ważną rolę, gdy chodzi i rodzaj książki zakazanej.

Najwcześniej czytano „Bajki z tysiąca i jednej nocy“ (i to zarówno chłopcy, jak dziewczęta) z ogromnym zainteresowaniem i napięciem:

„Bajki z tysiąca i jednej nocy“ przeczytałem, mając lat 8 do 9“.

„1001 noc“ zacząłem czytać w klasie III-ej ludowej“.

„Bajki z tysiąca i jednej nocy“ czytałam, mając lat 11“.

¹⁴⁾ Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. R. 1933.

Przytem jedni zdają sobie sprawę z tego, że jest to lektura zakazana, inni nie.

Następnie bezpośrednio po tym okresie budzi się zainteresowanie dla literatury brukowej, sensacyjno-kryminalnej, zeszytowej. Ale nią w świetle mego materiału interesują się przeważnie chłopcy. Z dziewcząt¹⁵⁾ np. w grupie 44 interesowało się nią tylko 5. Natomiast z chłopców interesują się tą odmianą książki zakazanej nader żywo, nieomal wszyscy, z nielicznymi bardzo wyjątkami. Od tej sensacyjnej, zeszytowej, kryminalnej literatury zaczynają chłopcy właściwie na dobre lekturę książki zakazanej. Pisze o tem jeden z nich tak:

„ale powieści kryminalne w rodzaju Texasów, Holmesów, również Bullów cieszyły się u nas bodaj największą wziętością... początki czytania tej mej lektury niedozwolonej sięgają pierwszej klasy gimnazjalnej“.

Inny:

„od 11 r. życia do 13-tego czytywałem Sherlocka Holmesa i inne zeszytowe sensacje, przynieszone do domu przez starszych braci... w r. 14 i 15 Przybyszewskiego „Mocny Człowiek“, „Święty Gaj“, Zoli „Nanę“, Zapolskiej „Kaškę Karjatydę“, „Przedpikle“, Żeromskiego „Dzieje grzechu“.

„Czytałem: „Rinaldo-Rinaldini i Jack Texas“ w wieku 12 — 13 lat“.

Równocześnie w 12 i 13 roku życia przychodzi u niektórych chłopców (przedwcześnie dojrziałych, nerwowych) już kolej na książki zakazane z dziedziny życia płciowego i literatury erotyczno-pornograficznej. U innych, i o wiele częściej, następuje to później, w 14-ym i 15-ym, a niekiedy nawet w 16-ym roku życia. Dokładne daty są trudne do ustalenia, ponieważ zapytywani nie pamiętają ich dokładnie. To też podane przeze mnie daty mają problematyczną wartość i za bezwzględnie ściśle uważać ich, nie z mej winy, nie należy. Orientują one tylko ogólnie. Zresztą dane co do lektury książki zakazanej są wogóle względnie trudne do zdobycia; ustalenie zaś szczegółów, czy sprawdzanie ich dokładności i wierności niekiedy jest wprost niemożliwe.

¹⁵⁾ Robert Dinse: „Das Freizeitleben der Grossstadtjugend“. Berlin 1932, str. 53—55.

Pisze o tym nowym rodzaju lektury jeden młodzieniec tak:

„od roku 12, może nawet 11, interesowałem się książkami niedozwolonymi; czytałem je ukradkiem zdala od ojca. Były to, gdy miałem lat około 11, pewne partje podręczników ginekologii i aku-szerji z rysunkami (ojciec był lekarzem)... „Uroda życia“ Żeromskie-go, „Życie domów publicznych“, Przybyszewski, Zapolska“.

Drugi określa to przejście tak:

„w latach późniejszych w klasie 3 i 4-tej czytałem bez całkowi-tego zrozumienia powieści Zoli... i kilka innych“.

Nieliczni chłopcy zaczynają lekturę zakazaną później nieco i to wprost od romansów, z pominięciem zeszytowej sensacyjno-kryminalnej literatury:

„Książki zakazane zacząłem czytać około IV—V klasy gimnazjal-nej; były to powieści Mniszkówny, pożyczane od koleżanek, nastą-piły tłumaczenia romansów francuskich, które ukradkiem czytałem, znajdując je między rupieciami na strychu; poza tem od koleżanek dostałem Żeromskiego“.

„Zabronione książki zacząłem czytać w kl. V-tej gimn. — Boc-cacia „Dekameron“, Żeromskiego „Dzieje grzechu“, „Urodę życia“, Dumasa powieści“.

„Miałem wówczas 11 lat i byłem w I klasie gimnazjalnej... czy-tałem „Żywy trup“ Tolstoja i „Annę Kareninę“.

„już w klasie IV-tej lubilem czytać różne wydania książek nie-dozwolonych“.

Jak widzimy, dolna granica wieku książki zakazanej u chłop-ców jest bardzo płynna i zależy od osobnika. Określić jej w ża-den sposób dokładnie nie można. Może nią być niekiedy rok 9—12, częściej rok 14-ty, 15-ty. Wpływają na to różne czynniki.

W związku z tem zwrócić należy uwagę na zakres zain-te-resowań zakazanych u chłopców. Otóż wśród prze-ważnej części chłopców jest on bez porównania większy, niż u dziewcząt, gdyż chłopcy, prócz książek kryminalnych, awan-turnicznych, erotycznych, seksualnych, interesują się nadto bar-dzo często książkami zakazanymi społecznymi, politycznymi, re-ligijnymi, przyrodniczymi i wszelkimi innymi, podczas gdy dziew-częta wykazują dla tych różnych dziedzin mniej zainteresowania,

ograniczając się przeważnie (nie zawsze) do książek erotycznych i seksualnych, dość często także religijnych.

Rozpiętość zainteresowań chłopców jest olbrzymia — obejmuje wszystko od zagadnień naukowych przyrodniczych aż do społecznych i politycznych.

Przejdźmy teraz do dziewcząt. Wśród nich, jeśli chodzi o literaturę kryminalną, sensacyjną, zeszytową, brak głębszego zainteresowania, chociaż spotyka się jednostki, które się w niej rozczytują:

„W 13-tym roku życia zaczęłam ukradkiem na strychu czytać broszury kryminalne, otrzymane od robotnic z fabryki“.

Tak samo nie mają dziewczęta zamiłowania do literatury awanturniczo-sensacyjnej. Może też nie mają sposobności do jej otrzymywania.

Oto, co pisze jedna z nich o tem:

„Literatury kryminalnej i brukowej nie czytałam (nie miałam okazji; w domu nie było, a nadto uczęszczałam do gimnazjum klasztornego, więc u koleżanek nigdy żadnych książek tego rodzaju nie widziałam). Dziel naukowych takich także nie czytałam“.

Najczęściej rozpoczyna dziewczę lekturę książki zakazanej o d r o m a n s ó w, trochę rzadziej — od pewnych leksykonów i wiadomości, dotyczących życia płciowego. Jeżeli chodzi o granicę dolną (początkową) zainteresowania się dziewcząt książką erotyczno-pornograficzną, jest ona wśród większości o wiele w c z e ś n i e j s z a, aniżeli u chłopców, zajętych jeszcze w tym czasie lekturą kryminalno-sensacyjną lub awanturniczą:

„w 12 roku życia czytywałam romanse, tłumaczenia z francuskiego, angielskiego i Zapolską“.

„czytałam dużo w wieku 12—15 lat. Boccaccia... czytałam właśnie w tym okresie“.

„lat określić nie mogę, gdyż bardzo wcześnie zaczęłam czytać książki zakazane, np. „Nanę“ Żoli, „Lili“ i „Marję Magdalenę“ Daniłowskiego, „Dzieje grzechu“ Żeromskiego, „Zwierzenia kobiety“ Maupassanta, „Krzyk“ Przybyszewskiego; także... „Dekameron“ czytałam w szkole, lecz wcale mi się nie podobał“.

„Książki, które w mem przekonaniu uważałam za zakazane, zaczęłam czytać w 14 roku. Początkowo czytywałam erotyczne. Za-

człom czytać pod wpływem koleżanek i z samej ciekawości. Czytałam książki zakazane różnego rodzaju, najwięcej romansów. Czytałam takie, jak „Przedpiekle“, „Ubodzy Kremlu“, „Gehenna“, „Przedwiośnie“, „Zamięć“ i t. d. A również odpowiednie partje, dotyczące życia płciowego, z książki „Fizjologia człowieka“, następnie z książki lekarskiej. Oprócz tego „Onanizm“. Z powieści erotycznych czytałam „Bajki z tysiąca jednej nocy“. Książek kryminalnych nie czytałam. Dzieła przyrodnicze i społeczne, które uważałam za zakazane, też czytałam. Czytywałam całości lub wyjątki. Czytałam sama albo z koleżankami, a brałam bądź-to od koleżanek, bądź z biblioteki domowej, albo od krewnych“.

„książek zakazanych wogóle czytałam bardzo mało... Pod wpływem koleżanek, mając około lat dziesięciu, zaczęłam się żywiej tą kwestją interesować“.

„W klasie drugiej gimnazjalnej czytywałam już „Bez dogmatu“ Sienkiewicza, dorywczo w salonie, w domu, w klasie III-ej, na pensji powieść Zoli; koleżanka wykrađła ją z biblioteki prywatnej i czytałyśmy wszystko, ale tylko urywkami..., kilka nowel erotycznych, m. in. „Ich tajemnica“ czytałam także w klasie III-ej z „Tygodnika Ilustrowanego“ w domu, na strychu. W klasie IV-ej — „O czem się nie mówi“... urywkami¹⁰⁾“.

Niektóre jednak dziewczęta zaczynają lekturę książek zakazanych później, mniej więcej dopiero w 15-ym i 16-tym roku życia, pożyczwszy je od kolegów lub koleżanek¹⁶⁾. Dzieje się to szczególnie na wsi lub w domu, w którym trudno o książkę zakazaną. Niemniej jednak i w mieście normalnie zdarzają się podobne wypadki, chociaż nie tak często. Lekturę zastępuje wówczas niekiedy podsłuchiwanie, rozmowy z koleżankami, oglądanie kartek, obrazów, ilustracyj, podglądanie.

Tak mniej więcej przedstawia się wiek i początek lektury zakazanej u dziewcząt wogóle, w świetle ich własnych, w kilku wypadkach bardzo szczerych i pełnych poświęcenia i ofiarnego samozaparcia dla ogólnego dobra — zwierzeń.

Jak widzimy, początek uprawiania lektury zakazanej u dziewcząt przypada normalnie na rok 12 — 14 — czasem (rzadziej) dopiero na rok 15-ty, 16-ty.

¹⁰⁾ Odnosi się to do zagadnień płciowych i życia seksualnego. W międzyczasie czytują dziewczęta chętnie „dzieje podlotków“; obacz: Lippert, Elisabeth: Der Lesestoff der Mädchen in der Vorpubertät. Erfurt. 1931.

ROZDZIAŁ II.

Rodzaje zakazanych książek

(KLASYFIKACJA ZE WZGLĘDU NA TREŚĆ KSIĄŻKI
I MOTYW LEKTURY).

Wstęp. — Książki o treści kryminalnej i sensacyjno-awanturycznej. — Książki z dziedziny życia płciowego. — Powieści erotyczne i literatura pornograficzna. — Zakazane książki treści religijnej. — Lektura zakazanych „Książek naukowych“ (społecznych, etycznych, przyrodniczych, oraz dzieł rodzimych, zabronionych w zaborach, w okresie niewoli).

Zakazana książka jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Terminem tym określam okres przedpokwitania (rok mniej więcej 12-ty do 14-tego), okres pokwitania (rok 14-ty do 18-tego) i młodzieńczy (rok 18-ty i lata późniejsze). Książka zakazana jest dla tego okresu czemś znamionem. Twierdzenie to uzasadnia analiza treści i motywów uprawiania zakazanej lektury przez młodzież.

Książka zakazana nie budzi zainteresowania w okresie średniego dzieciństwa, w którym dziecko, naiwnie szczęśliwe, żyje w świecie fantazji, — a więc w tym okresie triumfu fantazji nad rzeczywistością, subiektywności nad obiektywnością, naiwnego szczęścia nad troskami życia...

Czyż może być zresztą inaczej w tych latach życia dziecka, w których pogląd fantastyczny na świat króluje tak niepodzielnie, w których dziecko nie zna jeszcze świata głębszych problemów, tak jak i w całym dzieciństwie wogóle?

Książka zakazana nie jest przedmiotem zainteresowań dziecka i w okresie późnego dzieciństwa, w którym dziecko, przemieniający się w małego badacza, początkującego przyrodnika, porzuciło świat baśni i zabawy, a zajęło się zdobywaniem wiadomości — w świecie zjawisk. W tym czasie pragnie ono dużo wiedzieć i poznać, majstruje, konstruuje, zbiera znaczki, motyle, kamienie, monety..., ale zakazanych wiadomości nie pragnie..., nie przypuszcza nawet, że istnieją.

Żądza tych wiadomości zjawiać się zacznie dopiero powoli, w okresie przedpokwitania i pokwitania — kiedy to naiwny, przyrodniczy światopogląd dziecka zacznie ustępować światopoglądowi już części filozoficznemu, kiedy w świadomości dziecka, w łączności z tem, zaczną się zjawiać takie głębsze problemy, jak:

- 1) celu i sensu własnego życia,
- 2) płci,
- 3) niedostateczności środków poznania ludzkiego umysłu.

Rozterka, rozdwojenie i burza duchowa, która się pod wpływem tych zagadnień, a szczególnie zagadnienia płci, rozpęta w duszy dziecka i na którą dziecko nie będzie mogło nigdzie znaleźć rady, — bo gdzież ją znajdzie samotne i opuszczone, tak skryte i zamknięte w sobie w tym okresie — doprowadzi je dopiero do lektury książki zakazanej... jedyne doradcy, którego się dziecko nie wstydzi.

Rodziców dziecko o takie rzeczy nie zapyta. Wobec ambiwalentnego ustosunkowania się dojrzewającego do świata zjawisk płciowych, wydaje mu się on często „nieczystym“. Ten cień nieczystości właśnie utrudnia dziecku otwarte i szczere zapytania z dziedziny życia płciowego.

Zresztą dziecko oddala się w tym czasie wewnątrznie¹⁷⁾ od rodziców w wysokim stopniu. Jego fantazja, marzenia, sny są często tego rodzaju, że wstydzi się ono przed rodzicami i nie potrafi się z nich zwierzyć. Wszystkie płciowe doznania wogóle mają wobec rodziców krępujący charakter. O rzeczach tych łatwiej mówić z rówieśnikami, aniżeli z ojcem lub z matką, łatwiej

¹⁷⁾ Baley: „Psychologia wieku dojrzewania“ o. c.

przeczytać coś z książki zakazanej. W ten sposób między rodzicami a dzieckiem powstaje przepaść. Dziecko traci zaufanie do rodziców, zaczyna pozostawać zdala od nich, zwłaszcza wtedy zdala, gdy chodzi o dziedzinę zagadnień przez nas omawianych¹⁸⁾.

To też w książce zakazanej przeważnie i niemal wyłącznie będzie dziecko w okresie dojrzewania szukało, jak już podkreślałem, odpowiedzi na różne rzeczy, które je zaciekawiają, na różne problemy, które się przed nim wyłaniają, z dziedzin różnych, a więc: życia płciowego (przedewszystkiem), wątpliwości religijnych, problemów etycznych, zagadnień społecznych, kwestyj politycznych, zagadnień przyrodniczych, naukowych.

Szuka ich tu dziecko w rozterce nieraz, rozdwojeniu, lęku. Szuka samotne, bo starsi jakoś nie umieją mu przyjść z pomocą, nie wiedzą nawet, co gorsza, o tej burzy, która wre w dziecku.

Książki o treści kryminalnej i sensacyjno-awanturniczej. Bardzo nielicznym już tylko czytelnikom wystarczają w okresie przedpokwitania książki tak ulubione w poprzedniej fazie późnego dzieciństwa. Miał już bezpowrotnie okres szczerych i głębokich zainteresowań „Robinsonem Crusoe“, powieściami podróźniczymi, „Duchem puszczy“, książką Sienkiewicza „W pustyni i puszczy“. Na 52 słuchaczy, którzy odpowiadają na ankietę, tylko dwóch stwierdza, że lubowało się jeszcze dalej w tych i tego rodzaju książkach. Jest to już bardzo nieliczny, niestety, odsetek, bo tylko 3,8%.

Zestawienie dołączone dla przykładu zilustruje ten stan dokładnie, np. w jednym z gimnazjów męskich, wielkowiejskich¹⁹⁾ (obacz tabelę 1).

¹⁸⁾ Ponieważ dzieci o swej lekturze książek zakazanych z tych względów wogóle mówić ze starszymi nie mogą i nie chcą, jedną z ważnych metod badań i nie dającą się wprost zastąpić inną (chyba ciągłą obserwacją w wypożyczalniach) jest „metoda ankietowa“, tak nęgowana przez niektórych psychologów. Użyłem jej do zebrania materiałów. Ankietą była przeprowadzona wśród ludzi starszych, przeważnie pedagogów, oceniających doniosłość zagadnienia, którzy na drodze *anamnezy* dali mi materiał do pracy.

Ankietę przeprowadziłem także wśród współczesnej młodzieży, ale o tem mówię szerzej w „Zakończeniu“.

¹⁹⁾ Danych statystycznych z tej dziedziny właśnie, niestety, podać

Zestawienie danych, dotyczących „czasu” lektury „Robinsona”

Gimnazjum męskie. Wielkowiejskie środowisko. 1931 r.

1. Czy czytałeś „Robinsona”?
2. Kiedy po raz pierwszy? W którym roku?

	Klasa I g.	Klasa II g.	Klasa III g.	Klasa IV g.
Czytało w roku życia:	ucz.	ucz.	ucz.	ucz.
	w 6-ym r. 0	w 6-ym r. 2	w 6-ym r. 1	—
	„ 7-ym „ 5	„ 7-ym „ 12	„ 7-ym „ 4	w 7-ym r. 4
	„ 8-ym „ 7	„ 8-ym „ 6	„ 8-ym „ 9	„ 8-ym „ 9
	„ 9-ym „ 12	„ 9-ym „ 3	„ 9-ym „ 13	„ 9-ym „ 3
	„ 10-ym „ 2	„ 10-ym „ 4	„ 10-ym „ 3	„ 10-ym „ 7
			„ 11-ym „ 4	„ 11-ym „ 1
				„ 12-ym „ 2
				„ 14-ym „ 1
Nie czytało:	5	1	wszyscy	3
	Klasa V g.	Klasa VI g.	Klasa VII g.	Klasa VIII g.
Czytało w roku życia:	ucz.	ucz.	ucz.	ucz.
	—	—	—	w 6-ym r. 2
	w 7-ym r. 2	w 7-ym r. 5	w 7-ym r. 4	„ 7-ym „ 2
	„ 8-ym „ 7	„ 8-ym „ 4	„ 8-ym „ 3	„ 8-ym „ 1
	„ 9-ym „ 5	„ 9-ym „ 5	„ 9-ym „ 4	„ 9-ym „ 5
	„ 10-ym „ 6	„ 10-ym „ 6	„ 10-ym „ 6	„ 10-ym „ 3
	„ 11-ym „ 1	„ 11-ym „ 6	„ 11-ym „ 3	„ 11-ym „ 6
	„ 12-ym „ 5	„ 12-ym „ 6	„ 12-ym „ 8	„ 12-ym „ 4
			„ 13-ym „ 5	
Nie czytało:	wszyscy	3	2	wszyscy

Liczba uczniów w gimnazjum: 241.

W poszczególnych klasach: I—VIII: 31, 28, 33, 30, 26, 35, 30, 28 uczniów.

Wszystkich innych w tym wieku ogarnął głód sensacji, głód bardzo potężny, ogarniający także i dziewczęta — a prowadzący do lektury książek i zeszytów o treści kryminalnej i sensacyjno-awanturycznej.

Ścisłjsza analiza tego głodu sensacji wykazuje, że jest on wielce złożony, skomplikowany i wcale nie dotyczy sensacji jedynie. Uważny badacz znajdzie w nim wiele elementów, poplątanych chaotycznie jeszcze razem, elementów, z których młodzieńki czytelnik nie zdaje sobie nawet sprawy. Znajdzie się więc tam i głód poznania sensacyjno-awanturycznych przeżyć i ciekawość płciowa, obok tego i chęć przeżycia, czy poznania tego, co zakazane (dziecina erotyki)... Ale wszystko to jeszcze jest tu skłębione i z czasem dopiero precyzyjnie i jasno się uwidoczní w lekturze poszczególnych rodzajów książek zakazanych, do których młodzież z kolei przystąpi.

Lektura zakazana książek kryminalnych i zeszytów brukowych treści sensacyjno-awanturycznej musi narazie zaspokoić sama, w całości, ten splot potrzeb, zupełnie różny — propedeutycznie niejako. To jest jedyną przyczyną, dlaczego młodzież tak gorliwie czytuje zeszyty Sherlocków Holmesów, Jacków Texasów i in.

Książki więc o treści kryminalnej i awanturyczno-sensacyjnej — to książki bardzo wcześnie już przez młodzież czytowane. Są to zwykle brukowe wydawnictwa zeszytów, o zabarwieniu pornograficznym. Oto, co mówią o nich ich czytelnicy:

„Czytałem w klasie I i II gimn. broszury o przygodach awanturycznych i kryminalnych, np. o Sherlocku Holmesie (nie Conan Doyle)“.

„Już w klasie I-cj gimnazjalnej czytałem pokryjomu cały szereg powieści kryminalnych w rodzaju Sherlock Helmes“.

„w wieku 11—13 lat czytywałem rzeczy kryminalne“.

w tej chwili jeszcze nie mogę, chociaż uważam, że jest to *niezbędne*; dane te zbieram dopiero.

Jeżeli chodzi o „materjał niemiecki“, to A. Rumpf w książce: „Kind und Buch“, Berlin 1928, zauważa słusznie, że dziewczęta dłużej niż chłopców zajmują *bajki*, mniej zato niż chłopcy interesują się one awanturycznymi przygodami, wcześniej zaś aniżeli chłopców interesuje je powieść obyczajowa.

„Literaturę niedozwoloną zacząłem czytać od III.iej klasy gimn. Zaczęło się czytaniem drobnych broszur, jak Jack Texas; potem czytałem Conan Doyle'a, Arsena Lupina, Rinalda Rinaldiniego“.

„Przed 14 r. życia upajałem się kryminalistyką, czytując Sherlocka Holmesa, Lupina. Wyrażało się to w zbyt częstem chodzeniu do kina. Dochodziłem pod tym względem do absurdu, zbierając rozdawane pod kinem streszczenia, pisząc na ich podstawie nowy film kryminalny“.

„Książki treści awanturycznej, sensacyjnej jak Jack Texas lub Pinkertona zacząłem czytać w IV klasie gimnazjalnej“.

„W 12, względnie 13 roku życia czytałem namiętnie Sherlocka Holmesa, Buffalo Billa, Sitting Bulla, Jacka Texasa, Lorda Listera i innych; skończyło się to z rokiem czternastym życia, w którym czytałem bardzo namiętnie poezje oraz Sienkiewicza i Prusa“.

(Kl. VIII ż., lat 17; 10). „Najchętniej czytam książki detektywne, rzeczy z zakresu kryminalistyki. Czytając je bowiem, staram się już naprzód przewidzieć wypadki i usiłuję rozwiązać choćby najzawilsze kwestje (oczywiście, przed dojściem do końca), przez to znajduję w nich dużą rozrywkę i przyjemność. Do najulubieńszych autorów zaliczam Wallace'a. Poza tem bardzo lubię książki Della, Maxwella..., są bowiem bardzo interesujące i potrafią czytelnika do końca utrzymać w naprężeniu“.

(Lat 17; 6). „W ostatnich czasach czytuję powieści sensacyjne: Gaston Leroux: „Tajemnica żółtego pokoju“, Conan Doyle: „Cykl powieści o Sherlocku Holmesie“, „Znak Czterech“, „Tragedja Karolka“, Wallace: „Żółte narcyzy“, „Chińska papuga“, „Rada sprawiedliwych“. Powieści o Zachodzie: Grey: „Gwiazdy Zachodu“, o Wschodzie: „Sieroszewski: „Ol-Soni-Kisań“, „Na krańcach lasów“. London: „Wyga“, „Serce kobiety“, „Zew krwi“. Maupassant: „Piękny chłopiec“, „Zwierzzenia kobiety“, „Miłość“, „Jej serce“.

Czytywały tego rodzaju lekturę — dość rzadko jednak i dziewczęta:

„od lat 11 czytywałam bardzo dużo powieści kryminalnych Sherlocka Holmesa, podziwiałam jego spryt i odwagę, zajmowały mnie powieści Dumasa, Zapolskiej, np. „Przedpiekle“²⁰⁾.

Niektórzy z czytelników podkreślają wyraźnie, że niekiedy specjalnie interesowały ich w „Sherlockach Holmesach“ ustępy

²⁰⁾ Ciekawe uzupełnienia do tych wypowiedzi znaleźć można w niemieckiej pracy Al. Kelchnera i E. Laua: „Die Berliner Jugend und die Kriminalliteratur. Leipzig. 1928.

z życia erotycznego i że te ustępy czytywali kilkakrotnie, wracając do nich po pewnym czasie, jakkolwiek te ustępy dobrze znali.

To perjodyczne powracanie do przedmiotu lektury wskazywałoby, że budzący się instynkt płciowy nie pozostawał bez wpływu również na ten rodzaj lektury, — jakkolwiek żądza poznania przygód, sensacyj, awantur, kryminalnych bohaterów była jednako silna i występowała równomiernie.

Upodobanie do sensacyjno-awanturniczo-kryminalnej lektury zakazanej płynie więc z wspólnej wszystkim ludziom potrzeby doznania wszelkiego rodzaju emocyj, sensacyj. Płyne z tego samego źródła, z którego płynie upodobanie do słuchania plotek, czytania sensacyjnych wiadomości w dziennikach i t. d.

Nie mogąc sam wybrać się na awanturnicze przygody, człowiek młody nasyca swoje pragnienie w tym kierunku lekturą. Pragnie ciągle rzeczy nowych, tajemniczych, niezwykłych, sensacyjnych. Tam je znajduje, chociaż nie stanowiły może zamierzeń autora.

Burza duchowa, wraca w dziecko w okresie przedpokwitania, i niepokój wewnętrzny potęgują potrzebę sensacyj, nie precyzując jeszcze jednak treści tego, czego pokwitający czytelnik ma w książce szukać.

Elementy płciowe w tej chwili usuwają się pozornie na plan drugi, stając się niejako nieświadome.

Chaos rzeczy, których młodzież szuka w omawianej w tej chwili książce zakazanej, jest wielki. Jest to właściwie splot pragnień. Ciekawość płciowa, żądza poznania tajemniczych rzeczy, przeżyć zakazanych, wszystko to nierozczłonkowane jeszcze, spleta się w tym okresie razem, i w dziecko p o d ś w i a d o m i e przenika silnie chęć sensacji.

Podkreślę, iż zagadnienie płci, które zjawia się w świadomości dziecka w okresie przedpokwitania i pokwitania, wiąże się jeszcze ściślej z dwoma dalszemi rodzajami czytanych podówczas przez młodzież książek zakazanych, t. j. książkami z dziedziny życia płciowego i literaturą pornograficzną oraz powieściami erotycznymi.

Książki z dziedziny życia płciowego. Rozwój popędu płciowego u dziecka w okresie pokwitania jest już bardzo silny. Hormon, wytwarzany w tym czasie przez gruczoł pubertalny²¹⁾, jak to tłumaczą niektórzy fizjologowie, dostaje się do mózgu i dokonywa jego seksualizacji, t. zn. czyni go wrażliwym na pewne podmioty, które przedtem pozostawały bez reakcji, i wytwarza równocześnie w nim tendencje do poszukiwania takich bodźców w otoczeniu.

Nim jednak przeżycia płciowe zdołają się uświadomić wyrażnie w swojej właściwej jakości, dusza przechodzi w wypadkach normalnych przez pewien okres przygotowawczy.

Bodźce, które później wywołują płciową reakcję, wprawdzie narazie nie powodują jej jeszcze, nie pozostają jednak całkowicie bez echa, jak to było dawniej. Zamiast reakcji ścisłej zjawia się narazie pewien jej surogat.

Świat przeżyć płciowych, wciskając się z wolna w duszę dziecka, wprowadza tam zamęt, który burzy harmonję psychiczną wieku dziecięcego.

Dla tego właśnie „okresu przygotowawczego“ bardzo charakterystyczną rzeczą, spotykaną u dziecka, jest jego „ciekawość płciowa“, która w tym czasie (około 11 lat) żywo się budzi.

Słusznie zwracali na to uwagę E. Spranger, St. Szuman, a szczególnie Baley²²⁾. Ostatni nawet proponuje nazwać ten okres „okresem ciekawości płciowej“.

„Coprawda, istniała ona także, mówi Baley, w poprzedniej fazie rozwoju płciowości, wyróżnionej przez Freuda. Tam jednak tyczyła się głównie kwestji przychodzenia dzieci na świat oraz genezy różnic płciowych. Obecnie sprawy te mniej interesują

²¹⁾ Uzupełniam w tem miejscu rozprawkę uwagami prof. dr. Baley'a z „Psychologii wieku dojrzewania“, która ukazała się już po oddaniu tej rozprawki do druku. Warszawa, 1931, str. 89.

²²⁾ E. Spranger: „Psychologie des Jugendalters“ 1931, wydanie II.

St. Szuman: „Gwiazdy za daleko, dzieci za blisko“, Poznań, „Tęcza“ 1931.

Dr. St. Baley: „Psychologia wieku dojrzewania“, Warszawa 1931, str. 89—90.

Dr. Char. Bühler: „Psychologia dziecka“. Wykłady ogł. w Warszawie 1931.

młodocianych, natomiast przedmiotem zainteresowania stają się już same czynności płciowe, łącznie z aktem zapłodnienia. Tem się tłumaczy, że u młodocianych w tym okresie, a więc np. w gimnazjum w klasie III-ej, względnie II-ej, natrafiamy na pornograficzne rysunki, przedstawiające części rodne oraz sam stosunek płciowy. Zaczynają cieszyć się popularnością zagadki, których rozwiązanie wymaga znajomości intymnych szczegółów życia płciowego. Zaczyna się poszukiwanie po słownikach i encyklopedjach znaczenia pewnych wyrazów. Poszukiwani są starsi koledzy, względnie koleżanki, którzy posiadają już odpowiednią wiedzę i mogą jej udzielić. Tworzą się nawet specjalne kluby, których członkami mogą być tylko ci, którzy tę wiedzę już posiadają. A ponieważ dusza młodocianego w tym czasie objawia wogóle skłonności do zajmowania się sprawami tajemniczymi, więc świat zagadek płciowych, tajemniczy tem bardziej, iż starsi kryją się z nim przed młodszymi, zyskuje tem większą przyciągającą siłę²³⁾.

Zainteresowanie książką zakazaną, jako głównym źródłem wiadomości z dziedziny życia płciowego, staje się wtedy właśnie najsilniejsze.

Uбочnie zaznaczę, że reakcja dziecka (podmiotu) na książkę zakazaną tego rodzaju — jako bodziec — bywa zwykle dwoista (ambivalentna): przyciąganie — ciekawość z jednej strony, a odpychanie, wstręt, odraza, lęk, z drugiej. Z biegiem czasu jednak negatywna reakcja staje się coraz słabsza, a miejsce jej zaczyna zajmować coraz bardziej niepodzielnie zastępcze pozytywne płciowe doznanie.

W okresie poprzedzającym „takie rzeczy“ dla dziecka nie istniały. Nie odczuwało ono dla nich żadnego zainteresowania i śmiało się z nich poprostu.

Nieprzezorny nauczyciel w szkole wiejskiej obok pewnego miasta, nie znając podręcznika higieny, dał go dzieciom 11- i 12-letnim na wsi. Reakcja była oryginalna. Zilustrują ją odpowiedzi dwu dziewczątek wiejskich:

²³⁾ Nadto sen przynosi widziadła o seksualnej treści (uświadomienie od wewnątrz). Baley o. c.

„Za zakazane książki uważam higienę, która nie jest dla nas jeszcze potrzebna. Ja czytałam następujące książki zakazane: higiena: po przeczytaniu książki uczulam radość“²⁴⁾.

„Ja uważam za zakazane higienę na jednej kartce, co nam szkolnym nie jest obowiązkowa czytać“.

Tylko jedno dziewczę, chociaż uważa także higienę za zakazaną książkę, inaczej na przeczytanie jej zareagowało:

„Po przeczytaniu tej książki odczułam wzmocnienie ducha, że już tyle wiem“.

Naogół jednak, jak podkreśliłem, dzieci temi zagadnieniami się nie interesują.

Jakżeż inaczej jest przy końcu okresu przedpokwitania i w okresie pokwitania.

Zanalizujmy wyniki własnych badań w tym kierunku i zainteresowania tej młodzieży właśnie książkami z dziedziny życia płciowego. Gdy chodzi o ilość książek z dziedziny życia płciowego, to czytuje ich teraz młodzież bardzo wiele. Stanowią one bardzo liczną grupę wśród książek zakazanych²⁵⁾.

Nawiasowo dodam, że literatura brukowa, zwłaszcza zeszytowa, kryminalna i sensacyjna, pełna scen pornograficznych, była zresztą do tego znakomitym wstępem.

Ale posłuchajmy teraz, co mówi o tym nowym rodzaju własnej zakazanej lektury sama młodzież:

Oto wyjątki z wypowiedzi:

„nie mogąc znikąd zdobyć wiadomości o narządach płciowych własnych i kobiecych, wyszukiwałem odpowiednie niejsea w „Poradniku homeopatycznym“, który był przypadkowo w domu, szukając opisu chorób. Miałem wówczas rok 14-ty i byłem bardzo ciekawy na takie rzeczy... (kl. IV, gimn.)²⁶⁾“.

²⁴⁾ Dzieci wiejskie wyśmiały się z książki. Były to dzieci mniej rozwinięte, z wiejskiego, mało kulturalnego środowiska.

²⁵⁾ Dane statystyczne, odnoszące się do dzieci polskich, które zbieram dopiero, ogłoszę w osobnym szkicu. Narazie materiał mój objął tylko 280 osób, jeśli chodzi o ten dział właśnie. Więc za mało osób.

²⁶⁾ Nie powtarzam całego szeregu wypowiedzi na ten temat, umieszczonych w rozdziale pierwszym, odsyłając do niego czytelnika. Są one tam pełne i najbardziej charakterystyczne. Tu już tylko uzupełniam te rzeczy krótko, wyliczając raczej jedynie tytuły tych książek dla zorjentowania się.

„chciałem wtedy bardzo się czegoś dowiedzieć o stosunku płciowym i we wszystkich nieznanych książkach takich rzeczy szukałem... i w zeszytach brukowych, których tytułu nie pamiętam“ (kl. IV gimn.).

Jak widzimy, w dążeniu do poznania jaźni, tak charakterystycznym w okresie pokwitania, nie pomija dziecko i zagadnienia poznania organizmu własnego i płci przeciwnej — jego budowy i funkcyj, szczególnie zaś funkcyj organów płciowych i ich budowy.

„Okres czytania zakazanych książek przypada u mnie na V-ą kl. gimn. Były to wyjątki z V ks. Pana Tadeusza A. Mickiewicza, które czytałam z zapalem pod wpływem otoczenia. „Spowiedź studentki“ odczytywaaliśmy ukradkiem w klasie z kolegami. W VI klasie zaciękała mnie lektura poważna z zakresu życia płciowego. Czytałem więc odpowiednie rozdziały z „Lekarki domowej“. Czytywałem również z zapalem „Staśki dzieła“, osnute na tle erotycznym. Książki te czytałem pokryjomu. Do zakazanych książek należałyby według mnie „Dzieje grzechu“ Żeromskiego. Książkę tę czytałem w VII-iej klasie. Działa na zmysły, podnieca, tak że starałem się iść w ślady bohaterów na podbój serc. Czytałem to dzieło jawnie. Pożyczyłem w bibliotece. Ciekawość swą zaspakajalem jeszcze przez podglądanie (np. w rzece kąpiących się dziewczyn) i oglądanie obrazków“.

„Raz w klasie III-iej przeglądałem z ciekawości, w nieobecności matki, która mi na to wyraźnie nie pozwoliła... właśnie dlatego... książkę „Kobieta lekarką domową“ (13-ty rok).

„W klasie V-iej i VI-iej czytałem „Zagadnienia seksualne“ Forela i książki „Co każdy młody mężczyzna wiedzieć powinien?“ „Co każda młoda panna wiedzieć powinna?“, Brzezińskiego „Jak człowiek przechodzi na świat“.

„czytywałem z „Leksykonu“ od klasy VI-iej gimnazjum rozdziały z życia seksualnego“.

„Również w tym samym okresie (VI kl.) czytałem ukradkiem książkę E. Wyrobka „Choroby weneryczne“, którą kupilem“.

„W klasie VI-iej zacząłem zaglądać do książki „Kobieta lekarką domową“ i interesowałem się pewnymi jej rozdziałami. Książka ta była starannie w domu ukryta. Dzięki tej książce przysnęła ostatecznie „bajka o bocianie“.

Ktoś inny pisze: „w kl. IV-iej gimn. czytałem książki, pouczające o samogwałcie; tytułu nie pamiętam. Ciekawość moja była tu prócz tego podniecona zainteresowaniem osobistem: byłem wówczas „samogwałtnikiem“. Dostałem tę książkę od kolegi“.

„Zagadnienia seksualne“ Forela czytałem w V-iej kl. gimn. tylko w łóżku nad ranem“

„Było to w okresie między 14—16 rokiem życia... nieraz czytałem „Kobieta lekarką domową“.

(Kl. VII). „prócz tego jeszcze ukradkiem czytałam interesujące mnie podówczas rozdziały z książki „Lekarz domowy“, w klasie VII-ej także „Zagadnienia seksualne“ Forela... interesowała mnie anatomja“.

„W klasie V-ej gimn. czytałem „Zagadnienia seksualne“ Forela“.

„W r. 17 czytywałem książki „z życia płciowego“; autorów już nie znam“.

„czytałem w klasie VII-ej gimnazjum Weiningera: „Geschlecht und Charakter“.

(Kl. V gimn., lat 16). „Najbardziej interesuje mnie ginekologja. Proponuję wprowadzenie jej do anatomji, żeby uświadomić młodzież o życiu płciowem“.

(Kl. V żeńska, lat 16). „Z anatomji całe życie organów człowieka; ich wygląd, skład, oraz dlaczego tem, a tem lekarstwem można uleczyć daną chorobę, co to sprawia? Interesują mnie nowe wynalazki w dziedzinie życia mikrobów, oraz postępy w leczeniu raka, suchot i t. d.“

Jak wielkie zainteresowania okazują dziewczęta dla anatomji już od kl. IV gimn., świadczyć może o tem tabelka rozwoju „zainteresowań anatomicznych“ wśród dziewcząt jednego z gimnazjów żeńskich w Warszawie:

K l a s a	Wiek uczennic	Liczba interesujących się anatomją uczennic	Procentowo
IV gimn. 22 uczennice	od 12;9 r.—15;8 r.	13	59,8 ⁰ / ₀
V gimn. 21 uczennic	od 13 r.—17;4 r.	9	42,8 ⁰ / ₀
VI gimn. 17 uczennic	od 14;8 r.—19;10 r.	13	76,4 ⁰ / ₀
VII gimn. 21 uczennic	od 15;11 r.—19;9 r.	10	47,6 ⁰ / ₀
VIII gimn. 17 uczennic	od 16;7 r.—19;10 r.	10	58,8 ⁰ / ₀

Analogicznie sprawa przedstawiała się w przeszło 10 gimnazjach, a więc w około 4.000 odpowiedzi, które przeglądałem.

Zainteresowania „anatomją człowieka“ w innem żeńskim gimnazjum w Warszawie przedstawiają się, jak następuje:

Jaka liczba uczennic interesuje się nią w poszczególnych klasach:

kl. I	gimnazjalna żeńska	na 38 uczennic	6, t. j.	15·8 ⁰ / ₁₀
„ II	„	„ 36	4, „	11·1 ⁰ / ₀
„ III	„	„ 44	14, „	31·8 ⁰ / ₀
„ IV	„	„ 23	11, „	47·8 ⁰ / ₀
„ V	„	„ 35	30, „	85·7 ⁰ / ₀
„ VI	„	„ 37	24, „	64·8 ⁰ / ₀
„ VII	„	„ 33	16, „	48·4 ⁰ / ₀
„ VIII	„	„ 19	9, „	47·3 ⁰ / ₀

Wezmę dla przykładu jeszcze gimnazja męskie: w pierwszym zakładzie:

kl. I	(49)	interesuje się anatomją	16
„ II	(23)	„	7
„ III	(41)	„	11
„ IV	(31)	„	5
„ V	(27)	„	16
„ VI	(30)	„	18
„ VII	(19)	„	12
„ VIII	(16)	„	7

w drugim zakładzie:

kl. V	(38)	interesuje się anatomją	33
„ VI	(30)	„	19
„ VIIa	(29)	„	14
„ VIIb	(26)	„	10
„ VIIIa	(31)	„	16
„ VIIIb	(24)	„	8+1

Lektura książek z tej grupy rozpoczyna się, jak widzimy, niekiedy już od 12 lat, a kwitnie w kl. V, VI, VII, a więc do jakichś 16 i 17 lat. Przeważają tu „Leksykony“, „Książki ilustrowane“, zawierające obrazy nagości, części płciowych i t. d., dzieła medyczne: „Lekarz domowy“, „Kobieta lekarką domową“, „Zagadnienia seksualne“ Forela. W kilku wypadkach spotkałem książki „O chorobach wenerycznych“, a w innym „Poradnik homeopatyczny“.

Dla domu i rodziców plynie z tego zestawienia niejedno ważne wskazanie w stosunku do dzieci.

Tyle o wypowiedziach na ten temat.

Dużo światła do rozczytywania się przez młodzież w książkach zakazanych z dziedziny życia płciowego i literaturze erotycznej oraz pornograficznej i na zarysowujące się tu różnice motywów lektury rzucają badania dr. Bühlerowej²⁷⁾.

Podkreśla ona w pewnej mierze, że seksualizm i erotyzm to dwa zupełnie różne prądy uczuciowe. Doszła do tego przekonania, analizując „namiętną czułość“ dwu- i trzylaków dla pewnych osób.

Odrębność, a nawet rozbieżność seksualizmu i erotyzmu występuje szczególnie w wieku dojrzewania, jako charakterystyczny konflikt, a zarazem dążenie do złączenia, zidentyfikowania partnera seksualnego z erotycznym. Pełnej seksualności, stanowiącej syntezę obu linii: seksualnej (fizycznej) i erotycznej (duchowej), u młodzieży jeszcze nie ma, według Ch. Bühlerowej.

Analiza zainteresowań książką zakazaną z tego punktu widzenia wydaje mi się czemś niecodziennym.

Powieści erotyczne i literatura pornograficzna. Bardzo poważną pod względem ilości grupę czytelników książek zakazanych tworzą także młodociani zwolennicy lektury powieści erotycznych i literatury pornograficznej. Od powieści erotycznych bezpośrednio zaczynają przeważnie lekturę książek zakazanych dziewczęta. Do nich, po fazie Sherlocków Holmesów, Jacków Texasów i innych bohaterów sensacyjno-kryminalnych — przechodzą i chłopcy²⁸⁾.

²⁷⁾ Dr. Ch. Bühler: „Jugend und Sexualität“ (w druku); „Kindheit und Jugend“, Berlin, 1931. „Psychologia dziecka“. Wykłady wygłoszone w Warszawie, w 1931 roku.

Spranger: „Psychologie des Jugendalters“. Leipzig 1931.

²⁸⁾ O „motywach lektury“ tego rodzaju książek zakazanych bardzo wiele cennych uwag podają:

Dr. Z. Ziemiński: „Lektura a marzenie na jawie“, „Szkoła Powszechna“, Rok VI, 1925, str. 204.... nadto „O sugestji i autosugestji“ tamże. Rok VII, 1926, str. 307.

Wśród książek zakazanych tego rodzaju na plan pierwszy wysuwają się powieści Żeromskiego (w wyższych klasach gimnazjów 98⁰/o), Mniszkówny, Przybyszewskiego, Zapolskiej, Daniłowskiego, Tetmajera, Ewersa, Wallace'a, Pittigrillego i innych; tłumaczenia romansów francuskich i angielskich, „Baśnie z 1001 nocy“ i bardzo często „Dekameron“ Boccaccia, czytany bardzo wcześnie, bo niejednokrotnie już w 14 roku życia; nadto literatura pornograficzna brukowa.

Wyżej wymienione książki erotyczne i literatura pornograficzna porywają wprost młodzież i zachwycają w okresie dojrzewania. Dane statystyczne zilustrują to znakomicie i wyłonią w związku z tem zasadnicze pytanie: Dlaczego książka zakazana tego rodzaju tak porywa czytelnika? Jakim dążnościom naturalnym duszy człowieka odpowiadają te powieści erotyczne i literatura pornograficzna?

Zanim odpowiem na te pytania, pozwolę sobie dla przykładu podać wypowiedzi, dotyczące pierwszego zrzędu autora, t. j. Żeromskiego, w którego powieściach rozczytuje się współczesna młodzież w nieprawdopodobnie wprost wysokim stopniu. Utwory jego traktuję jako książki zakazane²⁹⁾, ponieważ za takie, w świadomości swej, uważa je młodociany czytelnik, co nieraz otwarcie wypowiada w ankiecie. Oto dane:

IV kl. (13 lat). „Żeromskiego czytałam „Przedwiośnie“, „Uroda życia“, „Ludzie bezdomni“.

IV kl. (13 lat). „Żeromskiego czytałam książki dopiero w tym roku, mianowicie: „Przedwiośnie“, „Urodę życia“, „Popioły“, „Wierną rzekę“.

IV kl. (13 lat). „Czytałam „Urodę życia“ w zeszłym roku. Była to jedyna książka Żeromskiego, którą czytałam“.

IV kl. „w 13-tym roku życia czytałam następujące książki Żeromskiego: „Wierna rzeka“, „Duma o hetmanie“, „Przedwiośnie“, „Ludzie bezdomni“, „Uroda życia“.

Green: „Psychanaliza w szkole“. Warszawa 1931. II. (Marzenie na jawie).

Dr. Stefan Baley: „Psychologja wieku dojrzewania“ o. c.

J. Segal: „Marzenia na jawie a struktura fantazji“. Przegl. Warsz. Rok V. 1925.

²⁹⁾ Nierównie wiele światła rzuca na omawiane zagadnienie statystyka lektury „Dekameron“ Boccaccia.

IV kl. „Pierwszą książkę Żeromskiego przeczytałam w 11 roku życia, „Urodę życia“, „Wiatr od morza“, „Popioły“.

IV kl. „Czytałam „Przedwiośnie“ i „Wierną rzekę“.

IV kl. „Zaczęłam czytać „Wierną rzekę“, ale nie dokończyłam, gdyż mi zabroniono“...

W świetle danych statystycznych rzecz wygląda analogicznie; oto, jak się przedstawia np. lektura trzech powieści Żeromskiego: „Wierna rzeka“, „Dzieje grzechu“, „Uroda życia“, w dwu z gimnazjów „męskich“ — wielkomejskich, w świetle cyfr (R. 1931).

Klasa	Czytało Żeromskiego wogóle	Czytało powieści p. t.			Nie czytało Żeromskiego wogóle
		Wierna rzeka	Uroda życia	Dzieje grzechu	
kl. I gim.	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	100 ⁰ / ₀
„ II „	29 ⁰ / ₀ ³⁰⁾	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	71 ⁰ / ₀
„ III „	27 ⁰ / ₀	6 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	73 ⁰ / ₀
„ IV „	80 ⁰ / ₀	26,6 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀	20 ⁰ / ₀
„ V „	94,5 ⁰ / ₀	45,9 ⁰ / ₀	24,3 ⁰ / ₀	16,2 ⁰ / ₀	15,5 ⁰ / ₀
„ VI „	95,8 ⁰ / ₀	51 ⁰ / ₀	19,1 ⁰ / ₀	1 ⁰ / ₀ ³¹⁾	4,2 ⁰ / ₀
„ VII „	93,5 ⁰ / ₀	56,5 ⁰ / ₀	34,9 ⁰ / ₀	26 ⁰ / ₀	6,5 ⁰ / ₀
„ VIII „	100 ⁰ / ₀	75,9 ⁰ / ₀	60 ⁰ / ₀	48 ⁰ / ₀	0 ⁰ / ₀

A teraz dla przykładu dalsze dane o Żeromskim i lekturze jego dzieł w dwu innych gimnazjach, jednym męskim, a drugim żeńskim:

³⁰⁾ Czytano przeważnie 1 książkę Żeromskiego: „Popioły“, „Wiatr od morza“, czasem „Syzyfowe prace“.

³¹⁾ Podawano przeważnie: „i inne powieści“; stąd niepewność tej cyfry.

Lektura Żeromskiego w innym z zakładów średnich ogólnokształcących, męskich. Rok 1931.

(Środowisko wielkomicjskie).

K l a s a liczba uczniów	Ilu uczniów czytało?	Jakie książki Żeromskiego czytano?	W którym roku życia pierwszą książkę?	Ilu uczniów nie czytało Żerom- skiego
I gimn. 31 uczniów	—	Wszyscy uczniowie odpowiedzieli przecząco		31
II gimn. 28 uczniów	9	Wiatr od morza. Ponad śnieg.	w 8-ym 1 uczeń w 9-ym 2 uczniów w 10-ym 4 „ w 11-ym 2 „	19
III gimn. 33 uczniów	3	Wiatr od morza.	w 10-ym 2 „ w 11-ym 1 „	30
IV gimn. 50 uczniów	18	Wiatr od morza. Ponad śnieg. Szyfowe prace i „inne” ³²⁾	w 11-ym 7 „ w 12-ym 2 „ w 13-ym 2 „ w 14-ym 7 „	12
V gimn. 26 uczniów	21	Uroda życia. Wiatr od morza. Szyfowe prace. Ludzie bezdom- ni. Popioły i „inne” ³²⁾	w 12-ym 5 „ w 13-ym 6 „ w 14-ym 7 „ w 15-ym 3 „	5
VI gimn. 35 uczniów	30	Uroda życia. Popioły. Ludzie bezdomni. Przedwiośnie. Kilku uczniów czytało „wszystkie” ³²⁾ dzieła	w 15-ym 4 „ w 16-ym 10 „ w 17-ym 7 „ w 18-ym 8 „ w 19-ym 1 uczeń	
VII gimn. 30 uczniów	25	Wierna rzeka (19 ucz.), Szyf- owe prace (12 ucz.), Przedwio- śnie (12), Uroda życia (8), Wiatr od morza (9), Popioły (14), Lu- dzie bezdomni (15), Walka z szatanem (8) i „inne” ³²⁾	Od 14—16 roku życia	
VIII gimn. 28 uczniów	28	Ludzie bezdomni (16), Uroda ży- cia (16), Szyfowe prace (13), Wierna rzeka (10), Wiatr od morza (5), Przedwiośnie (4), Róża (2), Promień (2), Walka z szatanem (1), i „inne” ³²⁾	w 11-ym 1 uczeń w 12-ym 1 „ w 13-ym 1 „ w 14-ym 6 „ w 15-ym 11 „ w 16-ym 3 „ w 17-ym 2 „ w 18-ym 1 „	

³²⁾ W dodatkach i „inne”, „wszystkie” mieszczą się np. „Dzieje grzechu”, „Wierna rzeka” i t. p.; stąd nie są wyliczone.

Lektura utworów Żeromskiego w jednym z żeńskich gimnazjów wielkomejskich 1931.

(Od kl. IV — VIII gimn.)

K l a s a liczba uczennic	Ile uczen. czytało Żerom- skiego	Jakie utwory Żeromskiego czytano (liczba czytelniczek)	W którym roku życia pierwszą książkę?	Ile uczen- nie czytało Żerom- skiego
kl. IV gimn. (28)	14	Przedwiośnie (9), Wierna rzeka (6), Uroda życia (6), Syzyfowe prace (5), Ludzie bezdomni (2), Popioły (2), Wiatr od morza (2), Duma o hetmanie (1), i „inne” (4)	1 w 11 r. życia 2 „ 12-ym „ 2 „ 13-ym „ 4 „ 14-ym „ 1 „ 15-ym „	14
kl. V gimn. (23)	16	Wierna rzeka (11), Uroda życia (5), Syzyfowe prace (5), „wszystkie” (5), „inne” (6), „Ulubiony autor” dla 22% uczennic	1 w 11 r. życia 1 „ 12-ym „ 2 „ 13-ym „ 4 „ 14-ym „ 2 „ 15-ym „	7
kl. VI gimn. (19)	14 3 nie dało odpo- wiedzi	Wierna rzeka (8), Syzyfowe prace (5), Uroda życia (4), Przedwiośnie (4), Walka z szatanem (3), Wiatr od morza (3), Ludzie bezdomni (2), Rozdził bij nas (2), Ponad śnieg (1), Promień (1), i inne (6), „Ulubiony autor” dla 80% uczennic	1 w 11 r. życia 1 „ 12-ym „ 3 „ 13-ym „ 4 „ 14-ym „ 4 „ 15-ym „ 1 „ 16-ym „	2
kl. VII gimn. (24)	22	Wierna rzeka (11), Syzyfowe prace (9), Popioły (6), Ludzie bezdomni (6), Uroda życia (6), Ponad śnieg (6), Przedwiośnie (4), Wiatr od morza (2), Promień (2), Zamieć (2), Dzieje grzechu (1), Echa leśne (1), i „wszystkie” (14), „Ulubiony autor” dla 91,5%	1 w 11 r. życia 1 „ 12-ym „ 2 „ 13-ym „ 3 „ 14-ym „ 7 „ 15-ym „ 2 „ 16-ym „ 1 „ 17-ym „	2
kl. VIII gimn. (14)	14	Uroda życia (12), Wierna rzeka (11), Popioły (10), Przedwiośnie (9), Syzyfowe prace (9), Ludzie bezdomni (9), Wiatr od morza (7), i inne (3), „ulubiony autor” dla 11-tu (12,7%)	2 w 10 r. życia 1 „ 11-ym „ 2 „ 12-ym „ 1 „ 13-ym „ 2 „ 14-ym „ 6 „ 15-ym „	0

Równie silnie świadczą o zainteresowaniach młodzieży dla lektury dzieł Żeromskiego następujące zestawienia, opracowane z materiału, którym dysponowałem, a który Ministerstwo W. Rel. i O. Publ. odstąpiło Kierownikowi Zakładu Psychologii Wychowawczej w Uniw. Warszawskim, prof. dr. Stefanowi Ba-ley'owi.

1. „*Jakie znasz utwory Żeromskiego? Kiedy przeczytałeś pierwszy utwór (jaki?). Co czytałeś ostatnio?*“

Pierwsza część pytania miała na celu zbadanie znajomości dzieł Żeromskiego w ogóle wśród młodzieży. Odpowiedzi na to pytanie służyły dwojakemu celowi; z jednej strony określały miarodajność dalszych odpowiedzi, z drugiej rozwiązywały zagadnienie bardziej ogólne: zagadnienie poczytności dzieł Żeromskiego wśród

Tabela I

Lp.	Utwory Żeromskiego znane młodzieży	Z e s t a w i e n i e p r o c e n t o w e								Prze- ciętnie
		Gimnazja żeńskie				Gimnazja męskie				
		KI VI	VII	VIII	Prze- ciętnie	KI VI	VII	VIII	Prze- ciętnie	
1	Szyfrowe prace	97,6	100	100	99	100	96	100	98,6	99
2	Wierna rzeka	59,5	77,9	72,8	68	60	96	81,4	82	71,6
3	Ludzie bezdomni	35,7	67,7	86,4	62,2	53,4	76	100	82	64,5
4	Przedwiośnie	39,3	63	59,1	51,9	33,3	72	53	55,5	52,9
5	Uroda życia	42,9	55,5	63,6	51,9	13,3	80	50	52,9	52,1
6	Popioły	16,7	16,9	61,4	27	46,6	52	62,5	55,5	34,7
7	Silaczka	20,2	65,4	15,9	24,8	13,3	48	40,6	37,5	27,9
8	Nowele	19,1	24,6	47,8	27,4	26,6	32	18,8	25	26,8
9	Dzieje grzechu	7,1	16,9	34,1	16,6	13,3	40	34,4	32	20,7
10	Echa leśne	9,5	30,8	11,4	17,1	13,3	28	34,4	27,8	20
11	Wiatr od morza	14,3	3,1	11,4	9,9	13,3	44	25	29,2	15,1
12	Ponad śnieg	13,1	18,5	20,4	16,6	6,7	16	9,4	11,1	15,1
13	Zamieć	11,9	15,4	13,6	13,5	6,7	16	28,1	19,5	15,1
14	Charitas	14,3	9,2	13,6	12,4	—	16	31,2	19,5	14,3
15	Nawracanie Judasza	9,5	12,3	9,1	10,4	6,7	16	28,1	19,5	12,8
16	Róża	1,2	7,7	15,9	6,7	6,7	24	25	20,8	10,6
17	Duma o hetmanie	7,1	1,5	2,9	4,1	—	8	9,3	7	4,9
18	Promień	—	3,1	9,1	3,1	6	16	6,3	2,8	4,9
19	Sułkowski	—	—	6,8	1,6	6	12	12,5	11,1	4,2

dorastającej młodzieży. Załączona tabela I przedstawia szczegółowo wykaz znanych młodzieży utworów Żeromskiego.

Jak widzimy z tabeli I, najlepiej znane młodzieży i to prawie całej, bo 99%, są „Syzyfowe prace“, co jest zupełnie zrozumiałe³³⁾, skoro weźmiemy pod uwagę, że książka ta wchodzi jako lektura szkolna do klasy V lub VI, w wyjątkowych wypadkach do VII.

Tabela II

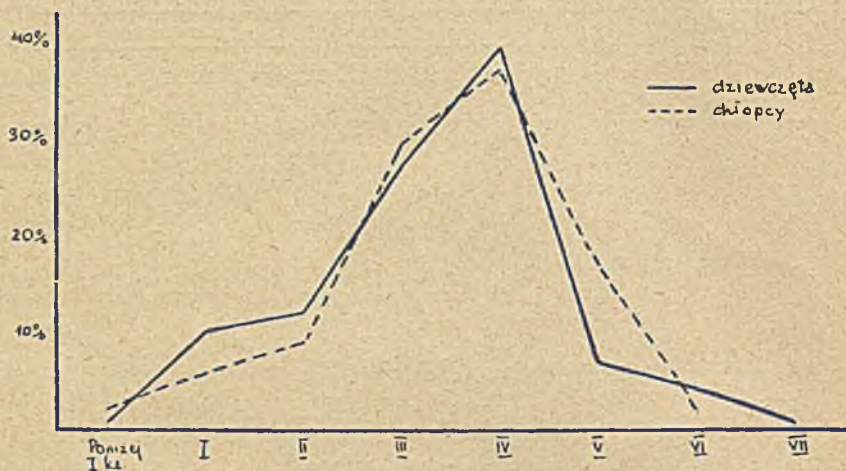
Pierwsza przeczytana książka Żeromskiego.

L. p.	Utworki Żeromskiego czytane przez młodzież jako pierwsze ³³⁾	Zestawienie procentowe								
		Kl., w których rozpoczyn. lekturę Żeromskiego								
		Poniż. kl. I	I	II	III	IV	V	VI	VII	Ogółem
1	Syzyfowe prace dziewcz.	—	3,9	8,4	20,7	31,8	4,5	3,9	0,6	76,9
	chłopcy	1,5	1,5	1,5	16,7	15,2	9,1	—	—	45,5
	przeciętnie	0,5	3,2	6,3	19,5	29	5,9	2,7	0,5	67,5
2	Wierna rzeka dziewcz.	0,6	1,3	1,3	3,2	2,6	0,6	—	—	9,7
	chłopcy	—	—	1,5	1,5	6,1	—	—	—	9,1
	przeciętnie	0,5	0,9	1,4	2,7	3,6	0,5	—	—	9,5
3	Siłaczka dziewczęta	—	3,2	0,6	1,9	—	—	—	—	5,8
	chłopcy	—	1,5	3	—	4,6	1,5	—	—	10,6
	przeciętnie	—	2,7	1,4	1,4	1,4	0,5	—	—	7,3
4	Popioły dziewczęta	—	0,6	—	0,6	—	—	—	—	1,3
	chłopcy	—	—	3	3	3	4,6	—	—	13,6
	przeciętnie	—	0,5	0,9	0,9	0,9	1,4	—	—	5
4	Ogółem dziewczęta	0,6	9,7	11,6	27,2	39,3	7,1	3,9	0,6	100
	chłopcy	1,5	6	9	28,7	36,7	16,6	1,5	—	100
	przeciętnie	0,8	8,6	10,8	27,1	38,9	10	3,2	0,5	100

³³⁾ Zestawienia procentowego dokonano na podstawie 155 odpowiedzi dziewcząt i 66 odpowiedzi chłopców. Reszta uczennic (19,6%) i uczniów (8,3%) wstrzymała się od odpowiedzi.

Szczególnie często podają tę powieść jako pierwszą książkę Żeromskiego dziewczęta (77%), rzadziej nieco, ale także często jest ona podawana przez chłopców (45%). Procent młodzieży, która jako pierwszy utwór Żeromskiego czytała „Syzyfowe prace“ w poszczególnych klasach, wykazuje wykres 2. Wykresy wzięto z „Opracowania ankiet...“ — Polskie Archiwum Psychologii. Warszawa, 1932.

Bardziej interesująca wydaje się druga z kolei pozycja, którą stanowi powieść, znana młodzieży niezależnie od kursu szkolnego. Jest to „Wierna rzeka“. W klasie VII znajomość jej u chłopców osiąga tę samą częstość, co znajomość „Szyfowych prac“. Jak zobaczymy z dalszych pytań, poczytności tej powieści odpowiada także żywy stosunek do niej młodzieży. Niejednokrotnie będzie ona z różnych punktów widzenia przez młodzież szeroko omawiana. Widocznie powieść ta zawiera coś, co pociąga zarówno dziewczęta, jak i chłopcy.

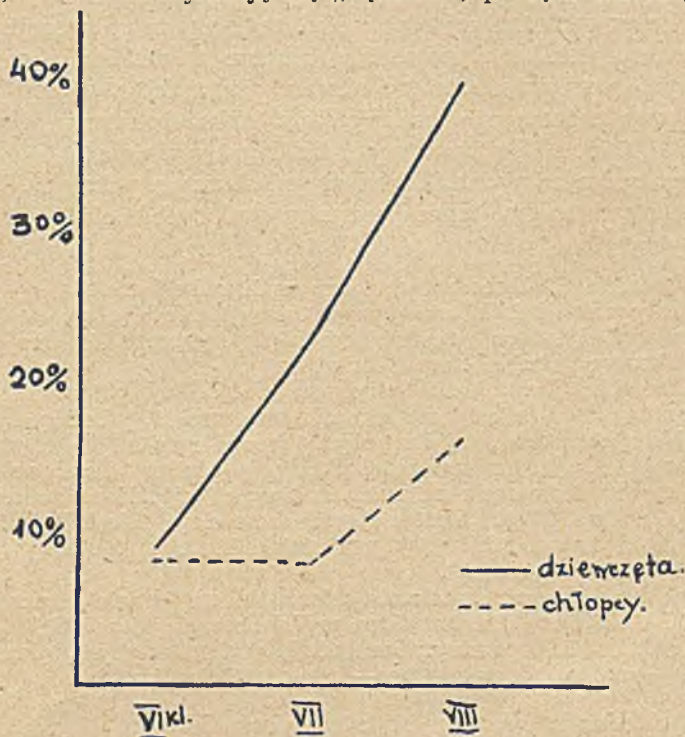


Trzecie miejsce (u chłopców równe drugiemu) zajmują „Ludzie bezdomni“, lektura szkolna w klasie VIII. Znajomość tej powieści wykazuje dość stromo zarysowaną linię rozwojową (patrz wykres 1).

Jak widzimy z wykresu, linja rozwojowa biegnie u dziewcząt wyraźnie bardzo stromo ku górze, podczas gdy u chłopców tendencja do podnoszenia się jest znacznie słabsza.

Analiza wykresów i zestawień zilustruje jeden ważny moment! Lektura dzieł Żeromskiego pociąga młodzież dlatego, między innymi, iż zawiera fabułę o treści erotycznej... To samo udowodnić można w stosunku do wielu autorów innych, których młodzież tak chętnie, samorzutnie czytuje...

Do lektury książek zakazanych treści erotycznej i pornograficznej, uprawianej z takim zapalem przez młodzież, możnaby przede wszystkim odnieść więc następujące głębokie uwagi dr. Z. Ziemińskiego: „Czynność czytania przedstawia nam się w tym wypadku, jako kierowane przez odczytywaną treść marzenie na jawie, w którym wyrażają się „dążności“, poczęści nie mogące



znaleźć zaspokojenia w rzeczywistości, albo też, gdy chodzi o dziecko, — dopiero szukające dróg do przejawienia się³⁴⁾. Lektura daje dążnościom sposobność do działania i ćwiczenia się w ten sposób, a zarazem skierowuje je w bardziej określone ło-

³⁴⁾ Z. Ziemiński: „O sugestji“ o. c. str. 307; oraz „Lektura a marzenie na jawie“; Green: „Psychoanaliza w szkole“ rozdział p. t. „Marzenie na jawie“.

zyska... Żądy przygód (daje) sposobność do przeżycia pewnych określonych sytuacji, żądy potęgi i sławy okazuje formy, jakie wielkość ludzka przybrać może, albo też nasuwa wizje, wizje erotyczne, kształci żądze użycia... Nieokreślone pierwotnie dążenia skierowują się do tych, a nie innych przedmiotów lub wyrażają się w takiej właśnie symbolice, jaką podala książka“.

Z tej wszechstronnej odpowiedzi, zagłębiającej się precyzyjnie w duszę czytelnika, wynika, iż w lekturze książek szuka on erotycznych przeżyć; nie mogąc narazie poznać ich w życiu, znajduje przy lekturze, utożsamiając się z jakimś bohaterem czy bohaterką utworu. Ale przejdźmy znów do spowiedzi na temat lektury tego rodzaju książek. Zacznijmy od starszego pokolenia, które powie o tem na podstawie anamnezy i odpowiednich kwestjonariuszy³⁵).

„Boccaccia „Dekameron“ czytałam w 14 roku życia“.

„Zabronione książki zacząłem czytać w klasie V gimn., czytałem Boccaccia „Dekameron“, Żeromskiego „Dzieje grzechu“ i „Urodę życia“, Dumasa „Hrabia Monte Christo“.

„Boccaccia „Dekameron“ czytałem w kl. V-ej, potem czytałem Żeromskiego: „Dzieje grzechu“, „Wierną rzekę“, „Urodę życia“. W młodszych latach „Bajki z tysiąca i jednej nocy“.

„w kl. IV-ej zacząłem czytać „Marję Magdalenę“ Daniłowskiego, dokończyłem jej ukradkiem w klasie V-ej; w tejże klasie przeczytałem „Germinal“ Zoli, „Kult ciała“ Srokowskiego, „Jaskółkę“ Daniłowskiego, „Dekameron“ i „Opowiadania Królowej Navarry“ przeczytałem w klasie VII-ej“.

„w kl. II gimn. czytałam Gąsiorowskiego: „Panią Walewską“, w IV i V Zapolską i Żeromskiego, w VII Boccaccia, Forela“.

„w kl. III i IV przeczytałem dwie książki: „Grzechy księdza prefekta“ — autora nie pamiętam — i powieść Kuprina“.

Oto jedna z dalszych list tego rodzaju lektur:

„Zacząłem czytać książki zakazane w III kl. Czytałem: „Dzieje grzechu“ Żeromskiego w kl. IV-ej, „Magdalenę“ w kl. V-ej, „Wenus w futrze“ w kl. V-ej, „Kult ciała“ w kl. VI-ej, „Siedem grzechów głównych“ w kl. VI-ej, „Mężczyzna i kobieta“ w kl. VII-ej, Boccaccia „Dekameron“ w kl. VIII-ej, „Przedwiośnie“ Żeromskiego w kl. VI“.

„w kl. VI-ej zacząłem czytać: Przybyszewskiego, Żeromskiego, Daniłowskiego, Tetmajera (Aniol śmierci)“.

³⁵) Wzór kwestjonariusza jest podany w „Zakończeniu“.

„czytałem — wszystko w szkole — Dumasa: „Trzej muszkietowie“, „Hrabia M. Christo“, Daniłowksi: „Marja Magdalena“, Sue: „Tajemnice Paryża“, „Siedem grzechów głównych“, Przybyszewskie-go, Boccaccia „Dekameron“, Forela „Zagadnienia seksualne“, Żeromskiego „Uroda życia“, „Dzieje grzechu“, „Wierna rzeka“, Zapolską, Tetmajera i wiele innych“.

„Niemniej odczuwałem „nieprzyzwoitość pewnych książek“, czytywać je zacząłem w kl. V i VI-ej; naogół niewiele. Taką typową książką ukrywaną była „Marja Magdalena“ Daniłowskiego. „Tętent“ tego samego autora, „Alraune“ Ewersa. Później nieco doszukiwałem się, a raczej więcej uwagi zwracałem na ustępy tego rodzaju książek — w pierwszym rzędzie Żeromskiego“.

„korzystaliśmy z pornograficznych a zakazanych odbitek, jakie można było cichaczem nabyć u Żydów. Tytułów tychże sobie nie przypominam. Były to rzeczy głównie dotyczące się życia erotycznego i seksualnego“.

„w starszych klasach czytałem prawie zawsze „Bociana“, chociaż był zabroniony“.

„Istnieje falsyfikat, jako wyjątek z „Pana Tadeusza“, który w średnich klasach gimnazjalnych przechodzi po koleżeńsku z rąk do rąk. Czytałem właśnie taki w V-ej gimnazjalnej. Również utwory G. Zapolskiej“.

Wyliczany jest nadto przez starsze pokolenie niejednokrotnie: Maupassant, Zola, Sue, France A., Hugo W., Tolstoj, Dostojewski...

Jeden z czytelników tego rodzaju lektury postanowił jej unikać w kl. VII...

„Czytanie Żeromskiego „Dziejów grzechu“, tomu II-go przerwałem, nie mogąc znieść ohydy przedstawionego życia“.

Tyle „starsze pokolenie“ mówi na drodze anamnezy... o lekturze zakazanej książek o treści erotycznej i pornograficznej. Gdy się doda do tego humorystyczne „Bociany“, „Kabarety“, „Pociągłe“, „Wolne żarty“ i t. p., ma się pełny obraz lektury tego rodzaju.

A oto młode pokolenie współczesne, dziewczęta:

„15 lat. Czytałam również książki Zarzyckiej („Dzikuska“), Mni-szkówny („Trędowata“, „Ordynat Michorowski“) i lubię takie książ-ki romansowe, lecz bez porównania lepiej lubię opisane wyżej po-wieści historyczne“.

„Lat 15. Zajmują mnie również książki powieściowe z wątkiem romansowym i czytałam książki Rodziewiczówny, H. Mniszek, Zarzyckiej, B. Prusa, Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Orzeszkowej. Tytuły książek: „Między ustami a brzegiem pucharu“, „Dzikuska“, „Przedwiośnie“, „Wierna rzeka“, „Magnat“, „Kądziel“, „Ben-Hur“, „Trędowna“, „Powieść bez tytułu“;

„lat 16. Lubię czytać książki o treści beletrystycznej. Ostatnio czytałam H. Mniszkówny „Trędowna“ (po raz 6-ty), „Panicz“, „Kwiat łosu“ Rodziewiczówny i Zapolskiej „Malka Szwarzenkopf“ i „Jak tęcza“. Podkreślone najlepiej podobały mi się“;

„lat 18. Lubię szalenie wszystkie książki, prozę, poezję. Każdą wolną chwilę chętnie spędzam z książką w ręku. Bardzo lubię książki Zapolskiej, bo opisują one życie kobiety; oprócz poważnych autorów, jak Prus, Reymont, Orzeszkowa i t. d., czytam też chętnie rzeczy Zarzyckiej — są one tak lekkie i mile, że przy nich znakomicie wypoczywam. Czytałam dość książek Żeromskiego: „Wierną rzekę“, „Syzyfowe prace“, „Popioły“, „Silaczkę“, „Dzieje grzechu“, „Przedwiośnie“, „Walkę z szatanem“, „Ponad śnieg bielszym się stanę“, „Ludzi bezdomnych“. Po raz pierwszy czytałam „Dzieje grzechu“ Żeromskiego w 14 roku życia“.

Zapoznawszy się z treścią wymienionych książek, łatwo teraz ustalić już ostatecznie, czego młodzież szuka w tego rodzaju zakazanej lekturze.

1) Książki erotyczne i literatura pornograficzna, jak każda książka wogóle, są dla dziecka źródłem informacyjnym, rozszerzającym jego wiedzę o świecie. Dziecko bierze treść, a nawet i tezy czytanych książek za rzeczywistość — mniej więcej³⁶⁾ tak, jak dawniej, w okresie naiwnego realizmu, treść bajek czy Robinsona — mimo przejścia przez to stadjum i odrzucenia wiary w realność tych rzeczy. Pokwitający żywi w sobie pokryjomu resztki półwiary w możliwości, które dla człowieka dojrzałego nie istnieją. Nie pozbył się jeszcze zupełnie magicznego sposobu ujmowania świata³⁷⁾. I, tak jak przeciętna książka jest dla dziecka źródłem informacyjnym o rzeczywistości wogóle, ten jej dział specjalnie, t. zn. książka zakazana erotycznej i pornograficznej treści, jest dla dziecka źródłem informacyjnym o rzeczywistości zakazanej—erotycznej. Dziecko tem goręcej pragnie ją poznać, im

³⁶⁾ Słów „bierze za rzeczywistość“ nie można brać w dosłownym znaczeniu, lecz o wiele słabszem.

³⁷⁾ St. Baley, o. c. str. 147.

bardziej jest tajemnicza, niedozwolona, czarująca, a z tego powodu i bardziej pociągająca. Dla poznania tej rzeczywistości przede wszystkim dziecko miejskie tak wiele i tak chętnie książki erotyczne czytuje. Inaczej zupełnie jest wśród dzieci wiejskich, znających te dziedziny, bo słyszących się z nimi realnie.

2) Lektura książki zakazanej wyprzedza pod względem czasu płciową miłość i płciowe przeżycia młodzieży. Jednakże głód płciowy odzywa się od czasu do czasu i to nawet silnie.

A ponieważ w normalny sposób zaspokoić go młodzież nie może, szuka „namiastek“, daremnie starając się uprzednio zniszczyć i potępić. Głód płciowy, mimo wszystko, budzi się od czasu do czasu i... odzywa nawet silnie u danej jednostki.

„Pożądanie płciowe budziło się nieraz we mnie silnie“ — pisze jedna z dziewcząt. A potem dodaje, że chociaż „myśli tego rodzaju budziły zawsze we mnie pewną odrazę i wstręt, chęć pieszczot tkwiła jednak dalej, jakkolwiek głęboko ukryta. Od czasu do czasu objawiała się w podnieceniu, które prowadziło nieublaganie do zakazanej lektury. Potem podniecenie gasło. Ale zdarzały się nawroty do jednej i tej samej książki nawet, w takich chwilach podniecenia, lub zdobywało się inną książkę, w różny sposób“.

Potrzeba płciowych przeżyć czyni więc z lektury książki zakazanej, do której pewnych fragmentów — dobrze znanych — powraca się dla emocji — swoistą namiastkę przeżyć płciowych. Dowodem tego brak ciągłości podniecenia i chęci do lektury, nawroty i t. d. Słowem, do lektury — specjalnie erotycznej i pornograficznej — wiedzie instynkt płciowy od czasu do czasu, periodycznie budzący się i odzywający silniej. Pod jego wpływem wyszukuje młodzież w książkach i wylawia „miejsca“, które jej tych swoistych przeżyć płciowych dostarczają i... znajduje je w lekturze często tam, gdzie nie stanowiło to wcale istoty zamierzeń autora. Dla przykładu podam niektóre powieści Żeromskiego, jak np. „Wierna rzeka“, „Uroda życia“, „Dzieje grzechu“, Reymonta „Chłopi“ i t. p.

3) Ostatnim i najważniejszym czynnikiem przy wyborze lektury wydaje mi się fantazja dojrzewającego, innemi słowy — jego szczególne marzycielstwo. Lektura książek erotycznych staje się w tym wypadku punktem wyjścia dla działania własnej fan-

tażji, która, tworząc swoiste wizje (przedewszystkiem erotyczne) lub doprowadzając do utożsamienia (identyfikacji) czytającego z urojonymi postaciami utworu, pozwala na przeżywanie w świecie marzeń „upragnionych rzeczy“, erotycznych przygód, o które dziecku dość trudno. Co więcej, dla tych przeżyć stwarza ona swoistą, specjalną, romantyczną scenerję.

A teraz, do czego dziecko głównie dąży w tych marzeniach na jawie? W pierwszym rzędzie jest to wyprzedzanie przyszłej rzeczywistości, ze szczególnem uwzględnieniem przyszłej erotycznej rzeczywistości własnej. Te marzenia właśnie pokwitający „szalenie“ lubi i bardzo chętnie porzuca wszystko, by móc im się w samotności oddać. Punktem wyjścia jest dla nich bardzo często, pomijając pewne realne przeżycia i zdarzenia... i książka zakazana z dziedziny erotycznej czy nawet pornograficznej.

W świecie marzeń zatem otwierają się przed pokwitującym horyzonty przyszłości. A w okresie dojrzewania myśli o niej młodzież niejednokrotnie, ponieważ przestała być już dziećmi, a tem samem żyje wyłącznie terażniejszością czy rzeczywistością. Jednakże horyzonty przyszłości są narazie dla dziecka mgliste, puste, nieoznaczone. Marzenia (fantazja) pozwalają na ich wypełnienie, urzeczywistniając choć na chwilę związane z przeszłością tęsknoty i życzenia. W ten sposób własne przyszłe losy i przygody stają się pierwszymi przedmiotami marzeń na jawie.

Drugimi z kolei stają się pragnienia nierealne, t. j. niemożliwe do urzeczywistnienia — w terażniejszości. A więc przede wszystkim pragnienie szczęścia tak jeszcze mglistego, tak obcego, tajemniczego, nieznanego, a tak gorąco pożądanego w okresie pokwitania. W fantastycznych obrazach i wizjach erotycznych znajdują one swą częściową bodaj realizację.

Im bardziej terażniejszość nie zaspokaja potrzeb pokwitającego wogóle i potrzeb jego życia erotycznego (Eros) w szczególności, tem częściej ucieka on w swój świat marzeń, wzbogacając w ten sposób ubogą w pewne pierwiastki i przeżycia terażniejszość.

Kończąc, dodam, że marzycielstwo³⁸⁾ jest bardzo charaktery-

³⁸⁾ Dr. Stefan Baley, o. c. str. 141—143.

styczne dla dziecka w okresie dojrzewania i wtedy właśnie, jak stwierdza Baley, jest najsilniejsze. Marzenia (fantazja) nie wchodzi przytem bynajmniej w konflikt z rzeczywistością — wyprzedzają ją, odbiegają od niej tylko, nie przeciwstawiając się jej wyraźnie i wzbogacając ją raczej.

Marzycielstwo i fantazja oznaczają więc tutaj zdolność do snucia pewnych obrazów i pomysłów u pokwitających, przy równoczesnej potrzebie, ochocie i skłonności do częstego przebywania w świecie marzeń.

Pod wpływem tej skłonności czuje pokwitający nieprzeparłą potrzebę stałego przebywania w swym świecie marzeń. Pobudliwość jego w tym kierunku jest bardzo wielka i stąd pobudliwość i zamiłowanie do lektury książki zakazanej erotycznej.

Ważnym momentem przy lekturze jest także skłonność do identyfikacji. Młody czytelnik — jakgdyby aktor — odgrywa pod jej wpływem, w czasie lektury erotycznej, rolę najrozmaitszych postaci dobrych i złych... przedstawia sobie różne sytuacje i wyobraża sobie, coeżby zrobił, znalazłszy się w podobnych.

Przy lekturze pornograficznej i erotycznej oczywiście te postacie i sytuacje niebardzo niekiedy nadają się na „fundamenty i objekty“ identyfikacji!

To też rodzice (zanim zaczną narzekać na lekturę erotyczną swych dzieci) winni uważnie rozejrzeć się na swoim biurku i... nocnym stoliku... A znajdują tam zaraz i Wassermanna, i Wallace'a, i Pittigrilli'ego, i Żeromskiego. Zajmują one bowiem w lekturze rodziców! (sic!) ze sfer urzędniczych i wolnych zawodów, wedle badań Ziomka³⁹⁾, — pierwsze miejsce. W związku zaś z wielką pobudliwością dzieci, o której mówiłem, stwarzanie im okazji do zapoznania się z tego rodzaju lekturą nie jest wcale pożądaną.

Ostrzeżenie, skierowane pod adresem rodziców, jest oparte na dłuższych badaniach nad tem, co czytuje współczesna nasza młodzież szkoły średniej, mniej więcej samorzutnie. Mniej więcej — dodają dlatego, iż czytelnictwo młodzieży pozostaje pod silnym

³⁹⁾ K. J. Ziomek: „Czytelnictwo powieści“. Najlubiejsi pisarze i najpoczyńsze książki: „Przegląd Współczesny“. (Październik, 1931).

naciskiem szkoły i przymusu lektur niektórych autorów polskich. Stąd odnośne dane są chaotyczne i przepojone „dodatkami“.

Uważny jednak czytelnik, znający programy nauczania szkoły średniej, od razu zorientuje się, co w spisie lektury młodzieży jest naprawdę samorzutne, a co narzucone przez konwencjonalny szkolny kanon.

Dla przykładu ⁴⁰⁾ zacytuję spisy książek ostatnio przeczytanych przez uczniów kl. V — VIII pewnego gimnazjum męskiego, w środowisku wielkomicjskim.

Widać z nich wyraźnie, jak do lektury młodzieży wkrada się zwolna, ale coraz potężniej książka zakazana i to nie najlepszego rodzaju ⁴¹⁾.

Oto wypowiedzi młodzieży męskiej:

Klasa VIII.

(19 lat). „Ostatnio czytałem: „Na zachodzie bez zmian“ Remarque'a, „Zabłąkałeś się“ Finka, „Blaski i nędze zwycięstwa“ Clemenceau'a, „Pas cnoty“ Pittigrilli. Żeromskiego: „Popioły“, „Wierna rzeka“, „Dzieje grzechu“. „Przedwiośnie“, „Uroda życia“, „Popioły“.

(17 lat). „Najbardziej lubię książki Żeromskiego, Ossendowskiego, Meissnera, Rodziewiczówny. Żeromski: „Popioły“, „Uroda życia“; Ossendowski: „Lenin“, „Najwyższy lot“, „Pod polską banderą“; Meissner: „Eskadra“, „Szkoła orląt“; Rodziewiczówna: „Między ustami a brzegiem puharu“, „Czarny bóg“, „Kwiat lotosu“.

(20 lat). „Najbardziej lubię czytać: Żeromski: „Wiatr od morza“, „Wierna rzeka“, „Uroda życia“; Reymont: „Chłopi“; Makuszyński: „Pięte przez dziesiąte“; Perzyński: „Do góry nogami“; Kossowski: „Szyb Nr. 4“; Ossendowski: „Lenin“.

(18 lat). „Książki naukowe: Kautsky: „Etyka“, „Zasady socjalizmu“; Side: „Ekonomja społeczna“; Limanowski: „Socjologia“; Dmowski: „Wychodźstwo i Osadnictwo“; Foerster: „Szkoła i charakter“; Kutrzeba: „Polska Odrodzona“.

Z Żeromskiego przeczytałem: „Urodę życia“, „Popioły“, „Wierną rzekę“, „Dzieje grzechu“, „Syzyfowe prace“, „Wiatr od morza“, „Przedwiośnie“.

(17 lat). „Książki Kossowskiego, Żeromskiego, Ossendowskiego. Wszystkie tych autorów“.

⁴⁰⁾ por. także: Żebrowska A. dr.: Lektura naszych dziewcząt. Cz. I i Cz. II. Ogniwo. Organ Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa, 1932.

⁴¹⁾ Por. „Ogniwo“, Nr. 111. Warszawa, 1931, str. 295 zwraca także na to uwagę. Autor niniejszej książki zebrał materiał i wypowiedzi tu cytowane w gimnazjach warszawskich i zakładach krakowskich.

(19 lat). „Żeromski, Prus, Reymont; czytałem: „Popioły“, „Wierna rzeka“, „Uroda życia“, „Ponad śnieg“.

(21 lat). „Goetel, Żeromski, Prus, Sieroszewski, Sienkiewicz. Czytałem wszystkie książki Żeromskiego około 15 roku życia „Urodę życia“, „Popioły“.

(21 lat). Żeromski: wszystkie książki; Sienkiewicz: „Trylogja“. „Nowele“; Prus: „Lalka“, „Faraon“, „Placówka“; Kadet Bandrowski.

(19 lat). „Rodziewiczówna: „Dewajtis“, „Między ustami a brzegiem puharu“; Przybyszewski: „Na drogach duszy“; Żeromski: „Ludzie bezdomni“, „Uroda życia“, „Wierna rzeka“; Prus, Orzeszkowa, Sienkiewicz“.

(20 lat). „Czytuję przeważnie książki treści historyczno-politycznej: „Przez dwa fronty“ T. Hołówki, J. Piłsudskiego: „Rok 1920“, „Manewr nad Bugiem“, „Zwycięstwo“; Żeromskiego: „Popioły“, „Uroda życia“, „Ludzie bezdomni“, „Przedwiośnie“, „Dzieje grzechu“, „Szyfowe prace“.

(17 lat). „Perzyński: „Uczniaki“, „Raz w życiu“, „Kłopoty ministrów“; Orkan: „W roztokach“; Prus: „Lalka“; Gąsiorowski: „Huragan“. Pierwszą książkę Żeromskiego czytałem w r. 1925 (urodę 1914) „Urodę życia“, „Ponad śnieg“, „Popioły“, „Szyfowe prace“, „Dzieje grzechu“, „Wiatr od morza“, „Wierna rzeka“, „Ludzie bezdomni“⁴²⁾.

Klasa VII.

(20 lat). „Czytuję książki: Żeromski, Słowacki, Wallace, Dumas, Szekspir; czytałem wszystkie książki Żeromskiego, a pierwszą w roku 1923 „Urodę życia“.

(17 lat). „Najbardziej lubię powieści: B. Prus: „Faraon“, „Lalka“; H. Sienkiewicz: „Trylogja“, „Quo vadis“; Żeromski: „Dzieje grzechu“, „Popioły“, „Wierna rzeka“, „Uroda życia“; Pittigrilli: „Obraza moralności“, „18 karatów dziewictwa“.

(17 lat). „J. Weysenhoff: „Puszcza“, „Soból i panna“; Walter Scott: „Rob Roy“; Wotowski: „Demon wyścigów“; Reymont: „Chłopi“; Sienkiewicz. Czytałem: „Wiatr od morza“, „Popioły“, „Uroda życia“, „Wierna rzeka“ w 15 roku życia“.

(18 lat). „Karin Michaelis: „Gunhild“, „Pan i dziewczyna“, „Pierwsza miłość Gunhild“, „Spowiedź kobiety“; Ernest Hemingway: „Pożegnanie z bronią“; George Fink: „Jestem głodny“; Żeromski Stefan: „Uroda życia“, „Przedwiośnie“, „Wierna rzeka“; Mortowicz: „Tragedje kucharki“.

⁴²⁾ Uderza tu wszędzie przedewszystkiem chaotyczność i brak planu w lekturze, a w pierwszym rzędzie rażąco brak opieki nad samorzutną lekturą młodzieży ze strony młodzieży i rodziców.

(20 lat). „czytuję i lubię z ostatnich czasów książki beletrystyczne, treści wojennej i sensacyjnej: Marczyński, Remarque, Renn, Kadet J. Bandrowski, Żeromskiego: „Dzieje grzechu“, „Ludzie bezdomni“, „Uroda życia“, „Przedwiośnie“, „Ponad śnieg“, „Wiatr od morza“, „Uciekla mi“, „Rozdzióbią nas“, „Sen o szpadzie“. Pierwszą książkę czytałem w roku 1929: „Wiatr od morza“.

(20 lat). „filozofja — prof. Majewski: „Sokrates“; Żeromskiego wszystkie. Pierwszy raz: „Wierna rzeka“.

(20 lat). „Żeromski, Prus, Reymont, Sienkiewicz, Tetmajer“.

(18 lat). „lubię książki o treści naukowej, wynalazki i najnowsze odkrycia, poza tem chętnie czytuję Wallace'a i Marczyńskiego, traktując je jako rozrywkę umysłową“.

(22 lata). „najbardziej lubię książki, których treścią jest jakieś rozważanie czyto filozoficzne, czy jakaś analiza duszy ludzkiej. Np. „Walka z szatanem“ Żeromskiego. Żeromski jest moim ulubionym autorem. Czytałem jego wszystkie utwory“.

(19 lat). „Żeromski: „Wierna rzeka“; Sienkiewicz: „Trylogja“, „Krzyżacy“; Mickiewicz, Orzeszkowa: „Cnotliwi“.

Klasa VI.

(16 lat). „wszystkie książki Londona, Selmy Lagerlöf wszystkie, Knut Hamsun — lubię go najbardziej. Z polskich podoba mi się tylko Goetel i czasem Makuszyński i Boy. Czytałem wszystkie książki Żeromskiego, pierwszą „Przedwiośnie“ w 13 roku życia“.

(17 lat). „Boy-Zeleński: „W Sorbonie i gdzie indziej“, „Sen śmierci“; Paweł Bouget, Pittigriani: „Kokaina“; Balzak.

(16 lat). „Marja Rodziewiczówna: „Ryngraf“, „Czarny bóg“; Kraszewski: „Morituri“; Prus: „Placówka“, „Faraon“; Sienkiewicz: „Quo vadis“.

(18 lat). „Rodziewiczówna: „Dewajtis“, „Między ustami a brzegiem pułahu“; Sienkiewicz: „W pustyni i puszcy“, „Quo vadis“, „Trylogja“; Wallace: „Gniazdo występku“, „Tajemniczy dzentelman“, „Pokractwo wielkiej żaby“.

(15 lat). „Dumas: „Naszynnik królowej“, „Wiczehrabina de Charny“. Najlepiej czytam książki autorów polskich, Wallace'a, Leblanca“.

(18 lat). „Żeromski: „Wierna rzeka“ i niemal wszystkie dzieła tego autora. Wszystkie powieści nowoczesne“.

Klasa V.

(18 lat). „w ostatnich czasach najchętniej czytuję książki Wallace'a“.

(15 lat). „Trylogja“, powieści Przyborowskiego, Prusa, „Chłopi“ Reymonta; „Wierna rzeka“, „Ponad śnieg“, „Wiatr od morza“ Żeromskiego; „Na zachodzie bez zmian“ Remarque'a, „Pamiętka“ Zaryckiej i w. in.“

(16 lat). „książki Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „W pustyni i puszcy“; Żeromskiego: „Przedwiośnie“ i wiele książek Przyborowskiego“.

(15 lat). „W ostatnich czasach czytałem dużo książek podróżniczych i powieści, np. „Wierna rzeka“, „Duch puszcy“, „Faraon“, „Kądziel“, „Ziemia obiecana“, „Na zachodzie bez zmian“ i w. in.“

(15 lat). „dzieła Sienkiewicza, Żeromskiego: „Syzyfowe prace“.

(15 lat). „najchętniej czytuję podróże, jak Verne, następnie z życia różnych bohaterów historycznych, czytałem dzieła Zarzyckiej i w. in.“

(16 lat). „książki historyczne, jak „Trylogję“ Sienkiewicza, lub książki, opisujące podróże, najchętniej angielskich autorów“.

(15 lat). „książki historyczne, jak „Trylogję“, fantazje Vernego, oraz książki Dumasa, Żeromskiego: „Wierna rzeka“, „Uroda życia“, „Ponad śnieg“, „Przedwiośnie“.

Klasa IV.

(14 lat). „lubię książki wojownicze, kowbojskie i podróżnicze. Autora lubię Przyborowskiego, Sienkiewicza, Mickiewicza i innych“.

(13 lat). „ja lubię najlepiej czytać książki Edgara Wallace'a i Karola Maya. Najchętniej czytam książki kryminalne“.

(15 lat). „Sienkiewicz: „Trylogja“, Curwood, May, Dumas“.

(15 lat). „E. Słowski: „Syn“, I. Kraszewski, Rodziewiczówny: „Między ustami a brzegiem pułahu“, „Jaskółczym szlakiem“; Curwooda: „Bazi“, „Najdziwsze serca“.

(15 lat). „Hugon Conayj: „Detektyw“, Curwood: „Dolina złota“, „Najdziwsze serce“, Dumas: „Trzej muszkietierowie“, „W dwadzieścia lat później“, „Wicebrabina Bradzelone“, Reymont: „Chłopi“; Hugo: „Nędznicy“, „Pracownicy morza“.

Z tego, co podałem, można sobie stworzyć dokładny obraz o jakości książek, z dziedziny erotycznej i pornograficznej, czytanych przez młodzież. Co więcej — można, analizując te wypowiedzi, obserwować poprostu, jak stopniowo, coraz to bardziej w listę samorzutnej lektury młodzieży wkrada się erotyka i pornografia. Obraz staje się, przynajmniej jednak otwarcie, nawet trochę zastraszający. By nie być gołosłownym podam jeszcze wypowiedzi młodzieży żeńskiej, jednej ze szkół średnich warszawskich z r. 1931:

Przeciętna lektura „samorzutna“ młodzieży żeńskiej w jednej ze szkół średnich warszawskich 1931.

Kl. I gimnazjalna żeńska.

(lat 9), najbardziej lubię książki o „Marysi Sierotce“ Marji Kopnickiej. Nie znam książek o podróżach.

(9 lat). czytałam Marji Konopnickiej „O Krasnoludkach” i o „Sierotce Marysi”, E. Orzeszkowej „Panna Antonina”.

(9 lat). najbardziej lubię Or-Ota. Tytułu nie pamiętam.

(10 lat). najbardziej lubię książki historyczne: „Lolek Grenadjer” A. Gajewski, „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza, „Wojna bez zwycięstwa”, autora nie pamiętam.

(10 lat). najbardziej lubię powiastki i książki historyczne p. i. „O Marysi Sierotce” i „Krasnoludkach” Konopnickiej, potem „Kazia Duża” Marji Bujno-Arcotowej, „Chata Wujka Tomia”, a także „Ogniem i Mieczem” i „W Pustyni i Puszczy” Sienkiewicza.

(9 lat). lubię bardzo w „Pustyni i Puszczy” Sienkiewicza. Lubię książki „Wiosna i dzieci” Marji Konopnickiej i historyczne książki nie pamiętam tytułu.

(10 lat). najbardziej lubię książki historyczne „Krzyżacy” Sienkiewicza, „Krzysia Bezimienna” Domaniewskiej.

(9 lat). najbardziej lubię książki historyczne „z dawnych czasów”, „Lolek Grenadjer”, „Wojna Chińska”, „Adjutant Naczelnego Wodza”, „Ogniem i Mieczem”, autorów nie pamiętam.

(9 lat). najbardziej lubię książki „W Pustyni i w Puszczy”, „Chata Wujka Tomia”, „Robinson Crusoe”, „Wojna bez zwycięstwa”, „Serce... lubię powiastki „Dziewczynkę z przewozu”, „Słoneczko”).

Kl. II gimnazjalna żeńska.

(11 lat). najbardziej podobała mi się książka „Ogniem i Mieczem”, „W Pustyni i w Puszczy”, „Baba Jaga” i „Czerwony Kapturek”.

(11 lat). najbardziej lubię czytać o „Ani”.

(11 lat). najlepiej lubię czytać książki pensjonarskie, najbardziej podobały mi się książki „Pamiętnik pensjonarki” i „W świecie dziewcząt” Czarskiej.

(11 lat). najbardziej lubię książki o „Indjanach” i „O podróżach” Karola Maya, „Skarb na dnie srebrnego jeziora” i „W podziemiach Egipskich”, Verne: „Dzieci kapitana Granta”, „Dwieście tysięcy mil podmorskiej żeglugi” i „Tajemnicza Wyspa”, Amicisa: „Serce”, „Duch puszczy”, Sienkiewicza: „Quo Vadis”; nie pamiętam autorów „Dzieje różyczki”, „Druga Nina”, „Gniazdo książąt Dżawacha”, „Zosia Wisowska”, „Lato leśnych ludzi”, „Ania z Lechickich Pól”, „Ania z zielonego wzgórza”, „Ania z Avonlea”, „Ania na uniwersytecie”, „Wymarzony dom Ani”, „Księżniczka Dżawacha”, „Kopciuszek”, „W Pustyni i w Puszczy”, „Dzieci Lwowa”, „Olszynka Grochowska”.

(12 lat). najlepiej lubię „W Pustyni i w Puszczy” Sienkiewicza, „Złota Elżunia”, przekłady z angielskiego autora, „Jadwisia”...

*) Uwaga: Do ulubionych należą w tej klasie powieści historyczne, czytuje je na 33 uczennice najchętniej 25; oprócz tego czytują chętnie „W pustyni i w puszczy”, „W pustyniach Australji”, „Rob. Crusoe”.

(11 lat). najbardziej lubię książki: „Na złamanie karku“ i „W Puszczy Teksasu“ i „W Pustyni i w Puszczy“. „Na złamanie karku“ Dygasińskiego, „W Puszczy Teksasu“ Zagórnikowskiego, a „W Pustyni i w Puszczy“ Sienkiewicza. Bardzo lubię czytać o podróżach.

(11 lat). najbardziej lubię książki Juljusza Vernego i Sienkiewicza.

(11 lat). najlepiej lubię książki o podróżach, „W pustyni i puszczy“.

(11 lat). najlepiej lubię podróże i bajki, „Księgę Dżunglji“ Kiplinga, „Historja o Janku Górniku“, „Bajki“ Andersena, „Janko muzykant“, Chata Wuja Toma“...

Kl. III gimn. żeńska.

(12 lat). najbardziej lubię powieści Sienkiewicza, Rodziewiczówny i Mickiewicza. Prócz tego bardzo lubię książki Anny Montgomery, Czarskiej i t. d. Czytałam nowelki Sienkiewicza „Stary sługa“, „Hania“, „Latarnik“. Rodziewiczówny „Byli i będą“, Mickiewicza „Pan Tadeusz“. W powieści Mickiewicza „Pan Tadeusz“ zachwyca mnie Zosia i Tadeusz. W tomach „Ani z Zielonego Wzgórza“ czaruje mnie Ania, Gilbert Blythe, oraz Ewa. W ślicznej powieści Czarskiej, także w kilku tomach p. t. „Księżniczka Dżawacha“ przeżyłam wszystkie chwile wraz z Niną, która podobała mi się dla swej anielskiej duszyczki, a jednak tak niedostępnej. Najmilszą moją rozrywką jest kino, za kinem prawie przepadam.

(12 lat) najwięcej lubię powieści Sienkiewicza i Rodziewiczówny. Z Sienkiewicza znam „Trylogję“, „Krzyżacy“, „W pustyni i w puszczy“, poza tem kilka nowelek. Książki Rodziewiczówny czytałam: „Straszny Dziadunio“, „Dewajtis“, „Wrzos“, „Magnat“, „Ona“, „Na zgliszczach“. Bardzo lubię kino, często bardzo chodzę do kina.

(13 lat). najlepiej lubię powieści Sienkiewicza: „Skarby kamienistej pustyni“, „Podróż do bieguna“, „Pan Wołodyjowski“, „Potop“. Bardzo lubię czytać o podróżach. Czytałam „Naokoło świata“, „Podróż do bieguna“, „Podróż starego żeglarsza“. Lubię kino bardzo.

(12 lat). najwięcej lubię książki Sienkiewicza i Rodziewiczówny. Powieści i nowelki Sienkiewicza znam następujące: „W pustyni i w puszczy“, „Ogniem i mieczem“, „Latarnik“, „Janko muzykant“. Powieści Rodziewiczówny czytałam: „Magnat“, „Między ustami a brzegiem pułahu“... Ogromnie lubię czytać powieści o podróżach, ale nie mam ich dużo.

Kl. IV gimn. żeńska.

W ostatnich czasach czytałam następujące książki: „Przeznaczenie“ Leo Belmonta, „Dewajtis“ Marji Rodziewiczówny, „Adjutant Naczelnego Wodza“ Walerego Przyborowskiego, „Dziewczynka z przewozu“ Zofji Sikorskiej, „Juma Shetar“ Karola Maya, „Pan Wołodyjowski“ Henryka Sienkiewicza. Najwięcej lubię książki hi-

historyczne, przyrodnicze i o „Indianach“. Oprócz tego czytałam parę razy „Trylogię“ Sienkiewicza.

(13 lat). W ostatnich czasach czytałam książki Ireny Zarzyckiej: „Dzikuskę“, „Kwiat jabłoni“, „Córka wichru“ i t. d...

...W ostatnich czasach czytałam książki: „Dwór w Haliniszkach“, „Trędowata“, „Pień“, „O czym się nie mówi“...

(14 lat). W ostatnich czasach bardzo dużo czytałam książek Rodziewiczówny: „Błękitni“, „Czahary“, „Magnat“, „Wrzos“, „Szary proch“, „Alma Vitis“, „Pożary i zgliszcza“, „Barcikowscy“, „Alma“, „Ona“, „Między ustami a brzegiem pułahu“; Prusa: „Emancypantki“, „Lalka“, „Faraon“; Żeromskiego czytałam: „Przedwiośnie“, „Uroda życia“, „Ludzi bezdomnych“, mając lat 10.

... Czytałam Mniszkówny: „Trędowatą“, Żeromskiego: „Urodę życia“, „Przedwiośnie“, „Popioły“.

(14 lat). Najbardziej lubię książki tłumaczenia z angielskiego. Ostatnio czytałam: „Dziewczę z dalekiej północy“ Beacha, „Najdzikszce serce“ Curvooda, „Trędowata“ Mniszkówny, „Jej wasal“ i „Odzyskane królestwo“ Della, „Lampa na pustyni“ Della; Żeromskiego: „Wierna rzeka“, „Syzyfowe prace“ (13 lat).

... Najlepiej lubię książki tłumaczone z angielskiego: „Jane“, „Pani Mira“ Florence Barclay, „Szlakiem orła“ Della, „Quo Vadis“.

(14 lat). W ostatnich czasach czytałam Sienkiewicza: „W pustyni i w puszczy“, Montgomery: „Ania z zielonego wzgórza“, „Ania z Avonlea“, „Ania na uniwersytecie“, „Wymarzony dom Ani“ i inne książki, ale nie pamiętam autorów.

(14 lat). Najbardziej lubię powieści. W ostatnich czasach czytałam książki Prusa: „Placówkę“, „Emancypantki“, „Lalkę“; Rodziewiczówny: „Wrzos“, „Straszny dziadunio“, „Devajtis“, „Błękitni“; Zarzyckiej: „Kłamstwo“, „Dzikuska“; Orzeszkowej: „Dwa bieguny“, „Iwonka“, autora nie pamiętam... Książki Żeromskiego: „Syzyfowe prace“, „Uroda życia“, „Przedwiośnie“. Pierwszą książkę Żeromskiego przeczytałam w 11 roku życia „Urodę życia“, „Wiatr od morza“, „Popioły“.

(13 lat). Najlepiej lubię czytać książki autorów polskich, jak Zapolskiej: „Smał życia“, „Janka“, „A gdy w głąb duszy wnikiemy“, „Córka Tułki“ i wiele innych; Rodziewiczówny: „Ona“, „Między ustami a brzegiem pułahu“.

Kl. V gimn. żeńska.

(14 lat). Lubię książki historyczne, przyrodnicze, a także erotyczne i przygody. Czytałam książki autorów następujących: wszystkie książki Marji Rodziewiczówny, Elizy Orzeszkowej, Sienkiewicza. Następnie wszystkie książki Ireny Zarzyckiej: „Panna Irka“, „Córka wichru“, „Ślubne pantofelki“, „Jawnogrzecznicą“, następnie tytuły, których autora nie pamiętam: „Newada“, „Żelaznym szlakiem“,

„Jeźdźcy purpurowego stepu“; Curwood: „Na końcu świata“, „Szara wilczyca“.

(14 lat). Książki Żeromskiego czytałam: „Popioly“, „Dzieje grzechu“, „Wierna rzeka“, „Uroda życia“. Mając lat 12 przeczytałam pierwszy raz książkę Żeromskiego „Popioly“. Najwięcej lubię książki historyczne, beletrystyczne. Autorzy książek, które czytuję: Marja Rodziewiczówna, Kraszewski, Sienkiewicz, Żeromski. Tytuły książek, które czytałam: Wrzos, Między ustami a brzegiem pułahu, Magnat, Ona, Błękitni, Straszny dziadunio, Devajtis, Rodziewiczówny; Kraszewskiego: Pod blachą, Djabeł, Stara baśń, O Janaszu Korczaku i pięknej Miecznikównie; Sienkiewicza: Trylogja, Hanka...

(15 lat). Najbardziej lubię książki, w których są opisane jakieś tajemnicze przygody, najczęściej czytuję książki, w których są opisane zabójstwa lub przygody kryminalne. Czytałam ostatnio „Tajemnice Paryża“, „Honor w masce“, „W złotej sieci“. Autorów tych książek nie pamiętam. Poza tem lubię książki historyczne, szczególnie Sienkiewicza i Kraszewskiego: „Djabeł“, „Stach z Konar“, „Stara baśń“. Czytałam także: „Hrabia z Montehristo“. Najbardziej podobała mi się osoba bohatera książki tej. Książkę Żeromskiego czytałam w 15 roku życia: „Wierna rzeka“.

(14 lat). Najbardziej lubię powieści i romanse: „Dama kamejlowa“, „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, „Serenada śmierci“ Decobra, „Ania z zielonego wzgórze“, „Ania na uniwersytecie“, „Dziwka“ Zarzyckiej.

(14 lat). Najbardziej lubię książki i czytuję w ostatnich czasach Czarńskiej: „Księżniczka Dżawacha“, „Wspomnienia pensjonarki“, „Druga Nina“, „Gniazdo książąt Dżawacha“, Rodziewiczówny: „Devajtis“, Mniszkówny: „Trędowata“; Żeromskiego czytałam: „Dzieje grzechu“, „Uroda życia“, „Przedwiośnie“. W jedenastym roku życia przeczytałam pierwszą książkę Żeromskiego: „Wierna rzeka“.

(14 lat). Najbardziej lubię książki z życia cowbojów, bardzo często także lubię książki o treści poważniejszej, np. Żeromskiego, Słowackiego. Curwooda: „Na końcu świata“, „Rzeka opuszczona“; Żeromskiego: „Wierna rzeka“, „Uroda życia“, „Dzieje grzechu“, „Sulkowski“, „Słowo o Bandosie“; Selma Lagerlöff: „Wspomnienia“; Roland: „Zaczarowane dusze“. Książek Żeromskiego czytałem dużo. Pierwszą książkę Żeromskiego czytałam „Wierną rzekę“ w kl. III-ej.

(15 lat). Najbardziej lubię książki Marji Rodziewiczówny. Czytałam już jej: Byli i będą, Ona, Szary proch, Czahary, Devajtis, Kądział, Błękitni, Między ustami a brzegiem pułahu. Czytałam książki Żeromskiego: „Urodę życia“, „Wierną rzekę“. Po raz pierwszy przeczytałam „Urodę życia“ w 12 roku życia.

(14 lat). Najlepiej lubię czytać powieści z życia pensjonarek i wogóle książki specjalnie napisane dla panienek. Bardzo lubię czytać

książki humorystyczne. Moimi ulubionymi autorami są: Makuszyński i Montgomery, autorka: „Ani z zielonego wzgórza“ i dalszych jej dziejów. Mniszkówny: „Trędowata“ szalenie podobała mi się. I wszystkie książki Rodziewiczówny są dla mnie śliczne. Przepadam za Czarską... Nie czytałam żadnej książki Żeromskiego.

Kl. VI gimn. żeńska.

(16 lat). Najbardziej lubię książki osnute na tle historycznym, ale również, żeby nie była pominięta akcja miłosna. Romansów nie lubię, gdyż one najczęściej nie przynoszą żadnej korzyści, a tylko pozostawiają pewien niesmak. Ostatnio czytałam całą serję Żeromskiego: Walka z szatanem, Zamieć, Nawrócenie Judasza, Charitas; Deotymy: Panienska z okienka; Orzeszkowej: Marta, Ascetka; Wallacea: Zagadkowa hrabina, Gniazdo występku.

Z książek Żeromskiego przeczytałam bardzo dużo; pierwszą, którą czytałam w życiu, mając lat 14 były „Syzyfowe prace“. Naogół książki Żeromskiego podobają mi się. Pomimo, że styl jest może trochę ciężki, jednak treść jest dla tego, co zrozumie, ciekawa i bardzo życiowa. Lina rzecz, że naogół VI klasa nie powinna może jeszcze czytać Żeromskiego, gdyż dużo znalazłoby się takich uczennic, któreby nie rozumiały — a nawet przeczytanie takiej książki, jak „Uroda życia“, czy „Wierna rzeka“ podziałaloby na nią źle (uczennica bardzo rozwinięta).

(15 lat). Najbardziej lubię książki Sienkiewicza i Rodziewiczówny i niektóre tłumaczenia z angielskiego; ostatnio czytałam Wiktora Hugo: „Notre Dame“, „Nędznicy“; Zane Greya: „Gwiazdy zachodu“.

Czytałam „Wierna rzeka“, „Syzyfowe prace“, „Uroda życia“ Żeromskiego.

(15 lat). Przeczytałam szereg książek Dumasa, jak: „Czarny tulipan“, „Naszyjnik królowej“, „Aniol Pitou“ i wiele innych, których tytuły zapomniałam. Z beletrystycznych przeczytałam ostatnio Sienkiewicza: Rodzina Polanieckich, Bez dogmatu, Hania, i szereg nowel. Ponadto Mniszkówny: Gehenna i wiele utworów Wiktora Hugo. Czytałam kilka książek Żeromskiego: Wiatr od morza, Wierna rzeka, Syzyfowe prace, Ludzie bezdomni.

(16 lat). Z powieści lubię bardzo Rodziewiczówny dzieła, które przeczytałam wszystkie. W ostatnich czasach czytam książki: Mniszkówny, z których najbardziej podobała mi się „Gehenna“, której bohaterką była córka zamożnego obywatela ziemskiego Andzia. Była ona bardzo miła, szczerą, co jest główną cechą kobiety. Czytałam książkę Dellego p. t. „Szlakiem orła“, przekład z angielskiego. W tej książce na największą uwagę zasługują bohaterowie jej Muzieli i Nick. Kochali się oni bardzo, lecz kiedy bohaterka usłyszała dużo

plotek, co do ich miłości, to zerwała z Nickiem. Jednak pod koniec powieści pogodzili się i pobrali. Czytałam kilka książek Żeromskiego, ale już pięć lat temu, tytułów nie pamiętam.

(16 lat). Najbardziej interesują mnie książki Rodziewiczówny: Klejnot, Magnat, Czahary, Kwiat lotosu, Atma, Jaskółczym szlakiem, Pożary i zgliszcza, Joan VIII. Czytałam „Powojennych“ H. Mniszkówny i „Panicz“, następnie: „Dzikuska“ Ireny Zarzyckiej i „Ślubne pantofelki“, „Klamstwo“. Mając lat 14 przeczytałam książkę Żeromskiego: „Wierna rzeka“, następnie „Promień“ i „Przedwiośnie“.

Kl. VII gimn. żeńska.

(16 lat). Najbardziej lubię książki o treści erotycznej. Czytuję w ostatnich czasach Rodziewiczównę. Rodziewiczówna opisuje nam osoby o idealnych cechach charakteru. One mi się właśnie podobają, bo potrafią się poświęcić dla wyższych idei, przemoc wszelkie przeszkody. Właśnie w życiu codziennym brak nam takich postaci. Żeromskiego czytałam tylko „Syzyfowe prace“ i „Wierna rzeka“.

(16 lat). Najlepiej lubię i najwięcej czytuję powieści. W ostatnich czasach czytałam Sienkiewicza „Za chlebem“, „Quo Vadis“; Zarzyckiej: Dzikuska, Córka wichru, Okruchy zakłętego zwierciadła, Panna Irka; Marczyńskiego: Straszna noc, Lot nad Atlantyką; Rodziewiczówny: Devajtis. Z książek Żeromskiego czytałam: Syzyfowe prace, Wierna rzeka, Echa leśne, Ponad śnieg. Po raz pierwszy czytałam książkę Żeromskiego w 15-ym roku życia p. t. „Wierna rzeka“.

(16 lat). Najbardziej lubię książki Dumasa, Marczyńskiego i Wallacea oraz tłumaczenia z angielskiego. W ostatnich czasach przeczytałam: „Trzech Muszkieterów“ Dumasa, oraz „Dama Kameljową“ tegoż autora. Z książek Żeromskiego czytałam: Wierną rzekę, Popioły oraz urodę życia.

(16 lat). Najbardziej lubię książki Leona Tolstoja, Wallacea, W. Hugo. W ostatnich czasach czytałam: „Zmartwychwstanie“ Tolstoja, „Między ustami a brzegiem pułahu“, „Kwiat Lotosu“, „Jerychonkę“ Rodziewiczówny; „Zarzenie“ Zoli, oraz „Nędzników“ W. Hugo.

(16 lat). Najlepiej lubię czytać książki Rodziewiczówny, Żeromskiego i Mniszkówny; Reymonta „Komediantka“, „Fermenty“; Mniszkówny: „Verte“, „Trędowata“; Rodziewiczówny: wszystkie książki; Żeromskiego: „Ponad śnieg“, „Wierna rzeka“; Remarquea: „Na zachodzie bez zmian“.

(16 lat). Lubię wszystkie książki, a najwięcej przekłady z angielskiego (Rexa, Beacha, Della). Zachwycają się także wszystkimi książkami Sienkiewicza: Rodzina Polanieckich, Bez dogmatu, Trylogia, Quo Vadis i inne; Rodziewiczówny: Między ustami a brzegiem pułahu, Devajtis; Żeromskiego, Reymonta: Chłopi i wielu innych jeszcze.

Ostatnio przeczytałam: „Długonogiego Iksa“ Webstera, „Gwiazdę przewodnią“ Goulda, „Na ołtarzu honoru“ Délla, „Nędznicy“ W. Hugo, „Jane“ Barclaya i parę książek nowoczesnych autorów, których ze względu na ich bezwarłościowe znaczenie, nie podaję, gdyż je bardzo słabo pamiętam.

Uwielbiam wprost Wencla z powieści Rodziewiczówny. Jest on dla mnie ideałem mężczyzny, łączącego w sobie odwagę, bohaterstwo oraz butę, z dziwną tkliwością i sentymentalnością. Bohun: oto postać godna uwielbienia! Któż nie zna Bohuna? tego młodego mójca, porywającego się z odwagą na wszelkie czyny!... Z Żeromskiego przeczytałam całą masę powieści: Wierna rzeka, Przedwiośnie, Uroda życia, Płomień na śniegu, Skrzynka pocztowa, Syzyfowe prace, Ludzie bezdomni. Pierwszy raz czytałam „Wierną rzekę“ mając lat 10—11.

Kl. VIII gimn. żeńska.

(18 lat). W ostatnich czasach czytam naogół bardzo mało ze względu na brak czasu; czytam tylko to, co do literatury w szkole jest potrzebne. W czasie wakacyj czytałam dużo. Interesują mnie najbardziej z dzieł poważnych prace z dziedziny historii, sztuki i kultury, z dziedziny filozofji i socjologii.

W literaturze powieściowej uważam, że mistrzem jest Sienkiewicz... poza tem lubię powieści o żywej akcji, różnych nadzwyczajnych przygodach, gdzie prawość zwycięża zło, dzielność słabość. Lubię też powieści psychologiczne, gdzie autor odkrywa duszę bohatera, wraz z jego myślami i poglądami... Brudu moralnego i ciemności duchowej nie znoszę... Czytałam Żeromskiego „Syzyfowe prace“, „Wierną rzekę“, „Popioły“, „Sulkowskiego“.

(17 lat). W ostatnich czasach czytam niewiele, tylko książki związane z kursem, czasem jakąś powieść lekką: „Opowieść bez nazwy“ Don Byrne, Dell: „Na skalistym wybrzeżu“, „Krzyk dzikich gęsi“, „Tętent“; Daniłowski: „Wzloty“; Żeromski: „Wierna rzeka“; Remarque: „Na zachodzie bez zmian“; Jasiński: „Pałę Paryż“.

Wniosek, po przejrzeniu tego spisu przeciętnej, samorzutnej lektury młodocianych jest jeden: musimy jak najszybciej zainteresować się tem, co czyta nasza młodzież szkół męskich i żeńskich, badać czytelnictwo młodzieży, wiedzieć dokładnie o tem, co ona czyta i uodparniać ją wewnątrz — jak najtroskliwiej przeciw fali literatury pornograficzno-erolycznej, jaka zalewa nasze szkoły w chwili, kiedy my wychowawcy nie mamy, niestety, o tem pojęcia — i niczego właściwie wogóle o naszej młodzieży nie wiemy.

Zresztą wołali już o to od lat wychowawcy tej miary, jak Prof. Konstanty Wojciechowski ¹⁾ i wszyscy inni, którym dobro młodzieży nie było i nie jest obojętne.

¹⁾ Kon. Wojciechowski. Jak należałoby zapobiegać zgubnym wpływom lektury, oddziaływującej demoralizująco na młodzież szkół średnich. Lwów. 1913.

ROZDZIAŁ III

Rodzaje zakazanych książek

C. d.

(Lektura zakazanych książek naukowych: 1) o treści religijnej —
2) innych).

Zakazane książki treści religijnej. Grupę zakazanych książek naukowych, (a często tylko pseudonaukowych), która budzi także żywe zainteresowanie wśród dojrzewającej młodzieży i jest przez nią względnie intensywnie poszukiwana, podzielić można na szereg podgrup.

Ilość tych działów rośnie zwykle w miarę potęgowania się krytycyzmu i opozycyjnego nastawienia chłopca czy dziewczęcia w okresie dojrzewania.

A zaznaczyć trzeba, że stopniowo i powoli, ale stale i konsekwentnie obejmują one coraz to bardziej różnorodne dziedziny wiedzy i urzędzeń, co do których, przed tym okresem, nie mieli młodociani żadnych zastrzeżeń, obecnie zaś w stosunku do nich żywią poważne wątpliwości.

Do grupy zakazanych książek naukowych zaliczam książki antyreligijne, socjalistyczno-komunistyczne, społeczne, polityczne, etyczne, dzieła rodzime, zakazane w zaborach, i inne.

Na plan pierwszy wśród nich wysuwają się książki antyreligijne.

Zanim przystąpię do analizy motywów lektury tych książek, podam kilka wypowiedzi na temat tego rodzaju lektury właśnie, opartych na anamnezie, które mam w ankietach. Oto one:

„w kl. VI zacząłem wątpić w nieśmiertelność duszy i szukać gwałtownie dowodów istnienia Boga i nieśmiertelności duszy. Chciałem zgłębić także prawdziwość religji. Do rąk wpadła mi książka Diderota: „Religje“. Przeczytałem ją i przestraszyła mnie jej treść“.

„pod wpływem budzących się wątpliwości religijnych we mnie, chociaż pragnąłem, by religja i jej nauka okazała się prawdziwą, czytywałem Renana: „Żywot Jezusa“, książki o duszy i t. d.“

„w kl. VI przeżywałem duchowy kryzys na tle religijnem, i stosunku do życia i jego celowości; czytałem książki antyreligijne; tytułów nie pamiętam“.

„Prócz tego czytałam w kl. VII także ukradkiem (nie pamiętam już tytułu, ni autora) jakąś krytykę etyki katolickiej. Sprawiało mi przyjemność sprzeciwianie się temu, co ksiądz na godzinach religji do wierzenia podawał“.

„czytałem Renana, Drepera, Häckla, Büchmera w kl. VI i VII, szukając nowego światopoglądu. Czytałem literaturę materialistyczną także, zachęcony entuzjastami nauk przyrodniczych (Darwin, Hertwig)“.

„czytywałem książki z zakresu spirytyzmu, hipnotyzmu, filozofji materialistycznej, Ostwalda, Häckla, Straussa, Schmidta w r. 17“.

„Potem w kl. VI przyszedł okres literatury Renana i pewnych ustępów z Marxa“.

„Mając lat 16 entuzjazmowałem się Voltairem i czytałem książkę, będącą na indeksie“.

„w kl. VII i VIII wyczytałem takie rzeczy, jak Nietschego, książki przeciw religji“.

Czytały te same rzeczy i dziewczęta, ale o wiele rzadziej.

„Mając lat 14 czytałem Nietschego, Schopenhauera, Renana „Życie Jezusa“, w 17 roku dzieła, na indeksie kościelnym będące, i Bocaccia „Dekameron“.

Tu jednak powodem jest tylko ciekawość (kobieta przysłowiwa!).

(Tem samem grzeszy i druga czytelniczka) „poza tem z ochotą czytałam książki wyliczane w dziennikach jako „ciekawe książki“. Najważniejsze jednak książki, będące na indeksie, np. Niemojewski „Tytuł skonfiskowany“ i cały szereg innych „o papieżstwie“, czytałam pokryjomu“.

Trzecia oświadcza: „czytałam Renana „Życie Jezusa“.

Bardzo często mieszają się przytem takiemu czytelnikowi książki przyrodnicze z antyreligijnymi i niestłusznie uważa niektóre przyrodnicze dzieła za przeciwreligijne.

Najważniejszym motywem tego rodzaju lektury zakazanej są wątpliwości, które pod wpływem swoistego krytycyzmu budzą się

w duszy dziecka w okresie dojrzewania, najsilniej właśnie w dziedzinie wierzeń religijnych.

Oto dwa obrazy budzenia się tych wątpliwości religijnych. Jeden obejmuje młodzież męską, a drugi żeńską dwu gimnazjów od kl. IV—VIII. Z nieubłaganą siłą wiedzą one, oczywiście, do lektury książki antyreligijnej, gdy się nie przyjdzie z pomocą młodzieży⁴³).

Gimnazjum męskie:

Klasa IV.

(15 lat). „interesuje mnie, czy istnieje djabeł“,

(15 lat). „rozwiązać tajemnicę „Sodomy i Gomory““,

(15 lat). „życie pozagrobowe“,

(15 lat). „czy istnieje piekło i gdzie znajduje się Bóg i to chciałbym zrozumieć“,

(15 lat). „życie Pana Jezusa, gdzie idziemy po śmierci i gdzie znajduje się Bóg“,

(14 lat). „Tajemnica Hostji i Mszy św.“,

(14 lat). „chciałbym wiedzieć dokładnie, czy istnieje djabeł“,

(14 lat). „i czy jest wogóle piekło?“

(13 lat). „Najbardziej interesuje mnie z religji: Msza czyli życie księdza i dzieje duszy po śmierci“,

(12 lat). „Najbardziej interesuje mnie Trójca Święta“ (wątpliwości).

(13 lat). „Tajemnice Mszy św.“,

(12 lat). „Najbardziej interesuje mnie z religji zagadnienie życia pozaziemskiego, czyli dzieje duszy po śmierci i to zagadnienie chciałbym najbardziej poznać“.

(12 lat). „śmierć człowieka“.

Klasa V.

(14 lat). „nic“,

(16 lat). „chciałbym poznać życie pozagrobowe“,

(15 lat). „cuda! je chciałbym najbardziej poznać i rozwiązać“,

(16 lat). „najbardziej mnie interesuje tajemnica cudów, tworzonych przez Chrystusa“,

(16 lat). „chciałbym poznać, jak długo będzie istniał świat“,

(17 lat). „Trójca Święta“.

⁴³) Wypowiedzi na temat wątpliwości i „zagadnień z dziedziny religijnej“, interesujących uczniów szkoły średniej ogólnokształcącej. („Środowisko wielkowiejskie). R. 1931.

Klasa VI.

(19 lat). „Uważam religję za bardzo ładne bajeczki i nic więcej“,

(17 lat). „z religji interesuje mnie najbardziej życie pozagrobowe, powstanie świata według podań religijnych i naukowych, niebo i piekło“.

(17 lat). „z religji interesują mnie dwa zagadnienia: a) stworzenie świata, b) życie pozagrobowe; a) ponieważ są zdania sprzeczne pomiędzy religją a nauką, nauka twierdzi, że świat powstał z mgławicy, natomiast według religji świat czyli kulę ziemską stworzył Pan Bóg, b) co się dzieje z człowiekiem po śmierci, czy istnieje jakie życie pozagrobowe, tego ostatniego nie mogę rozwiązać jako zagadkę“,

(18 lat). „z religji mnie interesuje przyście na świat Chrystusa Pana i Jego życie. Najbardziej chciałbym poznać i rozwiązać zagadnienie nieba, piekła i czyśćca“,

(18 lat). „najbardziej mnie interesuje śmierć i życie pozagrobowe, chciałbym poznać, jak ono się w rzeczywistości przedstawia“,

(18 lat). „najbardziej interesuje mnie życie pozagrobowe i chciałbym to zagadnienie dokładnie poznać i pragnąłbym, aby mogło nastąpić rozwiązanie tego problemu“,

(18 lat). „stworzenie świata, stygmaty“,

(18 lat). „chciałbym rozwiązać Tajemnicę Trójcy Św.“,

(17 lat). „życie pozagrobowe“,

(17 lat). „reformacja. Czy Luter miał rację“,

(16 lat). „życie pozagrobowe (o duchach), jasnowidzenie, stygmaty; chciałbym to dokładnie poznać“,

(19 lat). „prawda o dogmatach religijnych, prawda o życiu pozagrobowym, stworzenie świata według podań religijnych i według nauki“,

(15 lat). „zagadnienie o duszy ludzkiej“,

(16 lat). „życie pozagrobowe i w jaki sposób powstał wszechświat i czy nad wszechświatem jest jaka potęga, która nim rządzi. (Czy Chrystus naprawdę czynił cuda i był synem Bożym, czy może był to tylko człowiek doskonały. Skuteczność spowiedzi)“,

(16 lat) „życie pozagrobowe i stworzenie istot żyjących“.

Klasa VII.

(16 lat). „istota Trójcy Św. i życie pozagrobowe, koniec świata“,

(17 lat). „Tajemnica Trójcy Św., Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, życie pozagrobowe. Cel celibatu“,

(18 lat). „stworzenie świata, wszechmoc Boska“,

(20 lat). „życie pozagrobowe; chciałbym dokładnie je poznać“,

(17 lat). „życie pośmiertne; koniec świata“,

(17 lat). „pojęcie wieczności oraz pojęcie Bóstwa“.

(16 lat). „Mam własne przekonanie. Interesują mnie tylko zdania wielkich ludzi“,

(19 lat). „istota wszelkich religij opartych na jednobóstwie“,
(18 lat). „życie pozagrobowe, cel celibatu, wszechmoc Boga“,
(16 lat). „zagadnienie o ile istnieją światy i na nich jest życie, czy jest na nich religja katolicka i w jaki sposób się dostała? czy był drugi Chrystus? czy jest mniej więcej taka sama? czy może jest tam raj“,

(20 lat). „chciałbym dowiedzieć się o stosunku kościoła do zjawisk życia pozagrobowego. Nie mogłem otrzymać do tej pory nigdy zdecydowanej odpowiedzi. Takie stawianie kwestji przez powołanych do tłumaczenia zasad religji wywołać może jedynie ruch zgola dla nich niepożądany“,

(18 lat). „życie pozagrobowe, nieśmiertelność duszy“,

(18 lat). „Co to jest Bóg? Istota Trójcy Św. Życie pozagrobowe i dogmaty religji katolickiej“,

(19 lat). „Trójca Św., Wniebowstąpienie N. Marji Panny“,

(18 lat). „Życie pozagrobowe, zjawiska cudowne“.

Klasa VIII.

(17 lat). „życie pozagrobowe“,

(17 lat). „Tajemnica Trójcy Św., życie przyszłe“,

(17 lat). „zagadnienie bytu człowieka wogóle“,

(18 lat). „dogmaty religijne — najbardziej chciałbym zbadać i poznać chciałbym wiedzieć na pewno, czy istnieje życie pozagrobowe“,

(18 lat). „co się dzieje z duszą po śmierci człowieka? (religja mówi, że albo dusza „idzie“ do nieba, czyśćca lub do piekła, lecz nie mogą sobie tego wyobrazić i zrozumieć)“,

(18 lat). „interesuję się życiem pozagrobowym, chociaż wątpię, żeby problem ten był kiedyś rozwiązany“,

(19 lat). „najbardziej interesuję się i staram się poznać, na czym polega niezgodność religji z nauką“,

(19 lat). „życie pozagrobowe. Chciałbym się dowiedzieć, jak człowiek żyje tam, gdzie i ja mam być“,

(19 lat). „dogmat istnienia Trójcy Świętej oraz rola duchowieństwa w kościele oraz stosunek jego do ludzi świeckich“,

(19 lat) „istnienie Boga i duszy ludzkiej“,

(20 lat). „etyka“,

(20 lat). „najbardziej interesuję się problemem o stworzeniu świata według religijnych dogmatów i twierdzeń geografów. Ich różnice zdań“.

(20 lat). „Szczególnie z dogmatyki kościoła zastanawiałem się często nad pewnymi problemami, szczególnie nad Niepokalanem Poczęciem N. M. P. Jednakże staram się o tem jak najmniej myśleć, ażeby nie popaść w jakieś zwątpienie lub herezję — następnie stworzenie świata“,

(20 lat). „etyka, dogmatyka, pogodzenie nauk-kościół z nauką oraz organizacja i stosunki wewnętrzne władz kościelnych“,

(20 lat). „Zastanawiam się często, czy to, w co wierzy chrześcijanin, jest prawdą. Tyle jest religij na świecie, każda walczy o zdolność przewodnictwa, każda przedstawia dowody swej prawdziwości, a wszystkie się od siebie różnią (mniej lub więcej)“;

(21 lat). „Czy Chrystus naprawdę był Bogiem i jakie mamy na to dowody (dla mnie dogmat nie wystarczy), nie wierzę w życie pozagrobowe“.

A teraz dla przykładu samorzutne zainteresowania uczniem jednego z gimnazjów warszawskich żeńskich — z dziedziny zagadnień religijnych.

Klasa IV.

„najbardziej interesuje mnie to z religii, dlaczego dusza jest nieśmiertelna i jak się stworzył świat i gdzie jest raj. Co przedtem było, gdy nie było jeszcze świata?“

„stworzenie świata“), powstanie ludu“,

„z religii interesują mnie podróże i działalność apostołów; pragnęłabym zgłębić tajemnicę życia i śmierci“,

„najbardziej interesuje mnie z religii stworzenie świata i zwierząt. Chciałabym poznać, skąd się wziął człowiek“,

„pragnęłabym rozwiązać, jak prędko powstał świat i gdzie był raj, jak jest w niebie“,

„z religii najciekawszym zagadnieniem jest dla mnie powstanie świata oraz historia Nowego Testamentu. Pragnęłabym przeczytać dokładny żywot P. Jezusa, oraz historję powstania świata“,

„chciałabym wiedzieć, gdzie jest raj“,

„z religii najbardziej mnie interesuje stworzenie świata. Najbardziej mnie interesuje i chciałabym rozwiązać moc Boską“.

Klasa V.

(15 lat). „z religii interesuje mnie życie pozagrobowe, chciałabym wiedzieć, co się dzieje na tamtym świecie i co tam dusze ludzkie porabiają“,

(14 lat). „najbardziej chciałabym poznać wszystkie religie bardzo szczegółowo“,

„z religii najbardziej interesuje mnie życie pozagrobowe i chciałabym je rozwiązać“,

⁴⁴⁾ „Stworzenie świata“ — różnica między poglądem usłyszczanym od nauczyciela geografji i ks. katechety.

„najbardziej interesuje mnie życie pozagrobowe i to chciałabym poznać i zgłębić“,

„z religji najbardziej mnie interesuje historia kościoła — najwięcej chciałabym poznać zagadnień o duszy“,

„najlepiej poznać chciałabym Tajemnicę Trójcy Świętej“,

„z religji najbardziej mnie interesują żywoty Świętych. Następnie chciałabym rozwiązać zagadnienie, w jaki sposób powstał świat, ponieważ religja głosi, że świat powstał z niczego, a geografja tłumaczy, że świat kształtował się wiele tysięcy lat z rozmaitych materiałów“,

„choć wyznaję religję katolicką, jednakże jest dla mnie niezrozumiałe, jak może być Bóg w trzech osobach“,

„chciałabym jednak poznać Ewangelię Świętą, bo jakkolwiek religja moja jest niezachwiana, to jednak uważam, że księża niezbyt dobrze tłumaczą ją i za bardzo porównują z czasami obecnymi i obecną polityką“,

„Najbardziej interesuje mnie z dziedziny religji powstanie Boga — istnienie Jego bez początku i końca“.

Klasa VI.

(15 lat). „Sądzę, że każdemu nasuwa się pytanie, co będzie potem, t. zn. po śmierci. Mnie też najbardziej interesuje życie pozagrobowe. Wiele myślałam nad tem, lecz, wiedząc, że rozmyślanie nie doprowadzi w tym wypadku do rozwiązania, zaprzestałam tego, pocieszając się, że śmierć nasza rozwiąże tę zagadkę“,

(16 lat). „najbardziej interesuje mnie sprawa celibatu“,

(16 lat). „sprawa rozwodów i życie pozagrobowe“,

„z religji interesuje mnie najbardziej życie pozagrobowe, o którym pragnę się czegoś dowiedzieć. Absorbuję moją uwagę przede wszystkim to zagadnienie“,

„interesuje mnie problem: Wszehmoc i Wszehwiedza Boga“,

(15 lat). „nie chcę dawać odpowiedzi“,

„interesuje mnie najbardziej życie pozagrobowe i wszystkie zagadnienia, tyjące się duszy, powstania świata, Boga i t. d. Najbardziej chciałabym poznać i rozwiązać zagadkę bytu po śmierci“.

Klasa VII.

„z religji interesuje mnie najbardziej postać Chrystusa i prawie wszystkie zagadnienia, w szczególności zaś: Bóg, zagadka Trójcy Świętej, nieśmiertelność duszy, byt jej po śmierci“,

„najbardziej zajmuję się dogmatami religijnymi, chciałabym poznać Tajemnicę Trójcy Świętej“,

„z zagadnień religijnych chciałabym poznać i zbadać życie pozagrobowe człowieka. Z religji, jako przedmiotu, interesuje mnie dogmatyka“,

„wiedząc, że religja ma zbyt wiele tajemnic, z których nigdy zasłona zdjęta nie będzie, nie dyskutuję na ten temat i nie analizuję jej“,

„z religji najbardziej mnie interesuje dogmatyka. Chciałabym poznać i rozwiązać dzieje duszy ludzkiej po śmierci“,

„najbardziej chciałabym poznać i rozwiązać zagadnienie o stworzeniu świata“,

„chciałabym wiedzieć, czy w chwili śmierci dusza widzi otaczające ją istoty“,

„szczególnie chciałabym poznać tajniki duszy ludzkiej“.

Klasa VIII.

„z religji najbardziej mnie interesują dogmaty wiary katolickiej, które chciałabym zrozumieć“,

„chciałabym poznać ideę przeznaczenia i zagadnienie powstania świata“,

„najbardziej interesującymi dla mnie działami z religji są dogmatyka i etyka. Najbardziej niezrozumiała dla mnie jest kwestja przeznaczenia. Bardzo mnie też interesuje kwestja łączności między światem pozagrobowym i światem ziemskim“,

„zagadnienie, dotyczące duszy ludzkiej, chciałabym najlepiej zbadać i poznać“,

„z zagadnień, które chciałabym rozwiązać, mogę podać rolę przeznaczenia w życiu człowieka w związku z wolną wolą człowieka. Czy wogóle przeznaczenie istnieje?“

„stosunek katolicyzmu do polityki i zagadnienie etyczne w życiu narodów są dla mnie najciekawsze“,

„z religji najbardziej interesuje mnie dogmat o troistości Osoby Bożej, w co niestety musimy tylko wierzyć, gdyż poznać tego rozumem nie jesteśmy zdolni“,

„najbardziej mnie zajmuje życie pozagrobowe“,

„rola wolnej woli człowieka w złych uczynkach, rola Opatrzności i Opieki Bożej⁴⁵⁾“.

⁴⁵⁾ Przytoczone dane zostały zebrane przy pomocy anonimowej ankiety w jednym z żeńskich zakładów średnich ogólnokształcących w Warszawie.

Ankiety przeprowadzono równocześnie, o jednej godzinie we wszystkich klasach Zakładu, bez poprzedniego zapowiadania. Atmosfera wychowawcza Zakładu jest bardzo pogodna, młodzież czuje się w nim swobodnie, wypowiada się, wolna od obawy, czy represji ze strony Grona Nauczycielskiego.

Pytania, umieszczone w ankiecie, brzmiały: 1. „Co cię najbardziej interesuje z religji?“ 2. „Jakie zagadnienia chciałabyś z religji najlepiej poznać i rozwiązać?“

Z e s t a w i e n i e
zainteresowań zagadnieniami religijnymi w jednym z gimnazjów męskich, wielkomięjskich.
Rok 1931.

Zagadnienia: Klasa IV gimn.	Zagadnienia: Klasa V gimn.	Zagadnienia: Klasa VI gimn.	Zagadnienia: Klasa VII gimn.	Zagadnienia: Klasa VIII gimn.
Życie pozagrobowe. Czy istnieje piekło? Djabell? Historja kościelna. O Mszy Św. Liturgika. Tajemnica Trójcy Św.	Cuda (7)* Zabytki chrześcijańskie (11) Tajemnica Trójcy Św. (2) Zesłanie Ducha Św. (2) Życie pozagrobowe (2) Życie pierwszych chrześcijan (11) Istnienie święta (2) Historja kościoła (1) Żywoty świętych (1) Chrześcijańskie Państwo (1) Stary Testament (2)	Życie pozagrobowe (10) Dogmat Trójcy Św. (9) Hercje (3) Misje (2) Niebo i piekło (2) Życie pierwszych chrześcijan (2) Żywoty Świętych (1) Scholastyka (1) Nieśmiertelność duszy (1)	Życie pozagrobowe (18) Dogmat Trójcy Św. (6) Koniec świata (4) Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej (2) Wszchemoc Boga (2) Nieśmiertelność duszy (2) O cudach (1) Kwestje religijne na Wschodzie (1) O wieczności (1)	Życie pozagrobowe (12) Stosunek religji do nauki (4) Rola duchowieństwa (2) Reformacja (1) Liturgika (1) Zagadnienie bytu (1) Dogmat Trójcy Św. (1) Istnienie Boga (1) Etyka (1) Bóstwo Chrystusa (1) Dogmat Niepokalanego Poczęcia (1)

Zagadnienia, wymienione w zestawieniu, powinny być stanowczo szerzej, niż dotychczas, omawiane w szkole i to w formie dyskusyjnej, by wątpliwości i zagadnienia mogły się uzwnętrznić i znaleźć w swobodnej, niekrepowanej pogawędce z ks. katechetą rozwiązanie dokładne i szczegółowe. Możnaaby natomiast — w razie potrzeby koniecznej — skrócić inne partje materiału, mniej interesujące młodzież. — Z psychologicznego przynajmniej punktu widzenia wydaje mi się to wskazane.

Powyższe zestawienie ma ilustrować, jak wśród uczniów jednego z gimnazjów, na tle przerabianego w szkole materiału prze-

* Cyfry w nawiasie oznaczają liczbę uczniów.

ważnie, ale także i samorzutnie, wyłaniają się pewne zagadnienia i wątpliwości religijne, od kl. IV gimn. poczynawszy.

Ale przejdźmy teraz jeszcze na chwilę do młodzieży żeńskiej— jej wątpliwości religijnych i jej zainteresowań zagadnieniami religijnymi w okresie dojrzewania.

Oto dla przykładu statystyka interesujących ją zagadnień:

Kl. IV. (liczba uczennic 28)

Stworzenie świata *)	interesuje	9 uczennic	— 32,1 ⁰ / ₀
Życie P. Jezusa **)	„	8 „	— 28,5 ⁰ / ₀
Istnienie raju	„	4 „	— 13 ⁰ / ₀
Nieśmiertelność duszy	„	1 „	— 3,5 ⁰ / ₀

Kl. V. (liczba uczennic 23)

Zagadnienie życia pozagrobowego .	„	9 „	— 39 ⁰ / ₀
Tajemnica Trójcy Św.	„	5 „	— 21,7 ⁰ / ₀
Stworzenie świata (Różnice wyjaśnień religijnych i naukowych)	„	5 „	— 21,7 ⁰ / ₀
Polityka a kościół i religja	„	1 „	— 4,3 ⁰ / ₀

Kl. VI. (liczba uczennic 20)

Zagadnienie życia pozagrobowego .	„	6 „	— 30 ⁰ / ₀
Wszewiedza Boga, dusza	„	2 „	— 10 ⁰ / ₀
Wędrowki duszy	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀
Kiedy nastąpi sąd ostateczny . . .	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀
Celibat	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀
Rozwody	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀
Inkwizycja	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀
Dlaczego kościół jest przeciwny paleniu zwłok	„	1 „	— 5 ⁰ / ₀

Kl. VII. (liczba uczennic 24)

Życie pozagrobowe	„	6 „	— 25 ⁰ / ₀
Zagadnienia dogmatyczne	„	16 „	— 69 ⁰ / ₀
Tajemnica Trójcy Św.	„	1 „	— 29 ⁰ / ₀

*) Są to wątpliwości, płynące z różnego ujęcia zagadnień przez nauczyciela geografji i katechetę.

**) Tu nie chodzi o wątpliwości, tylko są to, zdaje się, zainteresowania pozostające pod wpływem przedmiotu szkolnego, z bardzo małemi wyjątkami.

Różnice między wyznaniem.	interesuje 7 uczemie	—	4,1 ⁰ / ₀
Co człowiek odczuwa w chwili śmierci	„ 1 „	—	4,1 ⁰ / ₀

Kl. VIII. (liczba uczennic 14)

Zagadnienie przeznaczenia	„ 5 „	—	35,0 ⁰ / ₀
Zagadnienia etyczne	„ 5 „	—	35,0 ⁰ / ₀
Zagadnienia dogmatyczne	„ 5 „	—	35,0 ⁰ / ₀
Życie pozagrobowe	„ 4 „	—	29 ⁰ / ₀
Tajemnice Trójcy Św.	„ 3 „	—	21 ⁰ / ₀
Zagadnienie „wolnej woli”	„ 2 „	—	14 ⁰ / ₀
Łączność z światem pozagrobowym	„ 1 „	—	7 ⁰ / ₀
Rola Opatrzności	„ 1 „	—	7 ⁰ / ₀
Cuda	„ 1 „	—	7 ⁰ / ₀
Katolicyzm a polityka	„ 1 „	—	7 ⁰ / ₀

W związku z tem, co dotychczas powiedziałem, wyłania się konieczność omówienia podstaw psychologicznych lektury książki zakazanej treści antyreligijnej, przez młodzież.

Wątpliwości z dziedziny religji w okresie dojrzewania albo inaczej swoisty ateizm pokwitających — to rzecz dobrze znana. Nigdy w życiu później nie jest człowiek tak prawdziwym i głębokim ateuszem, jak w tym czasie. A nadto, jeśliby chodziło o cyfrowe ujęcie, największa właśnie liczba niewierzących przypada na fazę pokwitania.

Zewnętrznym wyrazem tych wątpliwości jest spotęgowane zainteresowanie dla książek zakazanych, traktujących o wspomnianych zagadnieniach, a więc u nas dla Renana, Diderota, Dopera, pseudonaukowych nieraz dzieł o religji, o jej „ciemnych stronach“, o rzekomych sprzecznościach między religją a nauką.

Podłoże psychologiczne tych konfliktów jest proste.

Dziecko — w okresie dzieciństwa — przyjmuje ustalony i gotowy system praktyk i wierzeń religijnych, który zostaje mu tak lub inaczej podany — naiwnie, bezkrytycznie, bez zastrzeżeń i biernie... Wobec silnego, autorytatywnego, bezwzględnego nacisku z zewnątrz, który systemowi towarzyszy, nie może być nawet inaczej. Dziecko usiłuje, co najwyżej, w naiwny sposób zrozumieć i wytłumaczyć sobie te kwestje... Z uczuciem lęku i grozy słuchałoby jednak jakichś zarzutów przeciw wierze...

Ogólne zestawienie statystyczne ważniejszych zagadnień.

	Z a g a d n i e n i a						
	Stworzenie świata	Istnienie raju	Dusza i życie pozagrobowe	Zagadnienia dogmatyczne		Zagadnienia etyczne. Wolna wola. Przeznaczenie	Wątpliwości. Inne drobne
				Trójca Św.	Inne		
Klasa IV	32,1 ⁰ / ₀	13 ⁰ / ₀	3,5 ⁰ / ₀	—	—	—	—
Klasa V	21,7 ⁰ / ₀	—	39 ⁰ / ₀	21,7 ⁰ / ₀	—	—	4,3 ⁰ / ₀
Klasa VI	—	—	40 ⁰ / ₀	—	—	—	60 ⁰ / ₀
Klasa VII	—	—	25 ⁰ / ₀	29 ⁰ / ₀	69 ⁰ / ₀	—	8,2 ⁰ / ₀
Klasa VIII	—	—	36 ⁰ / ₀	21 ⁰ / ₀	36 ⁰ / ₀	86 ⁰ / ₀	21 ⁰ / ₀

Ale w taki sposób podane i przyjęte wierzenia pozostają raczej w zewnętrznych warstwach psychiki dziecięcej, nie przenikając tak istotnie do jej głębi (I faza).

System bowiem religijny, jeżeli ma się stać prawdziwą własnością człowieka, musi wejść w głębię jaźni. Człowiek musi mu udzielić wewnętrznej, dobrowolnej aprobaty, odczuć go, jako zasady własne, wewnętrzne, a nie narzucone z zewnątrz.

Pokwitanie jest właśnie w rozwoju człowieka momentem, w którym dokonywa się ta zasadnicza konieczność. Ale na to, by się dokonała, wierzenia religijne powinny się stać przedmiotem refleksyj, człowiek zaś musi zastanowić się nad tem, skąd biorą one swą legitymację... A pokwitającego charakteryzuje właśnie dążność do zrobienia krytycznego przeglądu duszy własnej i zastanowienia się nad wszystkim, co wchodzi w jej treść..., chęć do przeanalizowania tych zagadnień szczególnie, i w pierwszym rzędzie... jako związanych z życiem wiecznym. Zwykle jednak samotny

i przez nikogo nie wspomóżony (boi się mówić np. z ks. katechetą o swych wątpliwościach bardzo często) robi pokwitający te rzeczy... To też w duszy jego, na tle tych nieumiejętnych refleksyj nad religją i filozoficznymi podstawami własnej wiary, powstaje ferment. Dochodzi do walki wewnętrznej, mogącej nawet doprowadzić do rozbitcia wewnętrznego! Różne bowiem mogą być stopnie nasilenia duchowej burzy, która na tem tle właśnie rozpełtała się w duszy pokwitającego.

Wraz ze spotęgowaniem się życia religijnego w okresie dojrzewania (II faza), pozostającym w związku z żywym prądem uczuciowym, przenikającym wtedy całą psychikę dziecka, zmienia się więc, jak widzieliśmy, i jego postawa wobec religji. Podążająca bowiem wślad za tym prądem refleksja⁴⁶⁾ ogarnia i ten teren, po okresie zaś spotęgowania się życia religijnego (niekiedy i bez niego) doprowadza do krytycyzmu, zresztą bardzo swoistego, i do walki wewnętrznej na tle wątpliwości religijnych.

Mówi Baley: „Kiedy przedtem (uczeń) przyjmował bez oporu wszystko, co mu do wierzenia podawano i nie zastanawiał się nad sensem praktyk religijnych, obecnie budzi się w nim potrzeba oparcia wierzeń swoich na jakichś kryterjach. Usiłuje przeniknąć także rozumem to, w co wierzył dotychczas bezkrytycznie. Im głębiej jednak próbuje młody człowiek wnikać w treść tego, co mu do wierzenia podają, tem łatwiej stać się może, iż zacznie się chwiać“!

Zachwiać się może tem bardziej, iż, pozostawiony sam sobie i zdany na własne siły, staje się łupem... książki zakazanej, anty-religijnej, pseudonaukowej lub objektem oddziaływań ludzi, którzy stamtąd tylko często swą wiedzę religijną czerpali, t. j. współuczniów, kolegów, znajomych, a czasem i... nauczycieli.

Wątpliwości religijne pokwitającego płyną więc zasadniczo z wewnątrz, jak widać z naszych wywodów, i są konieczne i nieuniknione w okresie pokwitania.

Wątpliwości te jednak, powstałe z wewnątrz, bywają przez

⁴⁶⁾ S. Baley: „Psychologja wieku dojrzewania“ o. c.

E. Spranger: „Psychologie des Jugendalters“ o. c.

Dr. Ch. Bühler: „Kindheit und Jugend“. III. Auflage. Leipzig, 1931, str. 342 (rozdział: „Religion und Weltanschauung“).

wpływy zewnętrzne podsycane. Mam tu na myśli: a) zakazane książki, a więc lekturę, b) i to, co mówią inni.

Potrzeba zatem przyjscia z pomocą dziecku w tej właśnie chwili niejednokrotnie bardzo ciężkiej walki jest zasadniczym postulatem wychowawczym.

W programie nauczania winna się w tych latach znaleźć apologetyka, w programie pracy wychowawczej rodziców i nauczycieli — gawędy na tematy religijne, któreby skierowały będące na rozdrożu, samotne dziecko na właściwe tory...

Źródłem samorzutnych zainteresowań uczniów w okresie kwitania antyreligijną książką zakazaną jest kryzys i przełom⁴⁷⁾, który przeżywają. W przeżyciach takich, oprócz elementów uczuciowych, na plan pierwszy wysuwają się i rozumowe.

To też pokwitający oddala się od ludzi, szuka samotności, by móc się rozprawić samodzielnie z rodzącymi się wątpliwościami religijnymi — lub aby oddać się zakazanej lekturze.

Cóż to za wątpliwości? Dotyczą one takich zasadniczych rzeczy, jak: nieśmiertelności duszy i życia po śmierci, istnienia Boga, wolności woli, istnienia piekła, djabłów, miejsca, gdzie znajduje się niebo i piekło, możliwości podstaw kary wiecznej za grzechy, życia wiecznego, sprawiedliwości tego, że każdy człowiek musi umrzeć i t. d. jak to wskazały przeprowadzone przeze mnie w r. 1930 ankiety w „Pedagogjum“ w Krakowie⁴⁸⁾.

Wyłanianie się tych wątpliwości tak opisuje Baley⁴⁹⁾: „Przypatrując się światu, widzi w nim (młody człowiek) wiele zła, widzi tylu ludzi, nie trzymających się Boskich przykazań, i zaczyna wydawać się mu dziwne, że Wszechmocny Bóg takim świat stworzył. Wrażliwy na cierpienia drugich, widzi nędzę i dusza jego buntuje się przeciw takiemu porządkowi świata. Rojąc w swojej fantazji pomysły światów idealnych, zapytuje siebie, czemu Bóg nie stworzył świata innym, doskonalszym, skoro On sam jest doskonały. Czy nie mógł?

⁴⁷⁾ Edwin Diller Starbuck: „Religionspsychologie“ übers. von F. Beta. Leipzig. Körner bd. Baley o. c.

⁴⁸⁾ Dyr. Dr. H. Rowidovi za łaskawą bardzo uprzejmą pomoc w ich przeprowadzeniu składam na tem miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

⁴⁹⁾ Baley o. c., str. 217.

W ten sposób biedzi się często młody człowiek z myślami i budzącymi się w nim wątpliwościami i nierzadko oczekuje cudu. Czeka, by Bóg dał mu jakiś znak, że jest i że rządzi światem“...

Oprócz zagadnień poważnych, zaprzątają duszę dziecka i zagadnienia naiwne — w rodzaju takich, jak: kwestja arki Noego⁵⁰⁾ i możność pomieszczenia w niej wszystkich zwierząt, kwestja zmartwychwstania, kwestja grzechu pierworodnego“ i t. p., stając się przedmiotem rozważań i dyskusyj bardzo gorących.

Dopiero po długotrwałym nicraz zamęcie, w końcu dojrzewania, przychodzi (III faza) faza uspokojenia i odzyskania równowagi. Platforma, na której się to uspokojenie odbywa, może być różnego typu. Może to być — po okresie wahania albo niewiary — powrót do dawnych wierzeń, nagły lub powolny. Może to być w innym wypadku — stopniowy kompromis między wiarą a rozumem, polegający na odrzuceniu pewnych wierzeń, a zatrzymaniu tylko tych, które jednostka uważa za zasadnicze i niewzruszone pod względem rozumowania. Może to być wkońcu zobojętnienie dla kwestyj religijnych i to albo zupełne, albo częściowe. t. j. odłożenie tego zagadnienia na później.

Klasycznym obrazem walki duchowej, do jakiej na tem tle doprowadzić może książka zakazana antyreligijna, jest obraz duszy dziewczęcia, które do analogicznej walki doprowadził nauczyciel. Nie mając z własnych ankiet tak wyrazistego i pięknego obrazu, jak podany przez prof. dr. Stefana Baley'a, cytuję go z jego „Psychologii wieku dojrzewania“⁵¹⁾. Warto bowiem poznać ten ciekawy obraz duszy walczącej o wiarę i chcącej tak gorąco wierzyć, a wprowadzonej na bezdroża przez nauczyciela, który zburzył spokój duchowy dziecka przedwcześnie trochę, mem zdaniem, i niepotrzebnie, nie mu wzamian za to nie dając.

„Miałam wtedy jakieś 13 lub 14 lat. Z zapalem zajmowałam się przyrodą, matematyką i fizyką. Prawie cały czas spędzałam w pracowni. Tam zetknęłam się z pewnym profesorem, człowiekiem nadzwyczaj inteligentnym i uczonym, zupełnie bezwyznaniowym lub raczej o swojej specjalnej religijności. Na swoje lata byłam już bacznie odczytana i rozwinięta. Pamiętam, że zawsze zwracano uwa-

⁵⁰⁾ Baley o. c. 220.

⁵¹⁾ Baley o. c., str. 220.

gę na to, że tyle czytałam i że umiałam nad przeczytaniem książkami zastanawiać się. Ciekawość i może jakieś trafne uwagi zwróciły na mnie uwagę profesora. Zaczął ze mną rozmawiać, potem dawał mi całe wykłady nie tylko z dziedziny przyrody, ale z filozofii, czy zagadnień religijnych. Wracalam do domu zawsze z głową, pełną rozmaitych teorii i myśli. Jego wykłady i atmosfera domu, potem szkoły, zupełnie się nie zgadzały. Przeżywałam okropne rozterki⁵²⁾ i walki. Chciałam wierzyć, a nie mogłam. Praktykowałam, jak chrześcijanka, a w duszy miałam co innego. Rzuciłam się do lektury religijnej, która, zamiast mnie uspokoić, coraz bardziej niepokoiła. I nie wiem, do czegooby doszło, gdyby nie wpadły mi do ręki „Myśli“ Pascala i gdyby nie zmiana profesora. Nowy prefekt nie przemawiał do uczucia, lecz do rozumu, mówił sucho, ale mądrze i przekonał mnie. Zwątpienia moje religijne trwały przez pewien okres, męczyłam się okropnie, dochodziłam do zupełnej niewiary albo raczej do teorii tego profesora, wreszcie nastąpił zwrot. I teraz jestem spokojna, może na dużo rzeczy patrzę krytycznie i nie zgadzam się z wieloma sprawami raczej zewnętrznymi, ale w głębi duszy jestem prawdziwą katoliczką“.

Pomoc z zewnątrz jest dla dziecka w okresie zwątpienia konieczna. Książka zakazana nie tylko jej nie daje, ale jest bezpośrednią pobudką potęgowania się duchowego fermentu. Przeciwdziałać jej i zastąpić ją czemś odpowiednim — jest obowiązkiem wychowawcy i katechety, względnie rodziców, ponieważ oni w domu najprędzej zobaczą dziecko, czytające antyreligijną książkę zakazaną. Do szkoły jej dziecko tak prędko nie przyniesie.

Lektura innych zakazanych książek naukowych. Z grupy zakazanych książek naukowych wyodrębniłem poprzednio grupę książek religijnych, uważając obszerniejsze omówienie tego działu lektury zakazanej za szczególnie ważne pod względem wychowawczym.

Zkolei przechodzę do zagadnienia lektury zakazanych książek naukowych innych rodzajów. Młodzież zaczyna je, oczywiście, czytywać (gdy chodzi o wiek rozpoczęcia tego rodzaju lektury) nieco później, jak wszystkie inne książki zakazane. Przyczyny tego są łatwo zrozumiałe.

⁵²⁾ Intensywność przeżyć pokwitających jest bardzo wielka, co zwiększa wagę zagadnienia.

W okresie pokwitania (lata 14—17) intelekt nie odgrywa jeszcze tak wielkiej roli w życiu duchowym jednostki. Dążenia duchowe pozostają podówczas w za silnej walce z pierwotnemi, budzącemi się popędami. Zainteresowania teoretyczne głębsze poczynają dopiero kielkować i budzić się. Przeważają natomiast zagadnienia życiowe, związane ze sferą uczuć i postępowania. Są to w tym okresie zagadnienia palące. Wydają się one przecież wtedy tak wielkie, tak ważne, a teoria i teoretyczne zainteresowania wobec nich czemś tak małym i mało znacznym w życiu!

Właściwie w okresie pokwitania nie odczuwa się tak bardzo potrzeby teorii. Szereg zagadnień rozwiązuje się intuicyjnie, instynktownie niejako. Nauka ciąży. Nabywanie wiedzy odbywa się pod przymusem. Rozterka uczuć i brak harmonji nadto uniemożliwiają rozwój teoretycznych zainteresowań. Lwią część energii zabiera ferment popędów, nie zróżnicowanych jeszcze na dążenia i poznanie, — życie podświadome.

W okresie młodzieńczym dopiero, okresie zharmonizowania (po 17 latach), intelekt odzyskuje niejako swe prawa; znaczenie jego potęguje się coraz bardziej, rośnie, a w związku z tem budzą się i poważniejsze, niż dawniej, zainteresowania naukowe.

Intelekt i jego rola stają się obecnie bardzo doniosłe. Ma on umożliwić młodej istocie prawidłowe ustosunkowanie się do życia, do świata w całości i zajęcie definitywnego stanowiska wobec życia.

Rozegra się to najpierw w dziedzinie teorii — w związku z czem pozostaje bogactwo teoretycznych zainteresowań młodzieży.

Zainteresowania teoretycznemi zagadnieniami są w okresie młodzieńczym tak potężne, że już później nigdy w życiu nie spotkamy takiej ich intensywności u człowieka, chyba że będą to badacze naukowci. Dla ludzi, dla których praca naukowa nie staje się fachem, okres młodzieńczy jest wogóle jedynym okresem w życiu, kiedy czyta się dzieła przyrodnicze, rozprawy filozoficzne i społeczne, książki psychologiczne, spirytystyczne i teozoficzne, odczuwając przytem entuzjazm dla poznawanych zagadnień. Wymienione problemy, raz rozstrzygnięte, nie budzą zainteresowania lub — nierozstrzygnięte — zostają odłożone na później, a to

„później“ nigdy przeważnie w życiu nie nadchodzi. Niekiedy chyba w starości, ale już w zupełnie innej formie.

Lekturę zakazanych książek naukowych na szerszą skalę uprawia młodzież w ostatniej dopiero fazie okresu dojrzewania, t. j. w okresie młodzieńczym (po 17 roku życia), w którym psychika młodzieży zdradza — w porównaniu z poprzednim okresem powikłania — poważne różnice (okres zharmonizowania).

Wśród dużej liczby młodzieży da się wówczas zaobserwować pełen entuzjazmu pęd do nauki wogóle. Tego młodzieńczego zapалу do poznawania prawd naukowych nie może nawet zniszczyć przemęczenie, nadmiar pracy szkolnej, pracy mechanicznej, zabijającej wszelkie zainteresowania samorzutne.

Płynie ten zapal z różnych źródeł.

Pierwszem i najważniejszym z nich jest dążenie do syntezy, której potrzebę wyraźnie odczuwa młodzież w tym okresie. Przejawia się to w jej stosunku do przedmiotów, mogących pomóc do wytworzenia własnego poglądu na świat, opartego na niezbitych prawdach naukowych.

Do zagadnień, związanych ze światopoglądem, ustosunkowuje się młodzież aktywnie — dąży do ich rozwiązania za wszelką cenę (widzieliśmy to przy książkach np. o treści religijnej). Szkoła nie zaspokaja tej potrzeby duchowej młodzieży, pozostawia ją z jej „dążeniem do syntezy“ samą sobie. Nie więc dziwnego, że młodzież pod wpływem odczuwania potrzeby syntezy, w dążeniu do uzgadniania poszczególnych teoryj i prawd — zaczyna poszukiwania na własną rękę, pragnąc znaleźć chociażby w dziełach zakazanych absolutną prawdę i rozwiązanie zagadnień.

Błądzi przytem niejednokrotnie niepotrzebnie i długo, ale „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło“. I w tym więc wypadku, mimo niewątpliwej szkody, jakie jej przynosi to poszukiwanie prawdy na drodze próby i błędu — odnosi mimowoli i pewną korzyść z tych wysiłków — w czasie poszukiwań na własną rękę zdobywa bowiem nieraz dosyć rozległe wiadomości z różnych nauk.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem jest „odkrycie jaźni“ w okresie powikłania i silna dążność w związku z tem do dokładnego poznania własnego „ja“.

W okresie pokwitania następuje bowiem, jak to subtelnie zauważa E. Spranger w dziale „Psychologie des Jugendalters“⁵³⁾, nowe skierowanie wzroku ku wnętrzu, ku jaźni, odkrycie przedmiotu, jako odrębnego i zamkniętego dla siebie świata, który na zawsze, jakgdyby wyspa, jest oddalony od całej reszty świata, rzeczy, ludzi. Towarzyszy temu silna dążność do zgłębienia i przeniknięcia podmiotu.

Lektura książki zakazanej ma niejako do tego obiektywnego doskonalszego poznania jaźni dopomóc. Przy omawianiu niektórych rodzajów zakazanych książek naukowych wystąpi ta tendencja pokwitających bardzo wyraźnie.

Trzecim czynnikiem jest dążenie do uzgodnienia światopoglądu naukowego i religijnego. I ten czynnik, jako bodziec do lektury naukowej, szczególnie zakazanej, także odgrywa dominującą rolę.

Dla zilustrowania tego, co powiedziałem, podam obrazy budzących się zainteresowań naukowych u młodzieży i wypowiedzi o lekturze zakazanych książek naukowych na tem tle:

a) Zainteresowania przyrodnicze.

W jednym z chłopców budzą się one bardzo silnie już w 16-ym roku życia:

„W 16-tym roku życia czytałem książkę Darwina „O pochodzeniu gatunków“ oraz szereg książek przyrodniczych z biblioteki uczniowskiej „Koła przyrodników“, przeznaczonej dla klasy najwyższej. Ponieważ były to drobne rzeczy, tytułów nie pamiętam. Czytałem je po pierwsze dla zaspokojenia swoich chęci poznania przyrody, po drugie ponieważ były oznaczone sygnaturą „VIII“, czyli przeznaczone dla klasy ósmej, przez co zwróciły moją uwagę. Szeregu książek nie dokończyłem, ponieważ były dla mnie podówczas za trudne lub niezrozumiałe. Poza tem książki te nie miały dla mnie żadnych skutków ujemnych“.

Inni młodociani wliczają dzieła Häckla, Nussbauma, książki o dziedziczności, o pochodzeniu człowieka i szereg innych w tym rodzaju. Na pierwszym jednak miejscu są dzieła anatomiczne i medyczne.

⁵³⁾ Eduard Spranger: „Psychologie des Jugendalters“ Vierzehnte Auflage. Leipzig, 1931, str. 38—39.

Gdy rozejrzemy się w ich treści albo tylko chociażby w tytułach tych dzieł naukowych, a bardzo często popularnych wydawnictw pseudonaukowych-medycznych, których wiele młodzieży wymienia, zrozumiemy jedno:

Uprawiana przez pokwitających lektura naukowych i pseudonaukowych książek zakazanych ma dopomóc im:

a) do sformułowania światopoglądu obiektywnego, bezstronnego i harmonijnego;

b) do poznania, szeroko pojętej, własnej jaźni — a więc budowy anatomicznej człowieka, natury ludzkiej. Ciekawość płciowa⁵⁴) może dość silnie towarzyszyć tej lekturze, ale o tem już mówiłem w osobnym ustępie, tam więc po bliższe szczegóły odsyłam czytelnika.

b) Zainteresowania filozoficzne.

Prócz zainteresowań przyrodniczych, zdradza młodzież w okresie dojrzewania silne nieraz zainteresowania filozoficzne, co doprowadza ją nieraz do lektury zakazanych dzieł filozoficznych, gdy tym pędem umiejętnie się ktoś nie zajmie i nie skieruje go na właściwe tory.

Krytycyzm w stosunku do tego, co ogólnie jest przyjęte za prawdę, młodociany opozycjonizm i negatywizm potęgują te zainteresowania.

Dolącza się do tego fakt, iż nasza szkoła nie troszczy się zupełnie o to, by dać możność młodzieży zdobycia własnego poglądu na świat, wskutek czego młodzież albo nie ma go zupełnie, albo ma ten pogląd niejednolity, nieharmonijny, pełen sprzeczności. Bardziej filozoficznym umysłem to, oczywiście, nie wystarcza.

Oto kilka wypowiedzi, które rzucają snop światła na lekturę tego rodzaju dzieł:

⁵⁴) Oto wypowiedzi:

... (chłopiec lat 17; 10)... Z nauk przyrodniczych interesuje bardzo anatomja i biologia ogólna. Interesują mnie zagadnienia budowy człowieka, rozwój od jaja do żywego organizmu ludzkiego...

... (chłopiec lat 16; 3) ... z nauk przyrodniczych interesuje mnie anatomja. (Na medycynę się nie wybieram)...

... (dziewczyna lat 18; 7)... Anatomję też lubię, bo przecież ciekawa jestem, jak jestem zbudowana, z czego się składam i t. d...

(Chłopiec lat 17) „czytałem „Tako rzecze Zaratustra“ Nietschego... i broszurę o nim samym, autora nie pamiętałem. Czytałem także inne książki filozoficzne tego rodzaju.“

(Chłopiec lat 17; 6) „pobudzał mnie bardzo do filozoficznych rozważań Schopenhauer. Czytałem „O wolnej woli“ i doszedłem do przekonania, że zdaje się, wolnej woli nie ma jednak człowiek.“

(Chłopiec lat 17; 5) „lubię także książki filozoficzne... Nietsche... i okultystyczne także, które przede mną chowa mama. Nadto książki z tej dziedziny, co: Moraux „Tajemnica bytu“.

(Chłopiec lat 18) „czytałem także Kanta... ale nie dokończyłem, bo się bałem. Dowiedziałem się, że jest to książka „na indeksie“ kościelnym“.

(Chłopiec lat 19; 2) „dzieła Spinozy“.

(Dziewczyna lat 18; 11) „Najbardziej lubię książki filozoficzne i beletrystyczne (angielskie), lubię również poezję. Książki, które czytałam w ostatnim czasie: „O woli“.

(Dziewczyna lat 17; 5, kl. VIII gimn.) „W ostatnich czasach naogół czytuję mało, z tego względu, że praca szkolna nie pozostawia mi wiele czasu na tę przyjemność, jaką jest książka. Głównie zajmują mnie sprawy uczuciowe i wogóle zagadnienia, czym jest życie? — co mi da to życie i co ja mu dać mogę? Niedawno czytałam „Mądrość i przeznaczenie“ Maeterlincka, jedną książkę Nietschego“.

Za zakazane więc książki filozoficzne uważa młodzież dzieła Nietschego, Kanta, Schopenhauera, Spinozy i tym podobne. Idzie jej przy ich lekturze właściwie o jedno tylko: zdobycie światopoglądu i to harmonijnego lub naukowego.

c) Zainteresowania metapsychiczne.

Objawem bardzo charakterystycznym i może dziwnym są wśród współczesnej młodzieży zakazane zainteresowania metapsychiczne, — jeśli je tak nazwać można. W każdej prawie VII i VIII klasie gimn., zarówno męskiej jak i żeńskiej, otrzymujemy wypowiedzi przynajmniej od jednego lub dwóch uczniów czy uczennic, świadczące o ich zainteresowaniu spirytyzmem, okultyzmem, medjumizmem, sugestją, hipnotyzmem, magją. Okazuje się, że to chorobliwe zainteresowanie ma swe źródło w odrzuceniu pogardzanej przez postępową młodzież metafizyki i religji. Swoistego jednak głodu metapsychicznego, który się w okresie młodzieńczym mimo tego z siłą budzi, niema wówczas czem zaspoko-

koić. Miejsce religji zajmuje w sercach młodzieży, wyjałowionych materjalizmem: spirytyzm, teozofizm, antropozofizm, mistycyzm, magja.

Teozofja, antropozofja, nauki jogów i różne inne wylwory wiedzy tajemnej wschodniej mają dziś wielką siłę atrakcyjną dla młodzieży, jak słusznie zaznacza w swym szkicu o „Młodzieży w okresie młodzieńczym“ dr. Zofja Narutowicz-Krassowska, także i dlatego, że młodzież chce spojrzeć na „te same wieczne prawdy“ jakgdyby z innej strony, pragnie mieć je podane w nowej dekoracji.

Część młodzieży pociąga również chęć rozporządzania siłami okultystycznymi, zdobycie w ten sposób pewnej swoistej potęgi i mocy oddziaływania na osoby drugie, możność wejścia w kontakt ze światem duchów, poznanie przyszłości, o której się w okresie młodzieńczym tak wiele myśli, a którą się tak „przewidzieć“ pragnie.

Wypowiedzi na temat tego rodzaju lektury otrzymałem takie:

(Chłopiec lat 17; 1) „czytałem różne takie książki, jak Du Prella o spirytyzmie, Böttchera o wywoływaniu duchów. Chciałbym wiedzieć, czy naprawdę można wywołać „ducha“.

(Chłopiec lat 18; 6) „czytałem ks. Niteckiego „O zjawiskach spirytystycznych w świetle objawienia i nauki kościoła“, a była to książka, która mnie bardzo zaciękawila... i inne podobne“.

(Chłopiec lat 18; 9) „magnetyzm, hipnotyzm, siła woli, ...wiedza jogów, ...astrologja, ...wróżby“.

(Dziewczyna lat 18; 2) „interesowałam się chiromnomanją i chiromancją, t. j. sztuką wróżenia z rąk o przyszłości... hipnotyzmem, grafologją, telepatją“.

Niejednokrotnie, kierowana chorobliwym głodem tej sensacyjnej wiedzy, czytuje młodzież książki pseudonaukowe z tej dziedziny, niesłety bardzo rozpowszechnione, a bardzo szkodliwe w rodzaju: Ósma i dziewiąta księga Mojżesza — tajemnica Tajemnic, — Albertus Magnus — Egipskie tajemnice, senniki egipskie, książki kabalarskie, Sztuka miłości, Jak zdobyć środki na miłość, Wróżenie z gwiazd, przepowiednie dla urodzonych w poszczególnych miesiącach, np. lipiec, marzec i t. d.

d) Zainteresowania psychologiczne.

Zainteresowania psychologiczne są, zarówno w okresie pokwitania jak i w okresie młodzieńczym, bardzo silne. Pozostaje to w związku z dążeniem do poznania własnej jaźni, a także psychiki osobników płci przeciwnej.

Czytuje się wtenczas różne dzieła psychologiczne, wgłębia się w samego siebie, pragnąc również przeniknąć i innych. Budzi się, już od 15-ego—16-go roku poczynając, zainteresowanie się charakterem człowieka.

Z książek zakazanych psychologicznych wylicza młodzież niewiele; przeważnie bowiem uważa dzieła z tej dziedziny za dozwolone.

Oto kilka wypowiedzi:

(Chłopiec lat 18; 1) „czytałem dwukrotnie książkę Weininger „Płeć i charakter“. Wywarła na mnie wielkie wrażenie“.

(Chłopiec lat 19; 2) „z psychologicznych: „Kobieta dzieło mężczyzny“.

Są to książki z pogranicza charakterologii i seksualizmu, jak widzimy, oraz z dziedziny psychologii płci przeciwnej, psychologii stosunku kobiety do mężczyzny.

(Chłopiec lat 17; 8) „znam Stendhala „O miłości“.

Młodzież żeńska szuka wiadomości z psychologii dziecka:

(Dziewczyna lat 18; 1) „psychologja dziecka“.

Niejednokrotnie zauważamy wśród młodzieży silne zainteresowanie się psychoanalizą i to wśród najmłodszego pokolenia. Nie tylko siebie, ale ojca, matkę, nauczyciela poddaje dzisiejsza uczennica klasy chociażby siódmej gimnazjalnej analizie, zgodnej z wszelkimi prawidłami sztuki Freuda i Adlera, i w każdym wypadku wspomniałomyślnie ich „usprawiedliwia“⁵⁵). Nic dziwnego, że i książki psychoanalityczne tę młodzież bardzo interesują. Czy-

⁵⁵) E. Croner „Das junge Mädchen der Heutzeit“. Berlin, 1931; tłumaczenie polskie dr. J. Kuchty i dr. J. Lubomirowicza p. 1.: „Dzisiejsze młode dziewczę“ — Oświata i Wychowanie. Warszawa, 1931, XI.

tuje więc Jekelsa „Szkic psychanalizy Freuda“, Freuda: „Marzenia senne“, „Patologję życia codziennego“, „Trzy rozprawy z teorii seksualnej“, bardzo rzadko także po niemiecku: Freud „Einleitung in die Psychoanalyse“. Wylicza również młodzież Bychowskiego „Psychanalizę“. Pragnie wprowadzić pogadanki o psychanalizie i instynktach do... programu nauczania.

Podany obraz byłby jednak niepełny, gdyby nie wspomnieć o książkach psychologicznych (?), omawiających bunt młodzieży i jego duchowe podstawy. Mam tu na myśli książki, które tak olbrzymią obecnie budzą sensację wśród młodzieży szkolnej w polskich środowiskach wielkomiejskich i wywierają na nią bardzo ujemny, niestety, wpływ — książki Lindsey'a.

Nie chcę wchodzić, oczywiście, w obiektywną ocenę wartości tych książek, czem zajmę się innym razem, — wielkie zainteresowanie się jednak naszej młodzieży temi książkami uważam za objaw bardzo niezdrowy i niebezpieczny. Wpływowi tego rodzaju amerykańizmu należy stanowczo zapobiec w umiejętny sposób.

Z książek Lindsey'a wylicza młodzież: „Bunt młodzieży“ i „Małżeństwa koleżeńskie“.

...(Uczennica lat 17; 10) „Bunt młodzieży“ Lindsey'a, — „Sonata Kreutzerowska“ Tolstoja...

...(Uczeń lat 18; 1) „Oprócz tego typu zainteresowały mnie książki Boy'a w rodzaju „Piekło kobiet“ oraz „Bunt młodzieży“ Lindsey'a. Te kwestje bardzo mnie interesują i dlatego pochłaniam wiele dzieł na temat powyższych książek“.

...(Chłopiec lat 18; 6) Lindsey „Bunt młodzieży“, „Małżeństwa koleżeńskie“, Russel „Małżeństwo i moralność“...

Kończąc swe uwagi o lekturze zakazanych książek, które zaliczyłem do rodzaju naukowych, chciałbym jeszcze dorzucić kilka słów o sposobie ich czytania przez młodzież. Uwagi te odnoszą się także do dzieł społecznych, o których mówić będę osobno, w następnym ustępie rozdziału.

Chodzi o to, że młodzież, poznając zakazane książki naukowe, nie czyta ich właściwie w naszym znaczeniu potocznym, lecz raczej przeżywa. Pokwitający czy młodzieniec, „studujący“ Spinozę, niebardzo go przecież rozumie, a jednak czyta, wczuwając się weń zapewne intuicyjnie. Jest to możliwe dzięki charakterystycznemu

stosunkowi uczuciowemu młodocianego czytelnika do zakazanej książki naukowej. Intelpekt gra, oczywiście, w tym procesie pewną rolę, ale i uczucie nie pozostaje wówczas na planie ostatnim.

Dr. Zofja Narutowicz-Krassowska („Życie psychiczne w wieku młodzieńczym“), wnikając bardzo głęboko w istotę zagadnienia, tłumaczy ten fakt w następujący sposób:

„W okresie młodzieńczym intelekt, choć tak wzmożona jest wówczas jego działalność, pozostaje jeszcze w silnej zależności od uczucia. Usamodzielnia się on zupełnie (o ile to kiedykolwiek wogóle zachodzi) dopiero w wieku dojrzałym, gdy ludzie zaczynają sucho, trzeźwo rozumować. W młodości nawet wyliczenia matematyczne, formułki z fizyki owiane są urokiem poezji, zabarwione radością dążenia. Przypomnijmy sobie, w jaki sposób każdy z nas czytał historję filozofji, mając np. lat 19. Czyśmy to — wówczas — czynili w takim samym nastroju, co teraz? Przeżywalismy uczucia Spinozy, który rozmyślał, szlifując szkiełka, nastroje Montaigne'a, dumającego w samotni swej wiejskiej rezydencji i gigantyczną śmiałość w spojrzeniu krytycznym Kanta. Odczuwalismy nie tylko radość twórczości wraz z nimi, poczucie tężyzny i siły, ale doznawalismy jednocześnie tysiąca uczuć, które nie istnieją już dla nas w wieku dojrzałym. Może właśnie dowodem, że wiek młodzieńczy upłynął, a rozpoczęło się życie dojrzałe, jest zdolność do obiektywnego stosunku do świata myśli“.

Wniosek stąd płynący jest jasny: dawać młodzieży w okresie pokwitania literaturę do przeżywania raczej, jak do oceny.

e) Zainteresowania społeczne, polityczne i inne.

Na progu okresu dojrzewania zainteresowania młodzieży obracają się dokoła własnej osoby. Interesuje wtedy pokwitających własny organizm, pleć, własne życie duchowe, jego cel i sens wogóle. Wszystko to są, jak widzimy, problemy związane z jednostką.

Nieco później zapomina się stopniowo, coraz bardziej, o sobie samym, a w związku z tem zakres zainteresowań rozszerza się znacznie, na co właśnie chcę zwrócić uwagę. Obejmuje on teraz zwolna: naród, państwo, ludzkość.

Żywość zainteresowań problemami społecznymi, narodowościowymi, politycznymi, pacyfistycznymi i t. p. jest w wieku młodzieńczym przedewszystkiem — tak wielka, że młodzież niejako wzywa się w nie całą duszą.

I znów, gdy te dążenia, zainteresowania, czy ciekawość nie zosłaną zaspokojone na drodze legalnej, szukają ujścia na drogach zakazanych.

Z tych źródeł płynie pobudka do lektury dzieł socjalistycznych, komunistycznych, politycznych, dzieł rodzimych, zabronionych w zaborach w okresie niewoli.

Ale spróbujmy jeszcze głębiej wnikać w motywy tych zainteresowań. Pokaże się, że płyną ze źródeł bardzo szlachetnych.

Młodzież pragnęłaby, by świat był idealny. O idealnie dobrym świecie marzy nieraz. Chciałaby, aby w świecie panowała miłość wieczna, zgoda, równość, — aby w nim nie było, jak podkreśla Baley⁵⁶⁾, żebraków i biednych, albo, jak mówi sama młodzież, nieprawości, wojen, niesprawiedliwości.

A tymczasem w świecie realnym jest inaczej. Niedoskonały świat jest terenem niejednego zła. I tu ma źródło, pełne tragizmu i siły, donośne pytanie młodzieży, skierowane zarówno pod adresem własnym, jak (może jeszcze bardziej) pod adresem ludzkości: *Dlaczego tak jest? Dlaczego to tolerujecie?

Gdy zaś na pytanie odpowiedzi nie dostaje, zaczyna samodzielnie rozwiązywać to palące dla siebie zagadnienie, przy pomocy socjalistycznych, komunistycznych, pacyfistycznych, politycznych i t. p. książek zakazanych, o których wspomniałem, — i w nich szuka lekarstwa na zło.

Marzy przytem o idealnym stanie ludzkości, a niejednokrotnie lakże o wyrzeknięciu się kultury i cywilizacji, jako rzeczy rzekomo szkodliwych.

Niektórym wyda się to może wogóle negacją wszelkiego pozytywnego stosunku do społeczeństwa ze strony młodzieży, ale tak naprawdę nie jest. Jest to tylko z jednej strony silne zainteresowanie życiem społecznem, a z drugiej przykre nieraz bardzo roz-

⁵⁶⁾ Baley o. c. str. 152—3.

czarowanie z tego powodu, iż nie odpowiada ono idealnym pragnieniom duszy młodzieńczej.

Dlatego też może nawet nie należy tak bardzo lękać się w szkołach typów uczniów socjalistów i komunistów, których w okresie pokwitania i młodzieńczym w murach szkoły spotkać można, o ile ich walki i dążenia rozgrywają się na terenie wewnętrznym jedynie — i uczniowie nie stają się lupem zewnętrznej wywołowej agitacji... Trzeba raczej starać się zrozumieć młodzież i jej ból, trzeba go uszanować i sprowadzić ją na właściwe tory. Ten socjalizm i komunizm bowiem, o ile go tak wogóle nazwać można, nurtujący w duszy młodzieży na tle niemożności pogodzenia się z istniejącym złem i huntu ślad płynącego, to objaw nie tak niebezpieczny, — to, jakbym go krótko nazwał, „swoisty“ socjalizm, czy komunizm pokwitających, zrodzony z najszlachetniejszych tendencji. — Oto obraz budzenia się tych zainteresowań społecznych i ekonomicznych wśród młodzieży męskiej:

(18 lat) „najbardziej mnie interesują reformy społeczne, dokonywane we wszystkich państwach i we wszystkich czasach, począwszy od starożytnej Grecji, a skończywszy na Rosji sowieckiej. Zdarzenia te interesują mnie najbardziej, ponieważ na tych reformach kształcić można najlepiej swój pogląd na wszystkie inne zagadnienia społeczne, które i dziś się wylaniają, np. reforma rolna“.

(20 lat) „najbardziej interesują mnie kwestje socjalne. ...Historje wynalazków i odkryć szanuję, ale nie interesuję się nią bardzo; natomiast czytuję wiele z dziedziny dzisiejszych ustrojów państw współczesnych, z dziedziny życia gospodarczego i ekonomicznego“.

(18; 6 lat) „...wielkie wojny, odzyskanie niepodległości przez Polskę, zmiany w ustrojach społecznych, rewolucje. Interesują mnie, gdyż są faktami niezwykle, niecodziennymi, wprowadzają nowe czynniki w życiu społecznym“.

(20 lat) „interesują mnie najbardziej przewroty społeczne, których przyczyny, domyślam się, tkwią w warunkach ekonomicznych“.

(17 lat) „również silne na mnie wrażenie wywierają książki, poruszające zagadnienia społeczne“.

(18 lat) „...czytałem K. Marxa „Kapitał“, Ossendowski „Lenin“, Majewski „Kapitał“, Tolstoj“...“

(17 lat) „z Ossendowskiego „Lenina“ interesuje mnie Lenin, który nie wzbudza sympatji, ale który walczy z zaśniedziałym systemem biurokracji rosyjskiej, gnębiącej i wysysającej wszystkie soki żywotne z nieszczęśliwego narodu rosyjskiego“.

(18 lat) „najwięcej zajmuję się współczesnym życiem Rosji sowieckiej“.

(17 lat) „Finka „Jestem głodny“, Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“.

(16 lat) „...Ossendowski „Lenin“ ...z postaci Ghandi“.

Dla przykładu przytoczę zebrane w czterech ósmych klasach gimnazjalnych męskich dane statystyczne, dotyczące odnośnych zainteresowań:

Ilość uczniów 37; interesuje się zagadnieniami społecznymi 12, t. j. 30,9%.

Ilość uczniów 22; interesuje się zagadnieniami społecznymi 7, t. j. 31,9%.

Ilość uczniów 34; interesuje się zagadnieniami społecznymi i ekonomicznymi 7, t. j. 30,6% (gimnazjum klasztorne).

Ilość uczniów 24; interesuje się zagadnieniami społecznymi i ekonomicznymi 9, t. j. 37,2% (gimnazjum klasztorne).

Jest zaś objawem dodatnim, że sprawy te zaczynają także bardzo żywo interesować współczesne pokolenie dziewcząt. Statystyka tych społeczno-ekonomicznych zainteresowań w jednym z żeńskich gimnazjów warszawskich np. wygląda tak:

Interesuje się zagadnieniami społeczno-ekonomicznymi nauczennicy klasy III (44) — ekonomicznymi 7, klasy IV (23) — ekonomicznymi 4, klasy V (35) — ekonomicznymi i społecznymi 8, klasy VI (37), kl. VII (33), kl. VIII (19) — ekonomicznymi i społecznymi 14, — 15, — 9.

A więc poprzedzone zainteresowaniami ekonomiczno-gospodarczymi zjawiają się i wśród współczesnej młodzieży żeńskiej żywe zainteresowania społeczne. Pozostaje to w przeciwieństwie do danych statystycznych przedwojennych, które wykazywały brak takich zainteresowań w świecie kobiecym przed wojną, na szerszą skalę.

A teraz z kolei przykłady budzących się samorzutnie zainteresowań politycznych wśród młodzieży męskiej:

(17 lat) „...jako książki niezbędne do mego wyrobienia politycznego traktuję książki: Dmowskiego „Świat powojenny a Polska“, „Polityka polska a odbudowa państwa“ oraz Piłsudskiego „Moje pierwsze boje“, „Rok 1920“.

(18 lat) „najchętniej w ostatnich czasach czytuję książki polityczne... Roman Dmowski: „Świat powojenny a Polska“, Sokolnicki: „Polska w czasie wojny światowej“.

(18 lat) „interesuje mnie Mussolini, Gandhi, Briand, Lenin... książki Rybarskiego“.

(17 lat) „J. Piłsudski: „Moje pierwsze boje“, Ossendowski: „Lenin“... Najbardziej mnie interesuje J. Piłsudski, Mussolini — fakt wprowadzenia faszyzmu we Włoszech, gdyż uważam, że taki ustrój powinny przyjąć wszystkie państwa, które chcą być silne“.

(17 lat) „Roman Dmowski: „Świat powojenny a Polska“. ...Najbardziej interesuje mnie Bolesław Chrobry, jako twórca mocarstwowej Polski, oraz Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Ludwik Popławski, jako spadkobiercy ideałów Chrobrego, oraz Józef Piłsudski, jako postać bądź co bądź ciekawa w swej strukturze psychicznej; najbardziej interesuje mnie Wielka Rewolucja francuska jako moment przelomowy, od którego bierze początek wiele prądów społecznych i politycznych, następnie wojna rosyjsko-japońska jako wskaźnik alarmowy, pokazujący, że do życia politycznego świata wchodzi nowe państwa, potężne, mogące się stać spadkobiercami potęgi politycznej Europy... interesują mnie dzieje lat współczesnych, a mianowicie przemiany na terenie gospodarczym i politycznym“.

(18 lat) „polityczno-społeczne: Dzieła Dmowskiego, Rybarski: „Naród, jednostka i klasa“, Bartoszewicz: „Zagadnienia polityki polskiej“, Z. Wasilewski: „Na wschodnim posterunku“, „O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej“, Dębicki: „Podstawy kultury narodowej“, Sikorski: „Polska i Francja“... naukowo-historyczne: Seyda: „Polska na przełomie dziejów“... Nowaczyński“.

Żywe zainteresowanie budzi w pewnym procencie współczesnej młodzieży także pacyfizm. Oto przykład takich zainteresowań:

(Chłopiec lat 18; 3) „w ostatnich czasach najchętniej czytuję książki o tendencjach pacyfistycznych: te, które opisują grozę wojny i te, które starają się rozwiązać problemy ogólnoludzkie, wylaniające się na tle konfliktów międzynarodowych. Czytam także Hasecka („Szwejk“), „Spór o sierżanta Griszę“, Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“.

W związku z temi wszystkimi zagadnieniami czytuje młodzież także dzieła e t y c z n e.

Gdyby dzisiejsza szkoła, która tak bardzo chce uchodzić za szkołę żywą, nową, wychowawczą — naprawdę taką była, potrafiłaby zaspokoić te tak różne zainteresowania młodzieży, a tem

samem zyskałaby nad niemi władzę i mogłaby im nadać odpowiedni kierunek.

W rzeczywistości jednak szkoła dzisiejsza naogół jest jeszcze szkołą martwą. Nie odpowiada zupełnie wymaganiom współczesności, nie umie i nie może jakoś zrozumieć (a może i nie chce) tego, co interesuje współczesną młodzież. Marnuje skarby, które dla tak wielkich celów możnaby wykorzystać. Stąd też tak cenne tendencje wśród młodzieży... wiodą ją na manowce, lub — do lektury zakazanej...

Oto kilka wypowiedzi na ten temat, na zakończenie:

„czytałem w klasie V gimn. „Historję materializmu“ i „Kapitał“ Marxa“.

„czytałem w kl. VII gimn. „Kapitał“ Marxa. Książki te krążyły po klasie“.

(kl. VII g.) „z rzeczy innej kategorii czytałem książki socjalistyczne, które mi zostały podsunięte przez starszą siostrę“.

(kl. VIII g.) „Czytałem Lenina, Trockiego“.

Krótko mówiąc, młodzież, którą nie uniała pokierować szkoła, schodzi w przepaść komunizmu!⁵⁷⁾.

⁵⁷⁾ Do książek zakazanych należą jeszcze trzy ich rodzaje:

a) „Dzieła rodzime“, zakazane w zaborach rosyjskim, austriackim, pruskim, — których, mimo zabrania i kar, młodzież polska czytywała bardzo wiele. Zebranie jednak odnośnych danych statystycznych jest już dziś prawie-że niemożliwe, a dodajmy także bezcelowe. To też szersze omówienie tej kwestji pomijam.

b) „Dzieła estetyczne“ (ästhetische Schundliteratur), por. Dr. Albert Hellwig „Jugendschutz gegen Schundliteratur“. Gesetz zur Bewahrung der Jugend vor Schund und Schmutzschriften vom 18 Dezember 1926. Należą tu dzieła sztuki, uchodzące w oczach dziecka za zakazane z różnych powodów. Ale o tem mówiliśmy przygodnie, mówiąc o ciekawości plciowej.

c) Dzienniki, miesięczniki, czasopisma — polujące na sensację i dziekie instynkty czytelnika i pełne co dnia niezdrowych i niskich obrazów mordów, skandali. Zajęcie się jednak tą sprawą przechodzi już ramy naszej pracy.

Wiele ciekawych przyczynków do tych zagadnień znaleźć można w ostatnio wydanem dziele Wilhelma Fronemanna „Lesende Jugend“ Langensalza, 1930.

ROZDZIAŁ IV.

Wpływ książki zakazanej na młodocianych czytelników.

Pozytywne rezultaty zakazanej lektury. — Ujemny wpływ książek zakazanych na młodzież. — Wnioski pedagogiczne. — Zakończenie.

Pozytywne rezultaty zakazanej lektury. Książka zakazana, jeżeli chodzi o jej pozytywne działanie, przynosi młodzieży i pewną korzyść. Pomijam w tej chwili jej wpływ ujemny. Chodzi mi bowiem jedynie o wykazanie, że zakazana lektura ma, z pewnego punktu widzenia, bezsprzecznie trochę zaleń i dodatnich stron. Oczywiście, takie powjędzenie może się komuś wydać paradoksem. O dodatniej roli książki zakazanej nikt dotychczas nie mówił. Nie było to jednak stanowisko zupełnie obiektywne⁵⁸⁾. Należy więc tę lukę uzupełnić.

„Pozytywne“ działanie książki zakazanej rozważać można z takich punktów widzenia: 1) wychowanie przyszłych mas czytelników, 2) informowanie o życiu seksualnem, 3) lektura zakazana jako namiastka przeżyć miłosnych, 4) lektura zakazana jako klucz do poznania realizmu życia (dotychczasowa uluda — a prawda życia), 5) psychologiczne przygotowanie czytelnika do przyszłej roli życiowej — a książka wogóle i książka zakazana w szczególności.

W tych też kierunkach pójdzie nasza analiza poruszonego pro-

⁵⁸⁾ Nie znaczy to jednak, że należy lub wolno młodzież do lektury zakazanej nakłaniać lub na nią zezwalać!

hlemu. Przejdźmy więc do omawiania poszczególnych momentów dodatnich, płynących z lektury książek zakazanych.

1) *Wychowanie przyszłych mas czytelników.* Największą prawie zasługą książki zakazanej jest to, iż, nawiązując w treści do instynktownych zainteresowań czytelników oraz zaspokajając je, wychowuje przyszłe masy czytelników. Faktem jest bezspornym, że ona nieraz na szerszą skalę zbliża czytelnika z książką, zachęcając do lektury wogóle, a następnie doprowadza do masowej lektury książek i pożerania ich niejako, w nieprawdopodobnej wprost ilości.

Przychodzi jej to z łatwością zarówno dzięki treści i zaspokajaniu popędowych dążeń czytelników, jak może nawet w tym samym stopniu dzięki formie. Język prosty, dostępny dla niższych warstw ludności i dla dziecka, styl wolny od zawilości, prostota, umiejętność trafiania do pojęć każdego, kto tylko nauczył się czytać — powodują, że książka zakazana trafia do serc setek tysięcy ludzi, do mas młodzieży, dorosłych i starców.

Rola społeczna książki zakazanej jest więc wielka, szczególnie gdy się zważy, że ona właściwie — niestety, wyłącznie nieomal — wychowuje te przyszłe masy czytelników. Różne, oczywiście, są tego powody, ale narazie nie chcę ich rozważać, stwierdzając tylko sam fakt, może zresztą i dość smutny.

Dla wychowania mas czytelnicyznych ma większe znaczenie pierwsza lepsza książka zakazana sensacyjna, niż np. „Żywe kamienie“ Berenta. Sensacyjną bowiem książkę zakazaną przeczytają z zajęciem, tamując wprost oddech w piersi, setki tysięcy czytelników. A następnie, co ważniejsze, te szerokie masy, pod wpływem głodu sensacji, tą książką spolegowanego — rzucą się do dalszej lektury... Tymczasem Berenta „Żywe kamienie“ przeczyta w najlepszym razie kilka tysięcy ludzi, należących do tak zwanej elity umysłowej — i na tem koniec.

Dlatego też nie bez znaczenia i „dodatnich“ stron jest wśród dzieci i młodzieży ten silny pęd do książki zakazanej⁵⁰⁾, z pewnem jednak zastrzeżeniem, o którym właśnie mówić zamierzam.

⁵⁰⁾ O ile go, oczywiście, wychowawca będzie umiał skierować na właściwe tory i wykorzystać dla wyższych celów.

O „dodatniej“... społecznej roli książki zakazanej wśród młodzieży można mówić w tym wypadku wyłącznie, gdy na lekturze sensacyj i brukowej literatury cała ta sprawa się nie skończy, — wyraźniej mówiąc, gdy dziecko, które do czytania książek zachęciły rzeczy zakazane, — od nich z ciekawością zaczynając lekturę, stopniowo będzie kształciło swój smak estetyczny, — postępowo i doskonaliło się i dojdzie wkońcu do lektury np. „Żywych kamieni“ Berenta, ustosunkowując się do nich w rezultacie z tak wielkiem zainteresowaniem, jak ongiś do książki zakazanej.

Trudno jednak, by do tego doszło bez bardzo umiejętnych oddziaływań wychowawczych i opieki ze strony starszych, a więc rodziców i nauczycieli, nad czytelnictwem młodzieży, — dziś tak uchodzącą uwagi wychowawców i ich opieki.

W wypadku, o którym wspomniałem, rola książki zakazanej byłaby dodatnia w stosunku do jednostki. Książka zakazana przysłużyłaby się dziecku, wprowadzając je w świat dobrej książki — ideałów. W analogicznych wypadkach i rola jej społeczna wśród mas⁶⁰⁾ nie byłaby tak ujemna. Książka zakazana, dostarczając szerokim masom strawy duchowej, prowadziłaby masy od brukowych sensacyj do dzieł głębokich, rozstrzygających problemy wszechludzkie, otwierających szerokie duchowe widnokreśli.

Jedno tylko jeszcze podślawowe musi się tutaj mieć zastrzeżenie — a mianowicie: — aby zło i szkody, jakie przynieść i wyrządzić może ta lub owa książka zakazana, nie były stokroć gorsze i groźniejsze od dobra, którego jest źródłem i zasług, które położyła.

O co mi tu chodzi? Wytłumaczę w tej chwili rzecz na przykładzie. To samo zadanie społeczne, o którym już mówiliśmy, spełniają takie książki „zakazane“, jak dzieła Rodziewiczówny, czy Żeromskiego i Boccaccia „Dekameron“. Podczas jednak gdy pierwsze dają dużo dobrego a mało złego, Boccaccia „Dekame-

⁶⁰⁾ Dr. Stanisław Orsini Rosenberg: „Socjologia słowa drukowanego“ — porusza z jeszcze innego punktu widzenia omawiane zagadnienie. O społecznej roli książki piszą z innych punktów widzenia.

K. Czachowski: „Społeczne zadanie książki i droga do czytelnika“. Ilustrowany Kurjer Codzienny, Kraków, Nr. 312 ex 19.XI, 1931.

F. Znaniecki: „Socjologia wychowania“. 2 tomy. Poznań, 1928 — 1930.

ron“⁶¹⁾, połując na najgorsze popędy, przynosi tyle brudu i zła, że znikome korzyści, mogące ewentualnie wyniknąć z jego lektury, toną w morzu szkód, które młodzieży taka książka wyrządza. Do zagadnienia tego jeszcze powrócę i omówię je dokładniej. Myślę jednak, że sam problem przedstawiłem dość wyraźnie.

To też moje twierdzenie w związku z rolą społeczną książki zakazanej odnosi się tylko do lektury, która daje młodzieży względnie dużo dobrego, nie oddziałując na czytelnika zbyt ujemnie i nie demoralizując go w poważniejszym stopniu, a więc arcydzieł i t. p.

Kończąc, ujmę ostateczny wniosek w takie zdania: książka zakazana może nieraz doprowadzić dojrzewającego do czytania książek na szerszą skalę. Z tego powodu jej rola i działanie są w pewnych wypadkach pozytywne. Dzieje się to wtedy, gdy samorzutnie lub pod wpływem wychowawczych oddziaływań dokonana się sublimacja (uwznioślenie) spotęgowanego przez nią, a na instyktowych dążeniach opartego pędu do lektury.

2) *Informowanie o życiu seksualnem.* Nieuświadomiona seksualnie ani przez szkołę, ani przez rodziców młodzież dowiaduje się o życiu płciowym i związanych z niem zagadnieniach najczęściej z książek zakazanych. Zdobywa je celowo, by posiść te wiadomości, lub otrzymuje je przypadkowo. To też nad rolą książki zakazanej, jako informatorem młodzieży o życiu płciowym, warto by się zastanowić. Działanie jej w tym wypadku uważam również za pozytywne⁶²⁾ z pewnych powodów.

Przedewszystkiem nasza młodzież tę drogę uświadamiania uważa za najlepszą, jak wynika z jej wypowiedzi. Ze starszymi — a więc rodzicami, nauczycielami, nawet czasem lekarzami — rozmawia młodzież na ten temat niechętnie; kępuje się, wstydzi. Oni też nie zaspokajają jej ciekawości w takim stopniu, w takich szczegółach i w takim kierunku, w jakim ona tego w danej chwili pragnie.

Nie zaspokajają też jej ciekawości w momentach odpowiednich do tego, to jest wtedy, kiedy się budzi — tylko w chwilach, w których młodzież niejednokrotnie — tego najmniej pragnie.

⁶¹⁾ A jeszcze bardziej, tak czytane przez młodzież, niestety, książki Pittigrillego!

⁶²⁾ Oczywiście z zastrzeżeniami.

To też młodzież uświadamiać się woli sama i czyni to na swój sposób przez rozmowy z kolegami i koleżankami, oglądanie zakazanych ilustracyj, przedewszystkiem zaś — przez lekturę odpowiednich partyj leksykonów, książek lekarskich, a więc „książek zakazanych“.

Ten sposób uświadamiania się jest wśród młodzieży najbardziej rozpowszechniony, gdyż jej nie krępuje i nie budzi wstydu przed nikim. Młodzież uświadamia się w tym wypadku, będąc sama z sobą.

✓ Oto wypowiedzi, świadczące o tem:

„druga książka zakazana p. t. „Medycyna pastoralna“ uświadomiła mi, czego nie zrobiła ani szkoła, ani rodzice“ (chłopiec 15 lat.).

„ciekawość swą, dotyczącą „tego, co nieznanego“ (zagadnienia seksualne), zaspokajałam tylko przez czytanie książek“ (dziew. lat 14).

„ciekawość moją zaspokajałam, szukając odpowiednich partyj z dziedziny życia płciowego i inne tego rodzaju w encyklopedjach i słownikach wyrazów..., a także z książek lekarskich... Leksykony czytałam w takich chwilach, gdy nikogo w pokoju ojca nie było, a biblioteka była otwarta“.

Pozytywną bezwątpienia w niektórych wypadkach rolę książki zakazanej, jako informatora o życiu płciowym, możnaby i należałoby stanowczo wyzyskać. W wypadku, gdy zachodzi konieczność uświadomienia młodego chłopca czy dziewczęcia, należałoby im zręcznie podsunąć odpowiednio dla młodzieży opracowane broszury, zawierające wiadomości z tej dziedziny. Posiadzie je młodzież wtedy przez nikogo moralnie nie krępowana, w formie i stopniu dla siebie odpowiednim (dostosowanym do fazy rozwojowej) — a oba te czynniki są ważne.

Niemcy robili już w tej dziedzinie pewne próby. Mam tu na myśli rozprawę J. Weisbarta „Woher die Kinder kommen — Jugendlesebuch“⁶³) — ale nie wykorzystali pędu młodzieży do lektury zakazanej, w tym wypadku ze szkodą dla sprawy. Mojem zdaniem, książka zakazana (sic!), specjalnie „ad hoc“ spreparo-

⁶³) J. Weisbart „Woher die Kinder kommen—Jugendlesebuch, wyd. Hensel et Co. Berlin, 1928.

wana, mogłaby się stać jednym z poważnych czynników w dziedzinie wychowania seksualnego młodzieży, tak bardzo dziś zaniedbanej i odłogiem leżącej, a tak ważnej. Nie może jednak stracić posmaku czegoś „zakazanego“, „tajemniczego“...

Książka taka byłaby wtedy dość ważnym atutem w rękę wychowawców i zastąpiłaby bardzo niebezpieczne nieraz książki zakazane, które młodzież czytuje samorzutnie, w dążeniu do zdobycia wiadomości z dziedziny seksualnej.

3) *Lektura zakazana nianistką przeżyć miłosnych*. Jak wiemy z poprzednich rozdziałów⁶⁴), nie tylko ciekawość seksualna i dążenie do uświadomienia skłania młodzież do lektury książek zakazanych. Pociąga ją także erotyzm tych książek. Młodzież odczuwa w okresie dojrzewania swoisty głód erotyczny, głód podnieceń. Pod jego wpływem w lekturze swej stawia książki erotyczne na pierwszym nieraz miejscu, mimo szkolnej cenzury. Dojrzewa do tych spraw jakoś prędzej, — niżby być powinno, według naszego zdania.

Lektura dziecinna już jej więcej nie zadowoli. „Wielkie dzieła“, specjalnie dla młodzieży opracowane w ten sposób, że mechanicznie pousuwano z nich ustępy erotyczne lub niewłaściwe w założeniu „książki pisane specjalnie dla młodzieży“ — nie zrobią tego także. Autorzy ich uważają najczęściej za jedyne zadanie unikanie poruszania spraw uczuciowych. Według ustalonego szablonu, ograniczają się zwykle do krótkiej wzmianki na końcu, że taka a taka para dorosła, pobrała się i żyła szczęśliwie długie lata. Ten typ literatury idzie w zupełności na rękę metodzie zakazów i do spółki z nią zaostrza tylko rozciekawienie dziedziną życia, tak starannie ukrywaną⁶⁵).

I tu znów książka zakazana dostarcza młodzieży tego, o czym nie pomyśleli wychowawcy — pola do erotycznego wyżywiania się, co jest także jej działaniem pozytywnym nieraz; z tem jednak, co zawsze, zastrzeżeniem, żeby wyrządzone zło nie przewyższało odniesionej korzyści.

⁶⁴) Por. „Museum“, R. XLVI, zeszyt 5, str. 292. Sprawa, poruszana w niniejszym ustępie, była już tam rozpatrywana częściowo, z innego punktu widzenia.

⁶⁵) Wanda Borudzka „O szatę Ewy“, Więk szkolny. 1930. Zesz. II.

Jest to możliwe dzięki t. zw. identyfikacji, t. j. utożsamianiu się z bohaterem lub bohaterką powieści, ale o tem już dość obszernie mówiłem⁶⁶⁾ i — co chcę obecnie dodać — dzięki swoistemu literackiemu „durzeniu się“. Bohater książki erotycznej stać się może w tym wypadku namiastką partnera miłosnego i dostarczyć sposobności erotycznego wyżywania się.

Ongiś, w okresie prymitywnych stosunków wśród ludzi pierwotnych — przy końcu okresu dojrzewania następowało łączenie się dwu osobników płci przeciwnej. W miarę rozwoju kultury, z biegiem stuleci, wiek zawierania małżeństw stawał się coraz późniejszy. Dziś jest już bardzo późny niekiedy. A tymczasem tęsknota miłosna budzi się i w nowoczesnym człowieku w okresie pokwitania z wielką siłą; niekiedy nie znajduje zaspokojenia i jest w naszych stosunkach czemś niedopuszczalnym.

Dlatego też młodzież popędowo niejako zastępuje realne przeżycia miłosne fikcyjnymi (np. przeżywaniem treści ustępów erotycznych z powieści), a żywych partnerów miłosnych, — namiastkami⁶⁷⁾.

Do takich namiastek należą ciekawe i oryginalne wśród współczesnego pokolenia „durzenie się“ (Schwärmerei) w bohaterach kinowych i powieściowych.

Oto, co pisze o tem jedna z uczennic VI klasy gimnazjum żeńskiego (środowisko wielkomijskie):

... Kino lubię ogromnie. A szczególnie te filmy, w których występuje Ramon Navarro, którego bardzo lubię. Byłam na dużej ilości jego filmów, z których pamiętam następujące: „Książę student“, „Sewilla, miasto miłości“, „Wesoly Madryt“. — Ramonek jest dla mnie najpiękniejszym człowiekiem filmu, którego bardzo uwielbiam. Bardzo często u nas w klasie są starcia między koleżankami na ten temat. Jedna mówi: „O, jak kocham Ramona“, a druga jej odpowie: „Ech! Ty się nie znasz, moja kochana, bo najładniejszym

⁶⁶⁾ Por. ustęp p. t. „Powieści erotyczne i literatura pornograficzna“. „Muzeum“, str. 285—297. R. XLVI.

⁶⁷⁾ To szukanie namiastek jest dobre; opóźnia rozwój płciowy. Gdyby miłość zwróciła się od razu ku osobie partnera seksualnego, doszłaby wnet do szczytu rozwoju.

„Die Schwärmerei ist ein Ersatz für eine sexuelle Liebe“ mówi M. Värting: „Lehrer und Schüler“, Leipzig, 1931, str. 107—108.

mężczyznę świata ekranu jest Sawan". Inna znów mówi, że Conti, ale ja im odpowiadam, że niema na świecie piękniejszego nad Ramonka".

To „durzenie się“, którego obraz przytoczyła, jest bardzo charakterystyczne i wiele nowego światła rzuca wogóle na sam problem i istotę „durzenia się“ („Schwärmerei“).

W jakim wieku to zjawisko występuje?

Otóż po ogromnem zajęciu się przez młodzież żeńską kinem wogóle już w klasie V gimn.:

„...Lubię szalenie kino. Chodzę dwa razy na miesiąc. Najlepiej lubię filmy erotyczne i erotyczno obyczajowe“ (lat 15),

następuje okres „durzenia się“ w *bohaterkach* i *bohaterach* filmowych w klasie VI i VII gimn.

Podczas gdy w poprzednich klasach uczennice zapytywane, jakie filmy lubią więcej, wymawiały tylko tytuły, to w klasach VI i VII jest inaczej.

Uczennice, a także i uczniowie, zamiast tytułów filmów, wymieniają ulubionych bohaterów, których uwielbiają i w których „się durzą“.

Oto przykłady:

(klasa VII żeńska) Filmy ulubione (wylizanie) „Lubię filmy z Gretą Garbo i Nils Asterem, Białe Piekło, Wiatr od morza, Nieśmiertelna miłość. ...Lubię filmy z Marleną Dietrich i Jane Cooperem; Naszyjnik królowej, X-27; ...Lubię filmy polskie z Brodziszem, obce z Gretą Garbo i Ramonem Novarą; ...Lubię filmy z Cooperem, a polskie z Brodziszem“.

A teraz z kolei podam przykład na literackie „durzenie się“ w bohaterze powieści:

Uczennica lat 17; 10.

„Uwielbiam Petronjusza, bo jest piękny. Piękne w nim jest wszystko: jego wstręt do pracy, — pogarda, jaką żywi dla „ludzi pachnących bobem i kapustą, spoconych i krzyczących“, idealna lekkomyślność. Wady, które u kogo innego irytowałyby — zachwycają u Petronjusza. Daleki od jakiegobądź ideału jest jednak Petronjusz bezsprzecznie skończenie piękny.“

Nie rozumiem pytania „dlaczego?” Poprostu dlatego, że jest to najpiękniejsza postać, o jakiej kiedykolwiek w życiu czytałam“...

Jak widzimy, dalszym momentem z zakresu pozytywnego działania książki zakazanej jest to, że daje nieraz w różny sposób młodzieży możliwość erotycznego wyżywania się.

4) *Poznanie realnego świata.* Pogląd dzieci na świat jest pełen iluzji i utrud. Daleki jest bardzo... od prawdy życia. Zarówno dom, jak i szkoła otaczają dziecko atmosferą sztuczną, cieplarnianą i starają się ukryć przed niem realizm i prozę życiową. To też dziecko zna tylko idealny świat, opisywany przez rodziców i nauczycieli. Patrzy na świat przez różowe okulary. Widzi go w tak jasnych barwach! Prawdziwego życia i świata nie zna; te rzeczy są dlań obce. Pełne dziecięce idealizmu wierzy w świat dobry, bezgrzeszny.

Nie jest to sposób wychowania idealny. Późniejsze bowiem zbyt brutalne zetknięcie się ze światem realnym doprowadzić może do urazów duchowych i załamań tak silnych, że ślady tego mogą pozostać na całe życie. Jest to niebezpieczne i z innych względów. Nie znające świata realnego i tak wychowane dziecko narażone jest w niem na za wiele i za wielkich niebezpieczeństw.

Książka zakazana przychodzi w tych sprawach czasem dziecku z pomocą. Zapoznaje je z życiem rzeczywistym — i to znów uważam za jej „dobrą“ stronę.

Cieplarniane wychowanie jest bezwzględnie niebezpieczne. Dziecko, wchodząc w życie, powinno je znać!... musi je znać! Do pewnego stopnia przynajmniej.

To też rola zakazanej lektury w tym wypadku jest społecznie ważna. Jedna z wypowiedzi osoby starszej na ten temat brzmi tak:

„książki zakazane w danej chwili wywarły podniecenie erotyczne, lecz na przyszłość dały mi pewne przygotowanie, jak mam postępować w życiu, czego się strzec... bardzo ujemnego wpływu na mnie nie wywarły“ (kobieta).

Wypowiedź odnosi się do lat 14. Uzyskana została na drodze anamnezy, jak i szereg wypowiedzi, cytowanych np. we wstępie niniejszej pracy.

Analizując treść przytoczonej wypowiedzi, widzimy wyraźnie, że doświadczenia życiowe nieszczęśliwych bohaterów, ofiar losu i wogóle postaci z książek zakazanych, stają się pod wpływem lektury doświadczeniami własnymi czytających. Życiowe doświadczenia, w ten sposób nabyte, czynią później czytelników w życiu bardziej ostrożnymi i bardziej życiowo zorientowanymi, zapobiegając niejednemu niebezpieczeństwu, niejednej może tragedji.

Dodać zaś trzeba, że takie kompleksy doświadczeniowe przedostają się do najdalszych głębin duszy dziecka i bardzo silny wpływ wywierają na jego przyszłe postępowanie z dwu powodów. Pierwszy z nich jest to połączone napięcie nerwowe, towarzyszące zakazanej lekturze, drugi, — w związku z nim pozostający, — żywe przeżywanie tego, co przeżyli „oni“, bohaterowie książek, a więc ich zawodów, upadków, wzlotów, złudzeń, tragedyj i rozczarowań.

Czasem rezultaty lektury są jeszcze lepsze: uodpornienie się i dumne przeciwstawienie się brudom życia, wzmożenie idealizmu, rozbudzenie i spotęgowanie uczuciowości, u innych nawet patriotyzmu i t. d.

Ale przejdźmy zpowrotem do spowiedzi, tym razem współczesnej młodzieży, na ten temat:

(Dziewcz. lat 18; 7) „Książki zakazane rozszerzyły mój horyzont umysłowy i otwarły mi oczy na wiele zagadnień, zupełnie dla mnie nowych i nieznanych. Wówczas nie czulam wyrzutów sumienia, gdyż sądziłam, że mam prawo do poznania wszystkiego, co ludzkie... Odnosi się to do mego piętnastego roku życia“.

(Dziewcz. kl. VIII gimn. ż. lat 18) „Lubię książki, które okazują mi życie takie, jakim ono jest, w całym swym bólu i w całym swym pięknie. Książki, które mają odwagę pokazać ludziom przed oczyma całą mękę i cały brud świata i uczą, jak z tem walczyć (Żeromski, Boy). Książki, które odkrywają przede mną nowe tajemnice i nieznaną przedtem tragedję“.

(Dziewcz. lat 19) „pod wpływem lektury zakazanych powieści szybciej się rozwijałam i głębiej zastanawiałam się nad niejednym, co mi przedtem nawet na myśl nie przyszło“.

(Kl. VIII ż., lat 19) „powieści te dają mi szerszy pogląd na świat“.

(Lat 16; 4) „nabrałam o życiu innego, niż dawniej pojęcia (bardziej realistycznego), jednakże nie usposobiły mnie (książki zakazane) pesymistycznie i nie zachwiały moich zasad religijnych“.

„Realizm“, z którym spotyka się młodzież przy opisie „pewnych scen“ w książkach zakazanych napelnią ją „odwagą“:

(Kl. VIII z., lat 18; 9) „Bardzo lubię powieści Żeromskiego. Uważam, że dzieła jego zawierają bardzo wiele prawdy życiowej, a bohaterzy ich to nie jednostki fantastyczne, ale ludzie z krwi i kości, pełni wad. Każdy z nich ma jednak jakiś ideał, któremu się poświęca, nie bacząc na szczęście własne. Otóż te ideały i przekonania bohaterów Żeromskiego ogromnie mi odpowiadają, przemawiają do przekonania. Chciałabym iść za ich przykładem. Największe wrażenie wywarły na mnie „Wierna rzeka“, „Przedwiośnie“, „Popioły“.

(kl. VI z., lat 16; 6) „takie książki... uczą mnie poglądów na życie“.

(kl. VII z., lat 17; 5) „szukam w tej lekturze prawdy życiowej i głębszej analizy duszy ludzkiej, a nie nadzwyczajnych przygód“...

W wielu więc wypadkach, jak widzimy, zetknięcie się dojrzejących z realnym życiem, przy lekturze książek zakazanych, jest w skutkach swych i niezłe, i — dodałbym — do pewnej miary dopuszczalne może nawet.

Lepiej jest bezsprzecznie bowiem, by młodzież pewne ciemne strony życia poznała z książek, aniżeli miałyby je kiedyś później poznać z życia, padając ofiarą świata, jego brudów i czyhających w nim niebezpieczeństw.

W niektórych wypadkach takie książkowe zetknięcie się z brutalnością życia uodpornia, jak czytaliśmy w wypowiedziach, młodzież przed zlemi wpływami i staje się źródłem odwrócenia się ze wstrętem, niesmakiem i głęboką pogardą od niegodziwości i potworności.

Poznanie zła i „brudu“ staje się w ten sposób źródłem tem intensywniejszego ukochania życia idealnego, czystego, niepokalanego, wysokiego!...

Zapoznanie dziecka z realizmem życia to znów pozytywne działanie książki zakazanej, o ile nie przekroczy się granic dozwolonych...

Szczególnie ważna jest tu jej rola ostrzegawcza na przyszłość, na co chciałbym zwrócić baczną uwagę.

5) *Psychologiczne przygotowanie czytelnika do przyszłej roli życiowej.* Już w poprzednich ustępach mogliśmy zaobserwować,

jak lektura zakazana przygotowuje młodocianego czytelnika, psychologicznie do jego przyszłej roli życiowej. Z jednej strony dokonywało się to przez wzbogacenie — na drodze książkowej — jego doświadczenia życiowego, przez wskazywanie na tragedje życiowe, brudy życia i jego realizm, — z drugiej przez danie mu na drodze identyfikacji z bohaterem lektury możliwości przeżywania różnorodnych i skomplikowanych nieraz bardzo przeżyć.

Pozostaje do zanalizowania i omówienia jeszcze jeden, nawet dość ciekawy sposób tego przygotowania.

Lektura książki wogóle, a zakazanej w szczególności, skłania dojrzewających czytelników, jak wyraźnie widać z wypowiedzi, do szukania w postaciach bohaterów, mniej lub więcej sympatycznych, konkretnych ideałów ludzi.

Szukanie to odbywa się w bardzo charakterystyczny sposób, a ma wielkie znaczenie biologiczne, jeśli to tak nazwać można.

Mam tu na myśli zjawisko „przymierzania siebie“ — do postaci płci własnej i „dobierania dla siebie“ partnerów płci przeciwnej z pośród bohaterów lektury, jako idealnych wzorów do naśladowania ⁶⁸).

Dojrzewający czytelnik porównywa siebie w czasie lektury mimowoli z bohaterem utworu. Widzi, ile jemu samemu jeszcze brakuje do tego, by stać się istotą takiej miary, co ulubiona postać. Jest to „przymierzanie się“, zjawisko dość ważne dla poznania własnych wad, zalet — psychologicznego wyrobienia. Czasem staje się nadto bohater książki konkretnym ideałem, do którego naśladowania się dąży. Urabia się wtedy dojrzewający na jego miarę, względnie podejmuje w tym kierunku wysiłki. Oczywiście, że taki ideał jest zmienny i podlega ewolucji. W „przymierzaniu się“ podświadome intelektualizowanie, silne w okresie pokwitania, przeplata się z równie silnym wpływem uczucia, preradzającego się niekiedy w uwielbianie.

Równocześnie zachodzi przy lekturze swoiste, mimowolne „dobieranie dla siebie“ (przymierzanie do siebie) partnerów z pośród bohaterów płci przeciwnej. Kształci to w wysokim stopniu

⁶⁸) Idąc za terminologją renesansową, możnaby taki ideał nazwać „speculum boni viri“.

zdolność późniejszego szukania idealów⁶⁹⁾ ukochanego czy ukochanej w życiu realnem.

Odbywa się w ten sposób, iż czytelnik, sympatyzując lub nie z bohaterami, ocenia się odpowiednio do tego, a następnie przymierzając ich do siebie, uważa w związku z tem za godnych siebie lub nie.

Lektura książki zakazanej wskazuje na potrzebę rozwagi i ostrożności w wyborze przyszłej drogi życiowej, ukochanego. Charakterystyczne jest, iż w tem całym przymierzaniu siebie do innych i innych do siebie nie posługują się dojrzewający, świadomie przynajmniej, żadnymi teoretycznymi czy etycznymi kryterjami, żadną teorią, nie odczuwają może nawet jej potrzeby.

Porównywiają poprostu, przymierzają jakoby do siebie różne osoby i sytuacje, jak trafnie podkreśla dr. Zofja Narutowicz-Krassowska i dochodzą do rozwiązania, do wniosku nieomal wyłącznie na drodze intuicji.

W związku z tem powstają ich projekty życia, które później urzeczywistniają, o ile zdoła, wiek dojrzały. Mam tu na myśli owe marzenia pokwitających podlotków o szczęściu i owe marzenia młodzieńcze, już nie o rzeczach z bajki, ale o tem, co się samemu dziać potrafi, o szczęściu własnem i ludzkości, — towarzyszu czy towarzysze drogi życiowej, o tem, jakimi ludźmi chciałoby się stać w przyszłości.

Rola ostrzegawcza literatury zakazanej w tej dziedzinie i jej rola jako czynnika polegującego psychologiczne przygotowanie do życia jest względnie poważna.

Wypowiedzi młodzieży zilustrują tę psychologiczno-przygotowawczą funkcję książki zakazanej jeszcze wyraźniej⁷⁰⁾:

(kl. V ż., lat 14; 7) „Najbardziej lubię Anię z książki M. Montgomery. Jest ona dla mnie uosobieniem mądrej, milej i wesołej pa-

⁶⁹⁾ Ciekawe są w związku z tem wywody Ch. Bühlera „Kindheit und Jugend“, Berlin, 1931.

⁷⁰⁾ Ponieważ na omawianie w tym ustępie rzeczy w związku z lekturą niezakazaną nikt nie zwrócił uwagi, obejmuję w wypowiedziach tu przytoczonych i tę lekturę dla pełności obrazu.

nienki i staram się stać się jej podobną. Odczuwam też żywo wszystkie jej radości i smutki w tych wszystkich tomach o niej i często zapytuję się siebie, czy jest na świecie taka dziewczynka i pragnę ją poznać. Książkę M. Montgomery mogłabym czytać 1000 razy i nigdy nie będzie mniej interesująca. Jej żywość i uczuciowość strasznie mi się podoba. Z postaci męskich podoba mi się Hieronim ze „Strasznego Dziadunia“, gdyż ma bardzo dobry charakter i z walki z życiem wychodzi czysty i szlachetny, nie złamany nieszczęściami“.

(kl. V ż., lat 15; 2) „Najbardziej podoba mi się Marynia z „Rodziny Polanieckich“, bo jest stała w miłości i nie zraza się do życia, chociaż mąż jej o wiele mniej ją kocha. Charakter jej jest stały i prawy, nie zna kłamstwa“.

(kl. VIII ż., lat 18; 8) „Najbardziej lubię bohaterów nie idealnych, ale bardziej „żywych“, odpowiadających mi. I tak z „Wiernej rzeki“ podobała mi się najlepiej panna Salomea. Jest to typ kobiety roztropnej i odważnej, która jednak nie traci swej kobiecości milej i przytulnej, kocha całym sercem i chociaż bardzo cierpi, przecież za dumna jest na to, ażeby się skarżyć lub prosić o współczucie“.

(kl. VI gimn. lat 16; 6) „Najbardziej lubię postać Doli z „Płomyka“ i Michalinę z książki „Na prowincji“; są to dwa kontrasty. Dola to żywa paniątka, która swą naiwnością podbija serca; Michalina bierze życie zupełnie inaczej, i zapatruje się poważnie na świat. Takie postacie, jakie przedstawia Orzeszkowa i Rodziewiczówna, bardzo mi się podobają, gdyż uczą mnie miłości... i poglądów na życie (Aleksander Swida, Mieczysław z k. „Na prowincji“)“.

(kl. VIII ż., lat 17; 4) „Przedewszystkiem Marynia Polaniecka, która powinna służyć wszystkim kobietom za wzór; gdyby z niej brały przykład, nie byłoby takich rozbić rodzin, jakie w dobie współczesnej są na porządku dziennym“.

(kl. VIII ż., lat 19; 9) „Z Rodziny Polanieckich“ podoba mi się najwięcej Marynia Polaniecka, która jest uosobieniem kobiecości i dzięki swej szlachetności zdobyła po raz wtóry serce swego męża. Lubię też bardzo Aleksandra, bohatera utworu p.t. „Magnat“, którego cechuje duma i poczucie własnej godności“.

(kl. VIII ż., lat 16; 3) „Postaci p. Hilda i Róży z utworów Unsted podobały mi się bardzo, dlatego, że są postaciami realnymi, kobietami silnymi i prawdziwie pięknymi, mogącymi służyć za wzór dla kobiet współczesnych“.

„Najładniejszą może postacią dla mnie jest Catherina z A. Thoma... jej miłość dziewczęca jest tak silna i piękna, a poza tem tak pełna poświęcenia, że zrobiła na mnie kolosalne wrażenie“.

(kl. VIII ż., lat 18; 3) „Z bohaterów przeczytanych książek bardzo podoba mi się Justynka z „Nad Niemnem“, bo jest ona tak silna, samowolna, a zarazem uczuciowa i delikatna, — nie dba o przesady, ale idzie za głosem serca. Dalej podoba mi się Marta (z „Mar-

ty"); za jej niedolę i borykanie się z życiem tak bardzo stała się mi bliska. Podoba mi się też Dzikuska (bohaterka „Dzikuska“ Zarzyckiej), jako typ takiego, prawie że pierwotnego dziewczątka“.

Prócz wzorów dla siebie wśród płci własnej, szuka także młodzież idealnych wzorów wśród płci przeciwnej.

(kl. V ż., lat 14; 6) „Z książek Mniszkówny bardzo lubię Waldemara Michorowskiego z „Trędowatej“. Jego postać stawiałabym, jako przykład wszystkim mężczyznom. Podoba mi się dlatego, że jest szlachetny, dobry, odnosi się przychylnie do ludu wiejskiego i niższych sfer“.

(kl. V ż., lat 14; 3) „podoba mi się... postać ordynata Michorowskiego. Człowiek o bardzo wielkich zaletach. Mimo tego, iż jest bogaty, przystojny i posiada wszelkie dane do najlepszej partji w powiecie, jednak wierności dochowuje zmarłej marzeczonej, którą bardzo kochał. Nigdy nie wdaje się w żadne zabawy po śmierci ukończonej“.

(kl. V ż., lat 15; 1) „Najbardziej miłą postacią jest postać pana Skrzetuskiego, którego odwaga, dzielność i poświęcenie zachwycają mnie“.

(kl. V ż., lat 15; 2) „Najbardziej miłą dla mnie postacią jest Kmicic z „Potopu“, ale..., niestety, nie wiem dlaczego. Może dlatego, że był takim zawadką i przystojnym“.

(kl. V ż., lat 16; 8) „Najbardziej lubię postacie spokojne o szlachetnym charakterze, gdyż te odpowiadają mi najlepiej“.

(kl. VI ż., lat 16; 9) „Jurand ze Spychowa i Maćko z Bogdańca... Dlaczego, nie mogłabym chyba napisać tego! Sama nie wiem, dlaczego... za to, że byli „ładni“ i weseli“.

(kl. VIII ż., lat 18; 9) „Uwielbienie i zachwyt mam dla Petronjusza z „Quo Vadis“ za to, że umiał żyć tak, jak chciał, uzależniał zawsze bieg wypadków od swojego „ja“, a kiedy stracił tę władzę nad życiem, miał odwagę popelnić samobójstwo“.

(kl. VI ż., lat 15; 7) „Najbardziej ze znanych mi bohaterów rozmaitych książek lubię bohatera z książki Żeromskiego „Uroda życia“, że dla ratowania kilku ludzi poświęcił jedną najukochańszą mu osobę“.

(kl. VI ż., lat 16; 7) „Najbardziej lubię takich bohaterów z powieści, którzy odznaczają się czy wielkim dowcipem, czy szlachetnością, męstwem i t. p. Robi to na mnie wrażenie i naprowadza odpowiedni nastrój“.

(kl. VIII ż., lat 17; 4) „ogromnie podoba mi się profesor Przylecki z dramatu „Uciekła mi przepióreczka...“, który poświęca miłość do kobiety, swoją „sławę złotą“ i przyszłość na prośbę Smugonia, bo „taki jest jego zwyczaj“.

(kl. VIII ż., lat 17; 10) „najlepiej podoba mi się postać Petronjusza, pełna dyszynkeji i dowcipu... posiada on walory zewnętrzne i wewnętrzne“...

Inna uczennica jeszcze się nie zdecydowała.

(kl. VIII ż., lat 18) „Mila mi jest postać Bohuna, Kmicica, Winicjusza. Bohuna lubię za jego smutek i wybuchowość, za jego piękność i za to, że jest to idealny typ rycerza miłości. Kmicica i Winicjusza lubię za ich temperament. Judyma z „Ludzi B.“ podziwiam, ale jest on dla mnie jakiś daleki. Bohaterów „Przedwiośnia“, „Popiołów“ lubię za ich żywiołowość. Bardzo mi się podoba postać Sulkowskiego z dramatu Żeromskiego“.

(kl. VI ż., lat 16) „Nick z powieści Dena „Szlakiem orla“. Podoba mi się jego energia, umiejętność, poradzenie sobie w każdej sytuacji, podoba mi się dlatego, że nie jest banalny. Jan Gaos z powieści Lotiego „Rybak islandzki“. Podoba mi się z wyglądu zewnętrzznego, lubię jego szczerść, prostotę, miłość do morza i Gand“.

(kl. VI ż., lat 18; 10) „Strasznie mi się podobają bohaterowie książek Rodziewiczówny. Lubię ich za siłę woli, dumę, upór, prawdomówność. Nie boją się nikogo i niczego, lecz co czują, każdemu otwarcie w oczy mówią, choćby ich za to kara spotkać miała. Taki człowiek, jak Aleksander Świda z „Pozarów i zgłiszcz“ i Aleksander Kalinowski z „Magnata“, są dla mnie idealami. Silni, prawdomówni, dumni i uparci, a przy tem tacy dobrzy“!

(kl. VIII ż., lat 17; 9) „Wokulski jest typowym pozytywistą — romantykiem, co w piękny sposób harmonizuje się w nim. Ta wspinała harmonja romantycznej miłości z pracą organiczną od podstaw czyni z Wokulskiego postać bardzo świetlaną i pociągającą. Jakże trudno pogodzić te dwa przedmioty ze sobą, mnie się wydaje, że nie byłabym zdolną kochać tak nieszczęśliwie, jak się kochał Wokulski i pracować tak gorliwie, jak on. On się, co prawda, później zalamal, ale raz i na zawsze“.

Z dołączonego materiału widać wyraźnie, jak młodzież w czasie i pod wpływem lektury, wśród której książka zakazana zajmuje ważne miejsce, tworzy sobie świadomie i podświadomie: idealne schematy siebie samej — idealne schematy (ideały) przyszłego ukochanego lub ukochanej — projekty życia.

Podkreślę z naciskiem, że ich wpływ na dalsze życie młodzieży jest nieraz stokroć większy, niż przypuszczamy.

Młodzież staje się często później ofiarą tych ideałów, niestety jednak nie o tem bliżej, ze względu na brak materiałów, powiedzieć nie można.

Dodać tylko muszę, że młodzież w niektórych późniejszych własnych sytuacjach życiowych — postępuje tak, jak właśnie postępowali jej ulubieni bohaterowie czy bohaterki; pewnych typów ludzi, pod wpływem lektury, w życiu nienawidzi i unika; z innymi sympatyzuje.

Realizm, romantyzm, nienaturalność, trzeźwość, nieobliczalność postępowania ludzi młodych w tem nieraz ma swe źródło, chociaż nikt sobie z tego nie zdaje sprawy.

Książka zakazana przygotowuje pod względem psychologicznym do życia, kształtuje w sposób, który opisaliśmy, różne typy młodych dziewcząt i chłopców, daje im swoiste życiowe drogowskazy, kieruje jednostkami w życiu. Działanie jej w tym kierunku jest nieraz pozytywne. Zależy to od wartości książki i faktu, czy zło, które wyrządza, nie jest gorsze od dobra, którego jest źródłem.

Ujemny wpływ książek zakazanych na młodzież. Przejdźmy jednak z kolei do drugiego jeszcze bardziej palącego zagadnienia — ujemnego wpływu książki zakazanej na młodzież. W literaturze pedagogicznej poruszano je niejednokrotnie.

Dość wyliczyć z polskich pisarzy Boruzką Wandę, Aleksandrowicza Z., Macnikiewicza St., Kuchłę J., Gregorowicza Al., Cz. Lechickiego. Wydawnictwo zbiorowe, p. t. „Pornografja“⁷¹⁾. Głosy Polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej, w którym wypowiedziało się na ten temat około 100 osób.

Z obcych pisali bardzo wiele na ten temat E. Ackerknecht⁷²⁾, Gensch Willy⁷³⁾, Hellwig Albert⁷⁴⁾, Hahn Robert⁷⁵⁾, Mathilde Kelchner, Ernst Lau⁷⁶⁾, Odier⁷⁷⁾ i inni.

⁷¹⁾ Lwów, 1909.

Gz. Lechicki: *W walce z demoralizacją*. Miejsce Piast. 1933.

⁷²⁾ Ackerknecht Erwin: „Zur Psychologie der Schundliteraturwirkung. Büchereifragen“. Berlin. 2 Aufl. 1925, str. 125 i nast.

⁷³⁾ Gensch Willy: „Schundliteratur“, „Jugendbuch und Jugendnot“. (Wydawnictwo zbiorowe: „Kind und Kunst“).

⁷⁴⁾ Hellwig Albert dr.: „Jugendschutz gegen Schundliteratur“. „Stilkes Rechtbibliothek“ Nr. 56, Berlin, 1927.

Hellwig Albert dr.: „Aktenmässige Fälle über Schundliteratur und Schundfilms als Verbrechenanreiz“. Gerichtssaal 84, 1916.

Hellwig Albert dr.: „Die Beziehungen zwischen Schundliteratur, Schundfilms und Verbrechen. Archiv für Kriminalanthropologie und Kriminalistik“, 51, 1913.

Dość wziąć do ręki jedną lub drugą z wymienionych prac, aby się przekonać, jak tragiczne nieraz skutki wywiera na młodzież zakazana lektura i to w różnorodnych kierunkach. Przyjrzyjmy się tym ujemnym skutkom.

Wpływ książki zakazanej, tak „chciewie“ czytanej przez młodzież, nie jest dodatni przedewszystkiem, gdy chodzi o nerwy młodzieży i jej zdrowie fizyczne wogóle. Jako bezpośrednie skutki lektury podaje młodzież: „silne podniecenie zmysłowe“, „przewrażliwienie fantazji erotycznej“ (kob. lat 14), „zmysłowość“.

Jeden z chłopców pisze np. o wpływie przeczytanej książki zakazanej tak:

„...reakcja w tym wypadku była duża, gdyż erotyzm mój pobudził się silnie, tak że zacząłem się zajmować zwierzętami z punktu przyrodniczego uświadomienia⁷⁸⁾...“

Ale mimo to, że młodzież sama zdaje sobie wyraźnie sprawę z względnie bardzo ujemnych skutków zakazanej lektury w formie przewrażliwienia, czyta książki zakazane — czyta stale, nie mogąc się opanować, bo...

„...lektura zaspokajała ogromną ciekawość, sprawiając przytem wprost fizyczną przyjemność“ (kob. lat 14) „...bo pociągało wrażenie niepokojącej tajemniczości...“

Od czasu do czasu, często bezpośrednio po lekturze, młodzież czuje pewien niesmak, odręce, wstyd z tego powodu;

„...byłam podniecona, czulam się jakby zawstydzona“ (kob. lat 14), lecz „ciekawość“ i „żądza podnieceń“ zwycięża wkrótce znowu i lektura trwa w dalszym ciągu.

Hellwig Albert dr.: „Der Anreiz zum Verbrechen durch Schundliteratur und Schundfilms“, Hochwacht 3:1912—13.

⁷⁵⁾ Hahn Robert: „Ursachen und Wirkungen des Schundlesens“. Langensalza, 1929.

⁷⁶⁾ Kelchner Mathilde und Lau Ernst: „Die Berliner Jugend und die Kriminalliteratur“.

⁷⁷⁾ Odier Ch.: „Curiosité morbide“. Arch. de Psychologie. o. c. Leipzig, 1928.

⁷⁸⁾ Są to odpowiedzi dosłowne; mimo nieraz źle stylistycznie i rzeczowo sprecyzowanego ich sensu, pozostawiam je w stanie pierwotnym, bez zmian.

Nieraz pojawiający się po przeczytaniu niesmak, obrzydzenie, wstyd, czy wyrzuty sumienia doprowadzają do potępienia swego czynu; lektura na krótki przeciąg czasu ustaje. Jednakże nie trwa to długo — czyta się dalej, „*perjodycznie*

nieraz przerywając i na nowo rozpoczynając czytanie“. (Chłop. lat 17).

Przewrażliwiona młodzież, zdobywszy przy lekturze książki zakazanej swoiste uświadomienie seksualne, zaczyna teraz z kolei odczuwać wielki głód seksualny. Zaspokaja go lekturą pornograficzną, zeszytową i książkową. Jej treść charakteryzuje jeden z chłopców w następujący sposób:

(Chłop. lat 15). „lubilem czytywać o córce króla, która oddała się rozpucie, o Katarzynie II, o tajemnicach zamków“...

Nie dziwnego, że skutki tego okazują się jak najfatalniejsze. W wynurzeniach o wpływie lektury książek zakazanych spotykamy teraz następujące ustępy:

(Kob. lat 15). „stosunki koleżeńskie z chłopcami stały się bezpowrotną przeszłością — zajęła mnie onanja“.

(Chłop. lat 16). „rozbudziła się we mnie chęć uczynku“...

(Chłop. lat 13). „miałem chęć opuszczenia domu. Zacząłem ugaaniać się za dziewczynami i nawet pod wpływem pornograficznych obrazów, poddawać się onanji. Marzyłem o Wschodzie, zacząłem rysować sceny z życia Wschodu“...

Takie spowiedzi są dość liczne i ilustrują dokładnie wpływ lektury zakazanej na system nerwowy i pewne szkodliwe nałogi młodzieży, rodzące się i potęgujące pod jej wpływem.

O wiele gorszy jeszcze wpływ ma ta lektura na życie duchowe młodzieży. Zanik *duchowej równowagi* dziecka pod wpływem wyrzutów sumienia, — wyrzutów nieraz bardzo ostrych — to jeden z dalszych a poważnych ujemnych skutków zakazanej lektury. Lektura książki zakazanej, to przecież, zgodnie z nauką religji, śmiertelny grzech:...

(Chłop. lat 12). „na moje sumienie spadł dziwny ciężar niepokoju i wstydu przed samym sobą“.

Konflikty i walki duchowe — oraz ogromne duchowe rozterki, które przeżywa młodzież pod wpływem lektury

książek zakazanych, odbierają jej spokój wewnętrzny, burzą jej duchową harmonję i równowagę na długie nieraz lata. Oto, co o tem mówi młodzieź:

(Dziew. lat 12 — lektura erot. pornogr.). „książki zakazane miały na mnie tylko wpływ chwilowy: *Gdy je czytałam, byłam silnie podniecona i rozgorączkowana i bardzo często płakałam*”...

(Kob. lat 15). „Pierwszą książką zakazaną, którą czytałam, była powieść erotyczna, potem czytałam książkę lekarską Heleny Springerówny. Czytałam te książki sama, w takich jednak chwilach, aby rodzice nie widzieli. W pierwszej chwili żadnego wpływu nie miały na mnie, pociągaly mnie tylko, jako rzeczy nieznanne dotychczas, i budziły ciekawość..., później dopiero zaczęły mi się budzić nowe myśli, zagadnienia religijne (wyrzuty sumienia) i dużo musiałam pracować nad sobą, zanim zły wpływ tych książek na umysł pokonałam”.

Wyrzuty sumienia są jednak częstokroć słabsze, niż natura... i głód przeżyć erotyczno-seksualnych. Dochodzi do ostrej duchowej walki jednostki ze sobą — i konfliktów, które duchowo bardzo wyczerpują. Natura, ciekawość, żądza przeżyć wiodą w konsekwencji do zaniedbania praktyk religijnych, które teraz stają się uciążliwe, do zrywania z myślami o Bogu czy religji. „Nie chce się o tem myśleć... to kosztuje dużo walki...”

Niejednokrotnie do niechęci w stosunku do omawianej dziedziny, płynącej ze zanalizowanych źródeł „walki ducha, przeciwstawiającego się zmysłom, budzącym się w młodzieży“ dołącza się niechęć, płynąca z innego jeszcze źródła, jakim jest lektura dzieł ateistycznych, przyrodniczych i t. p.; rodzi się wówczas — obok pierwszego konfliktu, wynikłego w duszy dziecka na tle dysharmonji między *instynktem a potęgą ducha* — konflikt drugi, powstający na tle walki wewnętrznej i ścierania się przekonań dziecka o Bogu, religji, etyce i t. p., zaszczerpionych przez rodziców i kościół, z przekonaniami ateistycznych autorów, burzących świętą, dziecięcą wiarę. W duszy dziecka wylaniają się pierwsze wątpliwości i coraz to bardziej stanowcze podejrzenia: „czy prawdziwa jest religja?” — zapytania: „skąd pochodzi religja?” i t. p. Błoga równowaga duchowa lat dziecięcych — należy do przeszłości:

„Przeczytałam książkę zakazaną, p. t. „Katechizm“ Niemojewskiego w wieku lat 13. Znalazłam ją wypadkiem, szukając w koszu z książkami, znajdującym się na strychu, podręcznika. *Książka ta bardzo zaogniła moje wątpliwości religijne*”.

„Nie miałem nikogo na świecie, kłoby mi zakazywał. Czytałem w 11 r. życia np. „Królowe Dragę“, „Legendę“ Niemojewskiego, „Życie Chrystusa“ Renana, ale nie uważałem tego za złe... Niektóre książki, jak Renana, *zachwiały moją wiarę*”.

Równocześnie zachodzą i inne zaburzenia w duszy dziecka, wynikające z pewnego rodzaju nagłego, brutalnego zetknięcia się jego dzieciennego idealizmu (poglądu na świat dobry, bezgrzeszny — z realizmem życia⁷⁹⁾), przedstawionego w pornograficzno-sensacyjnej literaturze w najgorszych zazwyczaj barwach, z jego najciemniejszymi, zwierzęcimi stronami. Ten nowy obraz świata, tak ponury i różny od dawnego „różowego“, burzący niejednokrotnie ten idealny raz na zawsze, wnosi również poważny ferment w życie duchowe młodzieży, nie umiejącej się pogodzić z rzeczywistością. Młodzież bowiem, pełna „absolutnego“ idealizmu, nie może przeważnie zrozumieć, jak coś takiego wogóle może istnieć na świecie.

W ścisłym związku z światopoglądem pozostają charakterystyczne zapatrywania młodzieży, przewrażliwionej lekturą książek zakazanych, na *cel główny* życia ludzkiego. Otóż tym celem jest *miłość i przeżycia miłosne*, z pominięciem wszystkich wyższych i idealniejszych celów, jakie zrodziłyby mogło *życie religijne* — pełne ideałów i tendencyj poświęcania się dla celów świętych, pracy nad uduchowieniem ludzkości, podniesienia jej poziomu etycznego, — lub *miłość ojczyzny*, wyższa ponad

⁷⁹⁾ Florjan Znaniecki: „Socjologia wychowania“. Tom I. Warszawa, 1928, str. 148 i nast.; autor, omawiając „Instytucje pośredniego wychowania“ (pismo, druk, obrazy, ilustracje, kino, radjo), zaznacza słusznie: „Młodociany czytelnik, gdy raz oswładnął sztukę czytania lub uzyskał dostęp do teatrów i stacyj odbiorczych, ma przed sobą nieograniczone niemal pole doświadczeń pośrednich, z których tylko drobna cząstka jest *przeanalizowana* społecznie dla celów pedagogicznych i podlega kontroli społeczeństwa. Niema, jak wiadomo, sposobu trwałego uchronienia młodzieży przed wpływem książek, czasopism... str. 151 — 155.

St. Szuman: „Cierpienia światopoglądowe młodzieży“. o. c. Warszawa. 1933.

wszystko, prowadząca do tego, iż nawet to, co się uważa za najdroższe — życie — oddaje człowiek za nią bez wahania — składając kornie na jej ołtarzu swe dziecinne i młodzieńcze marzenia w ofierze.

Idealów tych nie spotykamy wśród młodzieży, przewrażliwionej erotycznie. Najwyższym jej celem, któremu gotowa podporządkować wszystko: nakazy religijne, miłość ojczyzny, rodziców — jest *miłość ukochanej kobiety lub ukochanego mężczyzny*. ... „*Miłość do kobiety* — pisze jeden z odpowiadających na ankietę mężczyzn — *uważałem przez pewien czas, którego ściślej określić nie potrafię, za istotny i wyłączny cel życia, przynoszący szczęście*“... Przykładów takiego jednosironnego egoistycznego ustosunkowania się do „celu życia“ spotyka się w odpowiedziach bardzo wiele.

Pod wpływem literatury kryminalnej i awanturniczej budzi się wkońcu nieraz wśród młodszej młodzieży chęć przygód.

(Chłop. lat 11). „zrodziła się we mnie chęć do wyprawy na czerwonoskórych, aby wojować z nimi“, chęć zostania sławnym rozbójnikiem.

„W wieku 12 lat rozkwitła we mnie chęć chodzenia do kina, urządzania wyścigów i walk, na wzór detektywów Sherlocka Holmesa...

Oczywiście, literatura kryminalna wywiera taki wpływ tylko na niektórych osobnikach. Dokładniej informuje zresztą o tem praca Mathildy Kelehner i Laua, wskazując, w jakim kierunku idzie wśród młodzieży ujemny wpływ książek o treści kryminalnej⁸⁰⁾. Nawiasem dodam, że nie na każdego młodego osobnika oddziaływanie literatury kryminalnej jest równie silne. Rozróżnia się, mianowicie, wśród młodocianych czytelników, gdy chodzi o oddziaływanie książki zakazanej, cztery typy: fantastyczny, dynamiczny, statyczny i trzeźwy.

Naogół jednak wpływ tej literatury jest bardzo poważny i groźny. W 1000 wypadków, w których przyczyną przestępstw i zbro-

⁸⁰⁾ Mathilde Kelehner und Ernst Lau: „Die Berliner Jugend und Die Kriminalliteratur. Leipzig, 1928, str. 88 i 80.

Maenikiewicz: „Tajny detektyw wśród młodzieży“ o. c.

dni jest kryminalna literatura brukowa, prowadzi ona w 0,17% do mordu, 0,11% do pozbawienia wolności, w 27,7% do uszkodzenia ciała, w 240,51% do kradzieży, w 1,06% do rabunku, w 19,4% do oszustwa, w 1,26% do uszkodzenia kolei i t. d., w 1,47% do podpałek i innych przestępstw.

Oto relacje:

Zgubny wpływ literatury kryminalnej. Rewelacyjne zeznania młodocianego szantażysty. (Kurjer Wileński. 11.XII. 1932). Przed kilkoma dniami donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim” o zatrzymaniu ucznia gimnazjalnego Milezina (ul. Werkowska), który nadesłał list z pogrozkami właścicielowi domu Nr. 25 przy ulicy Werkowskiej Oszerow-Somachowi w celu wymuszenia od niego 500 zł.

Podczas badania młodociany szantażysta ze skruchą przyznał się do winy, oświadczając, że przestępstwa usiłował dokonać pod wpływem sensacyjnej lektury detektywistycznej czytanej w „Tajnym Detektywie” wydawn. I. K. C. W jednym z tych tygodników przeczytał właśnie o sensacyjnej aferze szantażowej w Łodzi, w której jakiś oszust przy pomocy listów groźących wyłudził 2000 dolarów. Wobec skruchy, liczącego zaledwie 17 lat niefortunnego szantażysty, sędzia grodzki zwolnił go z aresztu.

Uczniowie gimnazjalni bandytami... Przed kilkoma dniami doniósł „Kurjer Poranny” (13.I 1932, Warszawa) o niebywałym wypadku w Naumburgu, w Niemczech, gdzie dwóch uczniów zrabowało kasę kina a potem napadło na ulicy przechodnia w celach rabunku.

W sprawie tej, rzucającej ponure światło na niesłychane zdziwienie niemieckiej młodzieży, umieścił jeden z niemieckich dzienników znamienity artykuł, który w całości cytujemy.

„Dwóch 17-letnich uczniów najwyższej klasy realnego gimnazjum w Naumburgu, synów poważanych rodziców, włamuje się do kina, kradnie tam 300 marek, a wkrótce potem napada nieznanego profesora z zamiarem rabunku. Aresztowani, przyznają się do planu drugiego napadu, przy którym, w razie oporu, nie cofnęliby się przed żadnym gwałtownym czynem, a więc i morderstwem. Czy to nie okropne? Ale gdy później dowiedziano się, że obydwaj ci młodociani przestępcy są synami zamożnych na prowincji mieszkających rodziców, że mieszkają w pensjonacie i nie czują żadnego braku, stał się ten wypadek w swej bezprzykładności jeszcze mniej zrozumiały. Zadawano sobie pytanie: Co za niezwykle okoliczności podziałać tu mogły aż tak, aby mimo wychowania domowego i szkolnego, u tych chłopaków mogło zaniknąć sumienie i wszelkie inne ludzkie uczucia? Są przecież w wieku, w którym rozumie się już odpowiedzialność za swe czyny. Co więc uczyniło ich zwykłymi złoczyńcami? Może

z jakichś nieznanych powodów musieli za każdą cenę zdobyć jakąś sumę pieniędzy? Może byli tu w grze szantażyści, lichwiarze, rafinowane dziewczęta? Czy może były jeszcze inne motywy tych niesłychanych, potwornych poczynań? Należy przypuszczać, że motywy musiały być równie niezwykle jak czyny, jeśli nie chce się całego wypadku uważać za symptomat rosnącej, pełnej anarchji w myślach i uczuciach młodzieży.

Tem większą niespodzianką było wyjaśnienie, nieomal banalne, złożone przez aresztowanych: Zła lektura obudziła w nich ochotę do życia awanturniczego. Motyw tak często słyszany w rozprawach w sądzie dla małoletnich. Ale czyż dwaj prawie — maturzyści, z których jeden był pierwszym w klasie i najlepszym uczniem w zakładzie, nie mogli zdobyć się na tyle siły wewnętrznej, hartu i moralności, aby przeciwstawić się „pokusom szkodliwej lektury“?!

Niemiecki ten głos jest tak wymowny, że nie potrzebuje chyba żadnych komentarzy...

Ex uczeń organizatorem szajki złodziejskiej. We wczorajszym numerze naszego pisma (Kurjer Wileński 11.XII 1932) donosiliśmy o zlikwidowaniu szajki złodziei mieszkaniowych, która dotkliwie dała się we znaki mieszkańcom Wilna oraz wydziałowi śledczemu, któremu dopiero po dłuższych wysiłkach udało się szajkę unieszkodliwić. Hersztem tej szajki okazał się ex uczeń Kasperski, bez stałego miejsca zamieszkania, który aczkolwiek sam był tylko początkującym złodziejem, zdołał zorganizować z zawodowych złodziei szajkę, przy pomocy której dokonał 20 kradzieży i włamań mieszkaniowych. Część tych kradzieży została mu udowodniona. Czując ostatnio, że policja jest na jego tropie, Kasperski urządził kryjówkę pod schodami wejścia frontowego jednego z domów przy ulicy Żeligowskiego, gdzie samowolnie zajął pokój portjerski i urządził się tam ze „wszelkimi wygodami“. W tej to kryjówce został aresztowany podczas snu. Dzięki rewizjom, przeprowadzonym przez wydział śledczy u paserów wileńskich, zdołano część skradzionych rzeczy odnaleźć. Kradzieży dokonali uczniowie pod wpływem lektury kryminalnej...

Prysnęły sny młodzieńcze i 400 dolarów!!! (Dobry Wieczór. Warszawa. 13.XI 1931). Za renomowaną piękność uchodzi w Brodnicy siedemnastoletnia Stefcia Reinertówna, jedynaczka nader zamożnych i ogólnie szanowanych rodziców. Panna Stefcia, jak dziewięćdziesiąt dziewięć procent podlotków w jej wieku, zwłaszcza zamieszkałych na odległej prowincji, odznacza się niesłychaną sentymentalnością, tudzież przepada za „utworami“ Zarzyckiej, filmami ze Smosarską, ewentualnie z Rañonem Novarro. Jedyne kino w Brodnicy zalicza pannę Stefcię do swych stałych i zagorzałych bywalczyń. Prawdopodobnie także w kinie poznała panienska młodego, nader wykwińskiego gentlemana, który w dość szybkim tempie zdobył serduszko

pięknej Stefci, zwłaszcza, że opowiadał jej niesłychane cuda o bajecznie kolorowej przyszłości. Jak powiadamy, dziewczę zakochało się w młodzieńcu bez przytomności, a idąc za namowami swego ukochanego, „zweździło“ rodzicielom efektywną sumkę 400 dolarów, z którymi to pieniędzmi młoda para czempredziej wyemigrowała do Poznania... W Brodnicy zapanował sądny dzień. Papa Reinert i mama Reinert wyrwali sobie resztki włosów z głowy, biegali po mieście z ponurym błyskiem w oczach, a wreszcie — długo i zaciekle konferowali z komendantem policji. Rezultat tych konferencyj nie kazał na siebie długo czekać. Ledwie młodzi stanęli na terenie Poznania, zainteresowała się nimi tamtejsza policja, aresztując jednak tylko młodzieńca, bowiem panią, jak gdyby przeczuwając co w trawie piszczy, zwała do Torunia i dopiero tam zaopiekowała się nią policja, odstawiając przykładowie do rodziców w Brodnicy. Niestety, z 400 dolarów pozostały — nici...

Ivonka szuka maharadży! Ekscentryczne pomysły marzycielki ze Stryja. (Dobry Wieczór. Warszawa. 11 lutego 1932). Gdzieś tam, w kochanej, pięknej Małopolsce jest sławne miasto Stryj. Sławne, bo wywodzi z niego rodowód swój wielu znakomitych ludzi, no i panna Ivonka Barska. A kłóż to jest p. Ivonka Barska? Młode dziewczę o spojrzeniu gazeli o malinowych usteczkach i smukłych nóżkach. Co robi panna Ivonka? Przedewszystkiem nudzi się i tej nudy nie potrafią rozproszyć ani powieści Germana, Zarzyckiej i Wotowskiego, ani pełne radości życia i dźwięku ulańskich szabel filmy polskie. Dlatego panna Ivonka pragnie wyjść zamąż... Ale stałe obcowanie z arcydziełami literatury i filmami wywierają swe piętno, co najwyraźniej widać w ogłoszeniu, które p. Ivonka dała do jednego z pism prowincjonalnych. Brzmiało ono: „Panna inteligentna, miła, nie biedna, pozna inteligentnego, niezależnego maharadżę. Zgłoszenia: Ivonka Barska, Stryj“. Chyba tylko człowiek o kamieniem sercu nie wzruszyłby się po przeczytaniu tego „inseratu“. No bo, panią inteligentną, z gotówką, mieszka w pięknym mieście Stryju, zowie się niby sama Smosarska — Ivonka i gwałtem chce maharadżę... Wszystko cacy, cacy, ale co ten maharadża będzie robił w Stryju? Będzie chodził na flaki? To tylko w czwartki i niedziele... A co potem? Co z resztą dni będzie czynił egzotyczny przybysz z dalekiej słonecznej krainy? Będzie się nudził i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nawali, panno Ivonko, gotówkę pani, tudzież sny młodości i — tyle go pani będziesz widziała... Czy nie lepiej wobec tego wybrać coś „znachodzącego się“ w kraju, w myśl maksymy: „swój do swego, po swoje...“ Zastanów się ekscentryczna marzycielko, Ivonko ze Stryja!

Nihil sine causa! (Pornografja. Głosy polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej. Lwów. 1909). ...Bawilem tej zimy u mojej siostry na Podolu. Mroźnego poranku, w czasie silnej za-

mieci, „dobil się“ do dworu tradycyjny kozak podolski z listem do mnie adresowanym. List był od pani Walerji, naszej krewnej, a bliższej sąsiadki siostry. „...Piszę do pana — brzmiały słowa kuzynki — jako do człowieka doświadczonego. Stało się nieszczęście. Na miłość Boga, proszę zaraz przyjechać z Anusią... Oczekuję Was z obiadem. Na pewno!... Wielkie nieszczęście... Zrozpaczona Walerja“.

List ten podziałał na mnie ogłuszająco. Nie lubię niespodzianek, tem mniej zagadek, tu zaś ani sposób wpaść na jaki domysł? Pani Walerja osoba zamożna, a więc nie szło o zwykłą u nas „akcję ratunkową“...

Popatrzałem na kozaka, który mi przed chwilą wręczał tajemnicze pismo. Stał wyprostowany, lecz zdawał się uśmiechać z tą ironiczną poufalością, jaką uśmiecha się spoufalony chłop. A może by wziąć go na spytki? — Co się stało? — zapytałem, ciężko za chwilę żalując pośpiechu. — Ta co, — mruknął prawie wesoło — panna Zuza uciekła dziś w nocy z dyrektorem od panien... Ta jeszcze podobno zabrali dużo pieniędzy. W jasnie panią jakby grom trzasnął... Szukali rano, ale nie zgonić wiatru w polu! Ślad urwał się koło karczmy na trakcie, tam pewno wsiadła panienka na pocztowe konie i już koleją muszą być za granicą! — Dość! Ty mi zaraz wracaj do domu. Powiedz, że przyjedziemy niebawem. Uwiadomilem siostrę, a w pół godziny później, okutani w futra, małemi sankami, parą lotnych jak ptaki biegunów podolskich mknęliśmy z pocieszeniem rzeczywiście nieszczęśliwej matki. Rzuciła się w objęcia mojej siostry i głośnym wybuchnęła płaczem. Nastąpiło opowiadanie... Treść jego okazała się mniej więcej zgodną z brutalną prawdą podaną mi już przez kozaka. — Czyż mogłam... czyż mogłam spodziewać się czegoś podobnego?! — wołała łkając. — Moja córka! Wnuczka mej matki! Nie, nie! To chyba nieprawda, straszna halucynacja! Przypomniałem sobie w tej chwili panią Walerję, jak lat temu dwadzieścia kilka, jeszcze jako piękna pani Wala, zatapiała się formalnie w stosach bibuły pozytywistycznej zapowiadając głośno w salonach warszawskich, iż jeżeli mieć będzie kiedyś córkę, to: „nie skrzępuje jej ducha ortodoksyjnemi kajdanami“... — Nie napisała nic? — ozwała się szeptem moja siostra. — Sądzę, że nie... przynajmniej nie oddano mi żadnego pisma. — Może jest w pokoju — wtrąciłem. — Chodźmy szukać — doradziła Anna. Weszliśmy. W sanetuarium smutnej bohaterki nieład trudny do opowiedzenia. Bielizna, suknie, obuwie, papiery — wszystko rozrzucone po sprzętach i podłodze. W jednym kącie, w bezładnej kupie piętrzyły się czasopisma — organa różnych „partji“ i najbardziej „niepodległej“ myśli... Na dużym stole, umieszczonym pomiędzy oknami: cała biblioteka! Podczas gdy Anna z panią Walerją rozglądały się za listem... rzuciłem okiem na tytuły dość jeszcze porządnie ułożonych książek... Czego też tu nie było?! A wszystko „nowe“, wszystko pełne

„nowego“ ducha i form „nowych“. Andrejew w oryginale. Obok kompletne wydanie Gorkija. Wytwornie oprawny egzemplarz „Dziejów grzechu“ sąsiadował z „Księciem“ Nalkowskiej. I jeszcze kilkanaście drukowanych odczytów „o wolnej miłości“ i „Fizjologia funkcji rozrodczych“ w wielce podejrzanem niemieckiem wydaniu, kryjącem najwstrętniejszą pornografię pod płaszczykiem naukowości. — Nic a nic znaleźć nie można — odezwała się pani Walerja. — A ja... znalazłem! — Co... co? — zabrzmiały równocześnie pytania. — Przyczyny zlego!... powód nieszczęścia — rzekłem, wskazując stopy wstrętnych druków... Nihil sine causa. Abgar-Soltan. (Kajetan Abgarowicz).

Romantyczne przygody uczniów drohobyckich w Czerniowcach. Z Czerniowice donosi (He): Patrol żandarmerji w miejscowości Panca obok Czerniowice przytrzymał 11 b. m. dwóch młodzieńców, którzy wyposażeni w pełny ekwipunek wycieczkowy, wypytywali wieśniaków w polskim języku o drogę w kierunku... morza Czarnego.

Przytrzymanymi okazali się Adam i Paweł Górecy, synowie komendanta P. P. w Drohobyczu, absolwenci szkoły powszechnej, *którzy oczarowani powieściami o czarnym lądzie pod wpływem sensacyjnej lektury, postanowili przez Rumunię i morze Czarne dostać się do... Afryki.* Młodzieńcy przekroczyli granicę polsko-rumuńską 5 km, kierując się w stronę Jass. Bagaż ich stanowiły: bagnet, rewolwer, naboje, kompas, nożyce ogrodowe, proch strzelniczy, piła żelazna i dwa precyzyjnie wykonane... bumerangi. Niedoszli „Robinsonowie“ byli pewni, że uda im się dostać nad morze Czarne, gdzie zamierzali zgłosić się do służby na okręcie i w ten sposób dostać się na upragniony czarny ląd.

Bracia Górecy, którym w ten „nieromantyczny“ sposób przerwano ich eskapadę, odstawieni zostali do Storojiny, skąd odesłani zostaną do granicy, a stąd do ich miejsca zamieszkania w Drohobyczu. (J. K. C. dnia 18-VI.1934. Kraków).

Przytoczone wycinki zupełnie jasno ilustrują *ujemne działanie zakazanej lektury na młodzież*⁸¹⁾. Obraz ten w pewnych wypadkach nabiera wprost cech tragicznych. Szczególnie można to stwierdzić w odniesieniu do dwóch rodzajów książek zakazanych, t. j. pornografji i swoistej, anonimowo wydawanej *krymina-*

⁸¹⁾ Danemi statystycznymi dowodzi tego samego jeszcze wymowniej wybitny pedagog polski J. Wł. Dawid w pracy: „*O zarazie moralnej*“. Studium psychologiczno-społeczne. Warszawa, 1886. Rozdział XII. „*Czytanie o występku*“.

listyki. Nie dają bowiem one młodzieży nic, a szkodzą jej w tak poważnym stopniu, że bezwzględna ochrona młodocianych czytelników przed tego rodzaju lekturą staje się palącym postulatem pedagogicznym chwili obecnej.

I nie pomogą tu żadne sofizmaty, lekceważenie zagadnienia czy perfidne perswazje. Rodzice, szkoła, duchowieństwo i centralne władze, a więc Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powinny podjąć niezwłocznie energiczną akcję, zmierzającą do wydania specjalnych ustaw, jakie utrudniłyby tego rodzaju wydawnictwom dostęp do rąk młodzieży⁸²⁾.

Podkreślę, iż umyślnie w części pierwszej niniejszego rozdziału przedstawiłem, nawet przejawiając trochę, wszystkie możliwe dodatnie strony zakazanej lektury wszelkich rodzajów. Nie chciałem, by mnie posądzano o jednostronność, konserwatyzm, obskurantyzm i t. p. Oczywiście jednak, mówiąc o dodatnich stronach samorzutnej lektury książek zakazanych, nie chciałem nikogo zachęcać do niej, — ani jej bronić. Skonstatowawszy istnienie faktu, wobec którego jesteśmy chwilowo bezsilni, próbowałem poprostu rozważyć, czy ma on także jakie dodatnie strony. Tem bardziej jednak miałem prawo — a nawet obowiązek — w części niniejszej wskazać obiektywnie na przerażające, ujemne wpływy pewnych rodzajów zakazanej lektury, których bardzo szkodliwe działanie na młodociane dusze ilustrowały tak wymownie przytoczone cytaty⁸³⁾.

Zresztą odsyłam po dalsze dane o ujemnych wpływach zakazanej książki na młodzież do pracy Roberta Hahna: „*Ursachen und Wirkungen des Schundlesens*“⁸⁴⁾, którą poznać powinien każdy wychowawca.

⁸²⁾ Dopomóc w walce ze złem powinny władzom organizacje zawodowe księgarzy, drukarzy, przemysłowców, a szczególnie pisarzy i literatów“.

⁸³⁾ Można wąpić, coprawda (obacz: Hellwig A. dr. o. c.), że właśnie lektura w tym lub w owym wypadku była decydującą przyczyną zła, — niemniej jednak, gdy lektura właśnie — chociażby w małej części wypadków — także zło powoduje, powyższy wniosek jest nadto uzasadniony.

⁸⁴⁾ Langensalza. Beltz J. 1924.

Hahn ilustruje rzeczowo np., jak wrodzony młodzieży pęd do ruchu, przygód, nowości — pod wpływem książki sensacyjno-kryminalnej i niesamowitości postępów jej bohaterów, a także akcji — zostaje chorobliwie wypaczony; jak wyłącznie ujemne strony życia, które przedstawiają utwory pornograficzne, mogą łatwo pchnąć młodzież na dno upadku. Nie można stwarzać zupełnie fałszywego i nierealnego obrazu życia, odmalowanego w jasnych wyłącznie kolorach, tem bardziej jednak nie można dopuścić do tego, by młodzież patrzyła jedynie na ciemne i zbrodnicze, nieraz aż patologiczne jego dziedziny. Obok ostrożnie i artystycznie przedstawionych cieni, muszą być przecieć i strony jasne, dodatnie, wzniosłe.

Wykazuje dalej Hahn, jak straszne spustoszenia w duszach i umysłach młodzieży dokonywa tego rodzaju lektura zakazana, której ośrodkiem są przedewszystkiem tematy seksualne, wprowadzane z jakimś potwornem, zamiłowaniem, z zupełnem pominięciem duchowej strony życia miłosnego; jak często taka książka zakazana, wyzwalając ujemne dążenia, niszczy czasem wszelkie tamy żądz i namiętności, tworzone żmudnie przez pracę wychowawczą.

Z książki Hahna dowiadujemy się również, jak zakazana lektura obudzić może w młodym osobniku żądzę krwi, osłabiając jego zdolność współczucia i przychylność wobec bliźnich; jak osłabia i niszczy moralne wędzidła; jak rozwija fantazję w bardzo niebezpiecznym i chorobliwym wprost kierunku; jak niszczy zdolność przyczynowego ujmowania zjawisk i osłabia krytycyzm jednostek podatnych; jak, wypaczając naturalną zresztą u młodzieży potrzebę wesołości i komizmu, uczy ją wulgarności i ordynarności i niszczy jej smak estetyczny; jak anormalnie potęguje i wypacza popęd płciowy; jak tłumi życie religijne, pozbawiając młodzież tego wielkiego skarbu, przez oddalanie jej od wiary, ukochania Boga i ideałów.

Tyle o oddziaływaniu lektury zakazanej na jednostkę. Sądzę, że wszelkie dalsze komentarze są tu zbędne. Dodaćby chyba można jeszcze niejedno o szkodliwym działaniu lektury zakazanej także na zbiorowość, — na życie szkolne, gospodar-

cze (rynek księgarski), kulturalne⁸⁵⁾, społeczne. Obraz staje się wtedy jeszcze bardziej ponury...

Wnioski pedagogiczne. Pozostaje do omówienia zagadnienie najważniejsze, najbardziej życiowo doniosłe: jak przeciwdziałać złu w pracy szkolnej, w domu i w życiu publicznym. Rozpoczne od szkoły. Największą jej wadą dotychczas był naogół zupełny brak orientacji w tem, co czytuje młodzież, a jeśli nawet czytelnictwo młodzieży było przedmiotem „oficjalnego“ zainteresowania wychowawców, to mieli oni o niem pojęcie całkowicie błędne. Nie przypuszczali nawet, co czytuje młodzież poza szkołą, — nie chcą i nie chcieli w to wierzyć, dowiedziawszy się o prawdziwym, niezwykle smutnym stanie rzeczy. Prawdę odkryła dopiero niespodzianie ankieta wydziału wychowania Ministerstwa W. R. i O. P. Wyniki jej zawiera poczęści niniejsza książka, poczęści „Opracowanie ankiety“, wydane przez prof. dr. St. Baley'a w „Archiwum Psychologii“.

Najważniejszą więc rzeczą w pracy nad czytelnictwem młodzieży jest to, by nauczyciel-wychowawca, posiadwszy zaufanie młodych czytelników⁸⁶⁾, dowiedział się i jasno zdawał sobie sprawę z pozaszkolnej lektury młodzieży. Może tego łatwo dokonać, przeprowadzając od czasu do czasu ankietę anonimową, w której znajdzie się np. takie pytanie, jakie ja ułożyłem w r. 1932, przeprowadzając odnośne badania w Ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie:

I. (Podaj klasę, do której uczęszczasz i ile masz lat. Nie podawaj ani swego imienia, ani nazwiska).

II. Jakie książki najbardziej lubisz i najchętniej czytujesz w ostatnich czasach? (wylicz autorów i tytuły, szczerze zupełnie, chociażby to były i drobne książki i takie, do których nie przywiązujesz wielkiego znaczenia).

III. Jakie zagadnienia najbardziej cię interesują? (Możesz wybrać sobie nietylko coś z tego, czego się uczysz w szkole, ale tak-

⁸⁵⁾ Arcydzieła wielkich pisarzy rodzimych i obcych leżą latami na półkach księgarskich, a młodzież kupuje skwapliwie — nieraz nawet skrycie — bezwartościową, brukową literaturę.

⁸⁶⁾ Dr. Jan Kuchta: „*Nauczyciel-wychowawca i jego stosunek do ucznia w świetle badań psychologicznych*“. Lwów 1934. Nakładem Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie. Sekcja Samopomocy.

że coś z tego, co cię interesuje niejako prywatnie i czego się w szkole nie uczysz!).

Uzyskane na tej drodze odpowiedzi będą dobrym naogół punktem wyjścia dla poznania stanu czytelnictwa. Drogi dalsze do jego zbadania wskazuje Barbara Groszlikowa w pracy: „Czynniki wyboru książki“⁸⁷⁾.

Przeprowadzały zresztą zadania nad czytelnictwem młodzieży, w sposób naprawdę bardzo subtelnie obmyślony, takie nauczycielki-wychowawczynie i badaczki, jak w Polsce dr. Anzelma Żebrowska, drukując uzyskane wyniki w szkicu: „Lektura naszych dziewcząt“⁸⁸⁾, w Czechosłowacji — Anna Jiraskova, w artykule p. t. „Lektura dorastających dziewcząt“⁸⁹⁾, w Niemczech Elizabeth Lippert w obszernej pracy p. t. „Der Lesestoff der Mädchen in der Vorpuberstät“⁹⁰⁾, w Ameryce William S. Gray i Ruth Munroe w dziele: „The reading interest and habits of adults“. A preliminary Raport⁹¹⁾. Dzieła ich przeto mogą dostarczyć cennych w tym kierunku wskazań praktycznych.

Poznawszy, co czytuje młodzież, należy z kolei przystąpić do pracy nad poprawą stanu jej czytelnictwa. Dużo łatwych do zrealizowania pomysłów z tej dziedziny podaje Juljusz Ippoldt w książce: „Jak młodzież naszą zachęcić do czytania“⁹²⁾.

Najważniejszą, oczywiście, sprawą będzie tu rozwiązanie zagadnienia, jak ustosunkować się do lektury zakazanej młodzieży. I na to właśnie pytanie chciałbym teraz odpowiedzieć.

Lektura zakazana pociąga młodzież w okresie przedpokwitania, pokwitania, czy nawet jeszcze w pewnej mierze w okresie młodzieńczym, jak już to wykazywałem, dlatego właśnie, że jest zakazana. W umysłach młodzieży w tym wieku musi bowiem zrodzić się bunt przeciw wszystkiemu, co zakazane, pęd

⁸⁷⁾ Barbara Groszlikowa: „Czynniki wyboru książki“, drukowane w „Zagadnieniach pracy kulturalnej“. Rocznik I. Warszawa 1934, str. 44 i nast.

⁸⁸⁾ „Ogniwo“, Warszawa 1932 o. c.

⁸⁹⁾ Pedagogicka Rozhledy. Rocznik 41, t. 2.

⁹⁰⁾ o. c. Erfurt 1931.

⁹¹⁾ New York, 1930. (Rzecz o czytelnictwie dorosłych!).

⁹²⁾ Warszawa, 1932.

do łamania woli starszych, do walki, do protestu, słowem, do nieuznawania tego, co jej narzuca pokolenie dorosłych, „bez żadnego prawa do tego“... „nie-słusznie“... i t. p. Tak przynajmniej sądzi młodzież.

Wszelkie zakazy więc nie pomogą tu zupełnie. Oto hasło naczelne, które jest istotnym wynikiem naszych dotychczasowych rozważań. Zaradzić złu może tylko pozytywną pracę.

Zależnie od rodzaju książki zakazanej, ustosunkowanie się wychowawcy do niej i sposoby jej zwalczania będą naturalnie bardzo różnorodne.

W stosunku do książek, informujących o życiu płciowym, których potrzebę odczuwa młodzież w okresie przedpokwitania (rok mniej więcej 12—14) i w okresie pokwitania, najlepiej postąpimy (nie wdając się w dość niebezpieczne uświadamianie młodzieży, którego dokonać może indywidualnie w przypadkach, kiedy okaże się tego potrzeba, subtelny lekarz-wychowawca), *zapobiegając potrzebie tego rodzaju lektury wśród młodzieży, przez podsuniecie jej ukradkiem do przeczytania książek tak wartościowych z tej dziedziny, jak np. prace*⁹³⁾: dr. Margaret Csaba: „Was ein heranwachsendes Mädchen wissen muss“. Mit einem Vorwort von prof. dr. Tihamer Toth. Paderborn 1934 lub Ilse Meister: „Was du bisher nicht wissen durftest“. Aufklärende Worte über das Geheimnis der Menschwerdung über Liebe und Ehe. II. Aufl. Stuttgart. 1932. Opracować należy koniecznie analogiczne wydawnictwa dla młodzieży męskiej.

Po przeczytaniu tego rodzaju niezwykle umiejętnie, a tak subtelnie napisanych prac, pęd młodzieży do rodzaju książek, o którym mówimy, zniknie na pewno, gdyż wyschną jego źródła — ciekawość chłopca lub dziewczyny zostanie zaspokojona. Uświadczenia zaś dokona się w sposób najbardziej odpowiadający psychicznemu nastawieniu młodzieży w tym okresie — w tajemnicy i przez książkę, która tak nie krępuje, jak każda rozmowa na te drażliwe tematy z dorosłym. Szkoła i duchowieństwo, a także rodzice winni szczerze zaopiekować się rozpowszechnieniem tego rodzaju wydawnictw.

⁹³⁾ Przetłumaczenie ich na język polski uważam za bardzo wskazane.

W stosunku do *pornografji i anonimowej literatury kryminalnej* oraz sensacyjnej powinniśmy być bezwzględni. Władze winny tu przede wszystkim przyjść z pomocą przez wydanie odpowiednich ustaw, karzących za szerzenie tego rodzaju lektury bardzo surowo. Za wzór służyć mogą ustawy niemieckie, ustosunkowujące się do osobników, szerzących takie wydawnictwa bezwzględnie, w pełnem zrozumieniu szkód, jakie wyrządzają. Dość spojrzeć na „Ustawę o ochronie młodzieży przed literaturą brukową z dnia 18 grudnia 1926“, ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw Państwa Niemieckiego“ w Berlinie, a obszernie omówioną w dziele dr. A. Helwiga: „Jugendschutz gegen Schundliteratur“⁹⁴⁾. Całe to dzieło, t. j. ustawa i komentarz, zasługuje pod każdym względem na przetłumaczenie na język polski, jako wyraz głębokiej troski prawodawcy o dobro moralne młodzieży.

Jest to tem bardziej konieczne, iż badania psychologiczne udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że lektura zakazana wywiera bardzo szkodliwy wpływ na jednostki psychopatyczne i duchowo mniej odporne, a także na jednostki żyjące w nieodpowiednim otoczeniu. I jeśli nawet literatura tego rodzaju nie może być uważana zawsze za wyłączną przyczynę zbrodniczości czy przestępczości młodego osobnika i to przyczynę ostatecznie decydującą; mimo to jednak jest ona jednym z dość poważnie działających czynników i dlatego też ujemnego jej znaczenia nie wolno nigdy niedoceniać.

W szkole należy złu zapobiegać, drukując lub litografując dla uczniów i uczennic „spis lektur“, z którego powinni korzystać. Spis taki, rozdany na początku roku wraz z zachętą, by uczniowie starali się w ciągu najbliższych lat jak najwięcej z niego korzystać, dostosowany do stopnia rozwoju psychicznego młodzieży, płci, środowiska, a głównie zainteresowań danego wieku, odda naprawdę wielkie usługi i skieruje pęd do czytelnictwa naszej młodzieży na właściwe tory.

Jest rzeczą wskazaną, by w każdym zakładzie ułożono, stosownie do wieku uczniów, dwa czy trzy takie spisy lektur, z któ-

⁹⁴⁾ o. c.

remi młodzież powinna się zapoznać, a więc np. dla lat: 10—14, 14—17, 18—20. Nowości należy systematycznie dodawać.

Spisy takie zawierać powinny zarówno tytuły powieści, jak i książek naukowych. Spisy takie w Polsce wydaje niejedna ze szkół średnich. Wspomnę chociażby o gimnazjum męskiem Z. T. S. L. i Śr. we Lwowie, drukującym je w piśmie dla młodzieży, p. t. „Sprawozdawca“. Oto „wstęp“ do odnośnego spisu lektur dla uczniów kl. I—V w tymże „Sprawozdawcy“ z r. 1934.

Spis lektur dla uczniów kl. I—V-ej. W I-szym zeszycie „Sprawozdawcy“ z r. szk. 1931—32, ogłosiliśmy spis książek, z którego korzystać powinni uczniowie kl. VI—VIII.

Obecnie podajemy spis lektur dla uczniów kl. I. — V-ej. W spisie niniejszym znajdzie dla siebie odpowiednią lekturę zarówno chłopak 12-to letni, jak i uczeń kl. V-ej gimnazjalnej. Wybór lektury jednak będzie zależny nie tylko od wieku ucznia, lecz także od stopnia czytania.

Znajdziecie tu zarówno tytuły powieści, jak i książek naukowych. Wśród powieści jest mnóstwo podróźniczych, któremi zainteresują się roczniki najmłodsze. Znajdziecie również tu i owdzie książkę, którą z wielkim dla siebie pożytkiem czyta dziecko 9—10 letnie. Lektura taka, gdy tylko wartościowa, nie przyniesie Wam ujmy, gdy Wam nieznana, zawsze zainteresuje.

Spis ten przeglądajcie jak najczęściej! Książka, która Was w tej chwili nie interesuje, może w was znaleźć wdzięcznego czytelnika za miesiąc... za rok. Autor, którego dotychczas nie znacie, może stać się Waszym autorem ulubionym.

Książek żądajcie przede wszystkim w bibliotekach szkolnych! Czego w nich brak, na Wasze żądanie chętnie zakupimy, gdyż wierzymy, że dobra książka jest jak dobry przyjaciel, który chętnie usługi oddaje, a dla siebie niczego nie żąda.

W opracowanych spisach, dostosowanych każdorazowo do środowiska religij i ideologii⁹⁵⁾, nie należy, chcąc zwalczyć pęd młodzieży do pornografji i literatury sensacyjnej i kryminalnej, *pomijać z zasady* każdej książki, o fabule erotycznej. Potrze-

⁹⁵⁾ Nakładem Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie ukała się praca w jęz. francuskim i angielskim, p. t. „Literatura dla młodzieży i współpraca międzynarodowa“, w której została zebrana bibliografja beletrystyki dla młodzieży oraz prac, omawiających ten dział literatury. Zebrana jest tu bibliografja 37 narodów na podstawie ankiety, rozсланaj przez Międzynarodowe Biuro Wychowania. Chodziło o zestawienie

bę „erotyki“ trzeba bowiem zaspokoić. Tego nie unikniemy, zresztą jest to jedyna droga, by zwalczać i sublimować szkodliwy pęd do pornografji. Chodzi tylko o sposób wykonania.

Zagadnienie to, jak słusznie podkreśla Wanda Borudzka w ciekawym artykuliku: „O szatę Ewy“, dotychczas najlepiej rozwiązane zostało przez literaturę angielską. Przeciętą angielską powieść, a także książki dla młodzieży otacza atmosfera świeżości, silnego i zdrowego napięcia uczuciowego, idealny umiar, operowanie wyrazistemi skrótami i humorem, na tle którego tem jaskrawiej występują subtelne poruszenia duchowe bohaterów. Młodzież, czująca „w olę Bożą“, znajduje w niej prawdziwe, nie fałszowane patosem i sentymentalizmem nastawienie w sprawach serca. Czystość nie identyfikuje się w literaturze angielskiej z nieświadomością, a naiwność nie ma w sobie nic wspólnego z przesadzonem mizdrzeniem się dzikusek i Iwonek. To jedynie trafne i słuszne założenie powinny dać dużo do myślenia naszym autorom. Porywy i uczucia, w istocie swojej czyste i jak najtkliwsze, powinny być zaspokajane.

Zresztą najpewniejszym środkiem walki z tą lekturą zakazaną jest wewnętrzne uodpornienie młodzieży na zgubne wpływy, przez wyrobienie w niej — na drodze systematycznej, umiejętnej pracy — takich kategorii wewnętrznych, jak religijno-moralne i estetyczne, t. j. wyrobiony smak i poczucie miary artystycznej.

Młodzież, wychowywana do czytania dobrej literatury, zrazi

nie książek 1) rozwijających wśród młodzieży uczucia przyjaźni do innych narodów, 2) obrazujące życie młodzieży oraz przez tę młodzież lubianych, 3) najbardziej czytanych i najbardziej lubianych, 4) ilustrowanych na tematy pod 1 i 2 wymienionych, 5) prace młodzieży drukowane lub rękopiśmienne. Bibliografję polską opracowała p. Janina Wuttke na podstawie ankiety, zebranej w szkołach warszawskich, lubelskich, piotrkowskich, płockich, w bibliotekach dla młodzieży i u wydawców. „Sprawozdanie p. Wuttke, uzupełnione ilustracjami, daje cenne wiadomości o upodobaniach polskiej młodzieży“, pisze Redakcja Wydawnictwa.

Takie spisy podaje także Groszlikowa Barbara: „Przyczynki do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży“. Polskie Archiwum Psychologii. r. 1933/34, str. 120 i następne.

Obacz. nadto: dr. Jan Kuchta: — „Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna“ III wyd., Warszawa. 1934.

się wtedy „...od pierwszej strony“... bezsensownym patosem, niechlujstwem językowym i tandetnymi rekwizytami stylowymi, jakie cechują zawsze brukowe romanse.

W walce tej możemy się również posługiwać nigdy nie zawożącą drogą ośmieszania takich cytatał, jak:

„Szmer fontanny wtórował gorącym uściskom kochanków, spoczywających na łożu z płatków róż purpurowych“, „Chodź, napijmy się z pułaru rozkoszy“, „Czarne oczy Adolfa piekły żarem ognistym i buchały namiętnością“.

Nie wahajmy się, dowodzi W. Borudzka, przed przytoczeniem tego rodzaju (autentycznych) cytatał. Wywrą one z pewnością lepszy skutek od ukrywania, zakazów i tym podobnych środków, ekscytujących i umacniających powagę literatury schodów kuchennych.

To wytworzenie moralnego sprzeciwu w młodych czytelnikach jest niesłychanie ważne. Zabrana książka wzmoże tylko ciekawość. Ośmieszona — zostanie, jeśli nie odrzucona dobrowolnie, to w każdym razie unieszkodliwiona, o co przecież powinno nam chodzić przedewszystkiem.

Zastosowawszy powyższe wskazówki, pozostawmy poza tem młodzieży w dziedzinie czytelnictwa dużo swobody. Nie obawiamy się, że — pozostawiona sobie — zrazu wybierze może Conan Doylea lub Coopera. Naszą rzeczą g ł ó w n i e, jak dowodzi np. słusznie Jerzy Ostrowski w „Żywej szkole“⁶⁾, jest — „nie narzucanie tego, co my uważamy za piękne i zamknięcie oczu na lekturę sensacyjną, lecz takie wyrabianie smaku i podsuniecie takiej lektury, aby młodzież sama uznała marność literatury brukowej“.

Pomoc z naszej strony wyrażać się winna w zestawianiu i omawianiu lektury, wybranej przez młodzież, z literaturą równie ciekawą, a wyższą pod względem formy.

Także samorzutnie pisane recenzje, dyskusje na temat przeczytanych książek, ocena z moralnego punktu widzenia wspólnie z księdzem prefektem postępków

⁶⁾ o. c. str. 143.

bohaterów powieści, próby samodzielnego tworzenia — mogą w młodzieży wyrobić rzetelny sąd i zdrowy smak, który jej nie zawiedzie, gdy po opuszczeniu szkoły zetknie się z literaturą bieżącą.

Pozostaje do omówienia ostatni rodzaj lektury zakazanej, jaką uprawia młodzież, i sposób ustosunkowania się do niej. Mam tu na myśli lekturę zakazanych książek naukowych o treści religijnej, politycznej, społecznej, przyrodniczej i t. p. Otóż zakaz i w tej dziedzinie nie tylko że nie pomoże, ale przeciwnie, zdziałać może wiele złego.

Zresztą jest w tym pędzie młodzieży do lektury zakazanej naukowej coś naprawdę bardzo cennego i wartościowego u jego źródeł — z punktu widzenia pedagogicznego.

Tego pędu więc nie wolno niszczyć, należy go tylko sublimować i skierować w odpowiednie łożyska.

Należy więc najpierw, by zaspokoić głód wymienionych przeze mnie zresztą w pracy zagadnień, opracować spisy książek popularno-naukowych i naukowych, dostosowanych do poziomu umysłowego młodzieży mogących rozstrzygnąć dręczące ją wątpliwości lub rozwiązać interesujące ją zagadnienia.

Dobry spis takiej lektury z zakresu przyrodoznawstwa dla uczniów kl. I gimn. nowego typu ogłoszony jest np. w „Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie“ w r. 1933, str. 525. Należałoby jednak dorobić jeszcze spisy odpowiednich dla młodzieży lektur popularno-naukowych i naukowych z innych dziedzin życia, głównie z dziedziny zagadnień religijnych, ekonomiczno-gospodarczych, społecznych, politycznych, państwowych i t. p.

Pęd do zakazanej lektury naukowej, rodzący się w młodym osobniku w okresie dojrzewania — pod wpływem przeżywanego „burzy“, wątpliwości, pędu do negacji, nieuznawania nikogo i niczego oraz poglądów, zgóry narzuconych — jest tylko wtedy, o ile mi się zdaje, naprawdę niebezpieczny, gdy się zdobytym na tej drodze jednostronnym ujęciom i wiadomościom młode-

go człowieka nie przeciwstawia wprost przeciwnych rozwiązań danych problemów. Gdy się postępuje w ten sposób, budzi się w młodym człowieku krytycyzm, samodzielne próby rozwiązania zagadnień, swoiste zamilowanie do pewnych dziedzin wiedzy. Zresztą nie czuję się na siłach do rozstrzygnięcia tego zagadnienia w sposób definitywny, ze względu na grożące tu w pewnych dziedzinach bardzo poważne zło, jakiego może już potem nie da się naprawić (np. lektura dzieł ateistycznych, komunistycznych, pseudonaukowych, spirytystycznych i t. p.).

Lepiej jest więc zapobiec lekturze szkodliwych książek, podsuwając raczej zgóry dobre, niż później zwalczać ujemne wpływy po przeczytaniu złych książek. Ze sprawą tą łączy się poza tym sprawa indeksu kodeksu kanonicznego, której nie rozwijam, gdyż przekracza ramy tej książki o charakterze psychologicznym.

Dużo cennych uwag zawierają wreszcie, jeśli chodzi o lekturę naukową i popularno-naukową młodzieży, „Projekty programów poszczególnych przedmiotów dla szkół powszechnych i średnich, jak np. program nauki religii rzymsko-katolickiej, języka polskiego, geografji, historii, fizyki i t. p. Zagadnienie czytelnictwa młodzieży zostało bowiem przez Ministerstwo W. R. i O. P. naprawdę głęboko w r. 1932 przemyślane i rozwiązane, szczególnie gdy chodzi o kształcenie indywidualności młodzieży, rozwijanie jej swoistych, samorzutnych, specjalnych zainteresowań przez lekturę oraz oddziaływanie wychowawcze przy jej pomocy.

Zakończenie. Wyczerpawszy temat w najogólniejszych zarysach, pragnę jeszcze podkreślić, iż w pracy niniejszej chciałem jedynie zainteresować wychowawców problemem książki zakazanej, oświetliwszy go z różnych stron. O jakieś definitywne rozwiązania nie kusilem się zupełnie, uważając, iż byłoby to wielce przedwczesne i ryzykowne. Jest to przecież pierwsza praca polska o książce zakazanej. Wyniki zaś pierwszych badań nie upoważniają z zasady do uogólnień, — nie pozwalają na rozstrzygnięcia. Umożliwiają w najlepszym razie pewne hipotezy.

Celem książki było nadto pobudzenie innych do kontynuowa-

nia rozpoczętych badań. Ich zadaniem będzie przeto uzupełnienie braków, jakie znajdą w mych szkicach.

Poza tem pragnąłem gorąco jednego jeszcze. Chciałem zwrócić uwagę jak najszerszych kół na to, *co i jak bezładnie* czyta nasza młodzież — na to, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi jej ze strony książki zakazanej.

Jeśli chodzi o metodę i sposób zbierania materiałów, oparłem się — nie wyłącznie coprawda — na metodzie ankietowej, mimo pewnych zastrzeżeń, jakie miałem osobiście co do jej wartości. Zrobiłem to z rozmysłem. Na me ankiety, jakie przeprowadzałem w czasie wykładów, wygłoszonych w Ministerstwie Oświaty dla dyrektorów i wychowawców szkół średnich, odpowiadały przecieź osoby dorosłe, pod względem znajomości pedagogiki jak najwyżej kwalifikowane, słowem, najwybitniejsi znawcy zagadnień wychowawczych w Polsce, ludzie zdający sobie poza tem w pełni sprawę z wagi tego, co pisali. Materiał, jakiego dostarczyli na drodze anamnezy, był więc bardzo cenny. Zresztą sam mój temat był tego rodzaju, iż innej drogi do wyboru prawie nie miałem. To także niechaj będzie dla mnie poniekąd usprawiedliwieniem. Odpowiadali również na ankiety słuchacze Pedagogjum dyr. H. Rowida w Krakowie i P. K. N. we Lwowie; na nieliczne tylko i bardzo ostrożnie wybrane pytania (obacz str. 133) — młodzież szkół średnich.

Zresztą wykorzystałem w swej pracy po raz pierwszy bogatą literaturę zagadnienia, które naprawdę zainteresować powinno jak najbardziej żywo o każdego wychowawcę.

Literatura

a) polska.

- Aleksandrowicz Z.*: O lekturze zjadaczy książek. Lwów, 1922.
- Baczyński Stanisław*: Literatura kryminalna. Warszawa, 1932.
- Błażejwicz Wiktor*: Baśń a dziecko. Warszawa, 1930.
- Borudzka Wanda*: O szatę Ewy. — Wiek szkolny. 1930, zeszyt II, str. 8 — 9.
- Bystrzeń Jan Stanisław*: Człowiek i książka. Warszawa, 1916.
— Popularyzacja wiedzy i literatura popularna. „Polska oświata pozaszkolna”, 1924.
- Chelmecki Jan, ks.*: O sposobie korzystania z książek. Kraków, 1862.
- Chesterton G. K.*: Obrona niedorzeczności, pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych. Warszawa, 1927. „Rój”.
- Chrzczanowski Bernard*: Wychowawcze znaczenie opowiadanej bajki. Poznań, 1916.
- Chwałewik Edward*: Święto książki polskiej. Poradnik bibliograficzny dla organizatorów. Warszawa, 1928.
- Czachowski K.*: Społeczne zadanie książki i droga do czytelnika. Ilustr. Kurjer Codzienny. Kraków. Nr. 312, ex 19.XI. 1931.
- Dębicki Zdzisław*: Książka i człowiek. Wyd. II. Warszawa, 1927.
- Drozdowicz-Jurgielewiczowa Irena*: O popularyzacji wiedzy. Wiedza i Życie. Warszawa, 1932, str. 13 i nast.
- Dziama Leszek*: Walka ze złą książką, „Czasopismo pedagogiczne”, Lwów, 1916.
- Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okr. Szkolnego Lubelskiego. Grudzień. Rok 1932.
- Feilhauer A. K.*: Bajka a dziecko, „Szkoła śląska”. Rok XI (1932), Nr. 4 i 6.
- Friedländer Dr. M.*: Problemy czytelnictwa dzieci i młodzieży zagranicą. Miesięcznik Pedagogiczny. Cieszyn, 1930. Nr. 1, str. 11 — 11.
- Dziecko i książka. — Oświata i Wychowanie. Warszawa, 1930.
- Gregorowicz Aleksander*: Książka zakazana a młodzież. Sprawozdanie Gimnazjum. Inowrocław, 1931/32.
- Groszlikowa Barbara*: Przyczynki do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży. Polskie Archiwum Psychologii. Warszawa, 1933. Zeszyt II, str. 38 i nast.

- Gutrówna M., Groszlikowa B.*: Dwadzieścia poczytnych książek. Ruch Pedagogiczny. 1933. Zeszyt 3.
- Gutry M.*: Czasopisma dla młodzieży (w druku).
- Hofman W.*: Sztuka wypożyczania książek. Warszawa, 1932.
- Hryniewicz Zofja*: „Czytelnictwo w bibliotekach robotniczych związków zawodowych“. Warszawa, 1932.
- Ippoldt Jul.*: Jak młodzież naszą zachęcić do czytania. Lwów—Warszawa, 1932.
- Jakubowski B.*: Szkoła a książka, Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okr. Szk. Warsz. z 3.XII 1931.
- Karpowicz St. i Szygówna A.*: Nasza literatura dla młodzieży. Warszawa, 1904.
- Kongres II Pedagogiczny Związku Naucz. Pol. Tezy referatów na temat „Czytelnictwa dzieci i młodzieży“. Warszawa, 1931.
- Kozłowski W. M.*: Co i jak czytać? Warszawa, 1932.
- Króliński Kazimierz*: Polska literatura dla dzieci i młodzieży. Lwów, 1927.
- O książce dziecka, Stanisławów 1927. (Nakładem R. Jasielskiego).
- Krzczkowski Konstanty*: Czytelnictwo wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Przyczynek do statystyki życia umysłowego. Warszawa, 1905.
- Knot Antoni*: Lektura gazet w szkole średniej. „Muzeum“. Lwów, 1932.
- Kuchta Jan Dr.*: Pamiętnik współczesnego dziewczęcia. Lwów, 1933.
- Książka zakazana, jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. „Muzeum“. Lwów, 1931 i 1932.
- Lam Stanisław*: O książce wiernej towarzysze człowieka. Lwów 1917.
- Lechicki Czesław*: W walce z demoralizacją. 2 tomy. Miejsce Piastowe, 1932.
- Macnikiewicz St.*: Tajny detektyw wśród młodzieży. „Nasz Głos. Poznań“, 1932. (Czerwiec).
- Markiewiczówna E.*: O wzmożeniu i pogłębieniu czytelnictwa młodzieży. Dziennik Urzęd. Kur. Okr. Szkol. Lubel. 1932. Nr. 12.
- Mayer-Ginsbergowa Aniela*. O zadaniach i dążeniach bibliopsychologii.— Pol. Archiwum Psychologii. Tom III. Nr. 1. Warszawa, 1930, str. 53 — 56.
- Miewicz Władysław Ks. Dr.*: Powieść w świetle etyki. Włocławek. Ateneum kapłańskie. 1930. Tom 26, str. 268 — 281.
- Moszczeńska I.*: Czego nie wiemy o naszych synach? Warszawa, 1904.
- Mysłakowski Z.* Rozwój naturalny a czynniki wychowania. Kraków. 1923. Opracowanie wyników ankiet, dotyczących zainteresowań młodzieży. Polskie Archiwum Psychologii. Nr. 2—3. Warszawa, 1932.
- Orsini-Rosenberg Stan. Dr.*: Socjologia słowa drukowanego. Warszawa, 1931.
- Orsza H.*: Zadania biblioteki szkolnej. Warszawa, 1927.
- Pawlicowa-Hlasko A.*: Na marginesie pisemek szkolnych. Przegląd Pedagogiczny. 28.V, 1932. Nr. 19.
- Pękalski Józef*: Drogi książki, „Życie szkolne“. Włocławek, 1933.
- Pirożyński Marjan O.* (Redemptorysta): Co czytać? Kraków, 1932.
- Część I. Filozofja, Teologja, Historia Kościoła, Czasopisma.
- Część II. Beletrystyka.

- Pornografja*. Głosy Polskie w najważniejszej sprawie moralności społecznej. Lwów, 1909.
- Potworowska-Dmochowska Marja*: Upodobania literackie dzieci szkolnych. Szkoła Powszechna, Rocznik VI. Warszawa, 1926.
- Przyjaciel Szkoły*. 1933. Nr. 8. Artykuły o czytelnictwie J. Menzla, L. Muchówny, E. Marchewki, J. Moszyka i innych.
- Radlińska Helena*. Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szkolnej. I Zjazd. Bibl. Pol. — Lwów, 1928.
- Rola książki i biblioteki w szkole twórczej. Warszawa, 1927.
- Rola książki i biblioteki. Rocznik Pedagog. S. II, t. 2.
- Książka wśród ludzi. Warszawa, 1929; II wyd. rozszerzone. Warszawa 1934 — podaje obszerną bibliografię do zagadnienia czytelnictwa.
- Radlińska H., Gutry M., Grossglikowa B.*: Czytelnictwo dzieci i młodzieży. Warszawa, 1932.
- Rokoszny P. I.*: Pisemko szkolne. „Museum”. Lwów, 1928.
- Rudniański Dr. St.*: O umiejętnem czytaniu książek. Wiedza i Życie. Warszawa, 1931, str. 211 — 220.
- Sedlaczek St.*: Czytelnictwo młodzieży. Warszawa. „Szkoła Powszechna”, 1925.
- Skocka Aleksandra*: O pozaszkolnych zainteresowaniach i upodobaniach młodzieży. (Z zagadnień wychowawczych. Tom II. Nakładem Łódzkiej Rady Szkolnej Okręgowej). Łódź, 1932, str. 135 — 158.
- Stefanowicz D.*: Jak i co czytać? Sztuka umiejętnego czytania. Warszawa, 1932.
- Stubiedo Edward*. Książka-czytelnik. Sprawy Nauczycielskie. Wilno, zeszyt 4. Rocznik. 1932.
- Szuman Stef. Dr. Prof.*: Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży. Encyklopedia Wychowania. Warszawa, 1933, str. 264 i nast.
- Psychologia światopoglądu młodzieży. W-a. 1933.
- Wpływ bajki na psychikę dziecka. W-a. 1923.
- Tomaszewski M.*: Pedagogika ulicy. — „Szkoła”. Rocznik. LXI, Zeszyt I. Warszawa, 1930, str. 18 — 21.
- Walka z pornografją*. (Cykl rozpraw). Poznań, 1932. Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. — Biblioteczka Akcji Katolickiej Nr. 2. Treść: Przeciwno bezwstydnemu i pornografji — *Ks. H. Weryński*, str. 3. Niebezpieczeństwo pornografji — *Ks. dr. Ferdynand Machaj*, str. 12. Bezwstyd w literaturze i obrazku — *Ks. dr. Zygmunt Baranowski*, str. 17. Walka z pornografją w literaturze — *Ks. dr. K. A. Zych*, str. 21. Kolporterki rozkładu (Kino i Radjo) — *Brat Cezary*, str. 25. Powszechne przykazanie czystości a walka z pornografją — *Ks. dr. Kazimierz Kowalski*, str. 30. W obronie ładu moralnego — *Klemens Jędrzejewski*, str. 34.
- Wiącek St.*: O organizacji czytelnictwa na terenie szkoły powszechnej. — „Praca szkolna”, 1933. Nr. 6.
- Wiącek St., Ciepielewski J.*: Czytanie w szkole powszechnej. Warszawa, 1933.
- Wojciechowski Konstanty*: Jak należałoby zapobiegać zgubnym wpływom lektury, oddziaływującej demoralizująco na młodzież szkół średnich. Lwów, 1913.
- Wuttkowa J.*: Czytelnictwo dzieci w świetle nowych badań. „Polonista”. Warszawa, 1931.

- Ziemiński Z. Dr.*: Lektura a marzenie na jawie. „Szkoła Powszechna”. R. VI. Warszawa, 1925, str. 204.
- Ziomek Maksymilian*: Czytelnictwo powieści. Najulubieńsi pisarze i najpoczytniejsze książki. Kraków, 1931.
- Nie jestem już dzieckiem. (Propaganda czytelnictwa). Kraków, 1933.
- Czytelnictwo powieści w Polsce w świetle cyfr. Kraków, 1933.
- Ze studjów nad czytelnictwem w Polsce. — „Przegląd Współczesny”. Rocznik XII, 1933.
- Żebrowska Anzelma dr.*: „Lektura naszych dziewcząt”. Ogniw. Warszawa, 1932, zeszyt 4 str. 117 i nast.
- „Moralność naszych dziewcząt”, tamże. Warszawa, 1932. Zesz. 11/12, str. 251.
- Życka Ludwika*: Krótki rys dziejów tajnej oświaty polskiej na ziemi Wileńskiej od 1800 — 1919. — Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Rok 1932. Nr. 3 i 4. (Wiele wiadomości o nielegalnych czytelnictwach, zakonspirowanych bibliotekach, kolportażu „Polaka” na ziemi Wileńskiej za czasów zaboru rosyjskiego).

b) angielska.

Merville Jordan Artur: Childrens interests in reading, Chapell Hill, 1926.

c) francuska.

- Roubakine Nikolas*: Introduction à la psychologie bibliologique, Paris, 1921.
- Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń, tłumaczyła z franc. M. Gutry, Kraków, 1930.

d) niemiecka.

- Ackerknecht Erwin*: Zur Psychologie der Schundliteraturentwicklung. Büchereifragen. Berlin, 2 Aufl. 1926, str. 125 i nast.
- Aichberger Rose v.*: Kinderurteile über Bücher. — Zeitschr. f. d. ges. ausserschulmässigen Bildungsmittel. 6 rocznik. Zeszyt 2 — 3. Lipsk 1932.
- Antz Joseph*: Führung der Jugend zum Schrifttum (Handbücherei der Erziehungswissenschaft, Hgb. von Fr. Schneider. Bd. 16), Paderborn, 1927.
- Bäumer Gertrud*: Jungmädchenlektüre. — Jugendschriftenwarte. 1918. Nr. 2 — 3.
- Benfer S.*: Die Psychologie der Jugendlichen und ihre Bedeutung für unsere Arbeit. — j. w. — J. W. 1926.
- Bühler Charlotte*: Kunst und Jugend. — Zeitschrift für Aesthetik und allgemeine Kulturwissenschaft.—20 tom; 3—4, zesz. Stuttgart, 1926.
- Das Märchen und die Phantasie des Kindes, Leipzig, 1918.
- Busse Hans*: Die häusliche Lektüre der Volksschüler, Vierteljahrschrift für d. wissenschaft. Pädag., Heft 3, 1927.

- Busse Hans:* Das literarische Verständnis der werktätigen Jugend zwischen 14—18 Jahren, Leipzig, 1923.
- Dinse Robert:* Das Freizeitleben des Grossstadtjugend. Berlin, 1932. (Rozdział: „Was lesen die Jugendlichen?“) str. 45 — 61.
- Dost Georg:* Jugend und Buch, Leipzig-Berlin, 1927.
- Engl Hans:* Die Kinderlesehalle, München, 1932.
- Fronemann Wilhelm:* Das Erbe Wolgasts, Ein Querschnitt durch die heutige Jugendschriftenfrage, Langensalza, 1927.
- Das Buch im Urteil des Kindes und Jugendlichen, Leipzig, 1928.
- Lesende Jugend, Langensalza, 1930.
- Gensch Willy:* Schundliteratur, Jugendbuch und Jugendnot. (Wydawnictwo zbiorowe: Kind und Kunst j. n.).
- Was liest unsere Jugend? (j. w.).
- Goetze O.:* Die Erziehung des Volksschülers zum guten Buch, Manns Pädagog. Magazin, Langensalza, Nr. 1292.
- Die psychologische Seite des Jugendschriftenproblems, Langensalza, 1928.
- Hahn Robert:* Ursachen und Wirkungen des Schundlesens, Langensalza, 1924.
- Hellwig Albert Dr.:* Jugendschutz gegen Schundliteratur. Stilkes Rechtsbibliothek Nr. 56. Berlin, 1927.
- Aktenmässige Fälle über Schundliteratur und Schundfilms als Verbrechenanreiz. Gerichtsaal. 84, 1916.
- Die Beziehungen zwischen Schundliteratur, Schundfilms und Verbrechen. Archiv für Kriminalanthropologie und Kriminalistik 51, 1913.
- Der Anreiz zum Verbrechen durch Schundliteratur und Schundfilms. Hochwacht. 3. 1912 — 13.
- Heywang E.:* Das Märchen in der Landschule, Langensalza, 1928.
- „Hochwacht“ Monatsschrift. Charlottenburg.
- Hoffa Anna:* Die seelischen Wirkungen des Buches. J. W. 1927 — 3.
- Hoffmann Walter:* Die Lektüre der Frau, Leipzig, 1931.
- Institut für Völkerpädagogik:* Die Not des Jugendbuches, Mainz, 1932.
- Jalkotzy Alois:* Märchen und Gegenwart. Das deutsche Volksmärchen und unsere Zeit, Jungbrunnen Vlg, 1930.
- Johannenssohn Fritz Dr.:* Was sollen unsere Jungen lesen? Berlin, 1913. (Weidmannsche Buchhandlung)...
- „Jugendschriftenwarte“. Goellingen.
- Jugendschriften Deutsche:* für Auslandschule, Ein Literaturführer, Langensalza.
- Kelchner Mathilde u. Lau Ernst:* Die Berliner Jugend und die Kriminalliteratur, Leipzig, 1928.
- Kind und Kunst.* Westermann, Braunschweig, 1928.
- Koenig Karola:* Wegweiser durch die Jugendlektüre und die Möglichkeiten ihrer unterrichtlichen Verwertung, Wien-Prag-Leipzig, 1924.
- Köster Hermann:* Geschichte der deutschen Jugendliteratur, Braunschweig, 1927.
- Köster Herm. L.:* Die literarischen Interessen der Jugend in den Entwicklungsjahren. Leipzig. Dürr. 1913. — Archiv der Pädagogik Nr. 8.
- Kunzfeld Alois:* Vom Märchenerzählen und Märchenillustrieren, Wien-Leipzig.
- Lehrerverein Berliner:* Kind und Kunst, Braunschweig, 1928.

- Lichtenberger Franz*: Der neue Weg der Jugendschrift, Halle a. d. S., 1930.
- Linde Ernst*: Die Bildungsaufgabe der deutschen Dichtung, Leipzig, 1927.
- Linke Karl*: Neue Wege der Jugendschriftenbewegung und der Klassenlektüre, Deutscher Verlag für Jugend und Volk, Wien.
- Lippert Elisabeth*: Der Lesestoff der Mädchen in der Vorpubertät. Erfurt, 1931.
- Jugendliteratur als Unterrichtsfach im Sozialpädagogischen Frauenseminar. Kindergarten, 1929, 70—1.
- Meyer Johannes*: Robinson Crusoe. Seine Geschichte, Eigenart und pädagogische Bewertung zum 200 Jahrestage seines Erscheinens. Langensalza, 1919.
- Meurer Max*: Kinderlesestuben. Stenger. (Flugblatt Nr. 3 der Reichsarbeitsgemeinschaft Kinderwohl).
- Müller Friedrich*: Die Lektüre der 10-bis 14-jährigen Landjugend, „Pharus“, Kathol. Monatsschrift für Orientierung in der gesamten Pädagogik, Heft 9, Donauwörth, 1932.
- Münster Hans. A.*: Jugend und Zeitung, Berlin, 1932.
- Peters Joseph*: Das Buch als Mitgestalter der Freizeit, „Pharus“, Katholische Monatsschrift, Heft 5 — Jahrgang 24 — Donauwörth, 1933.
- Quast Walter*: Die literarischen Neigungen im Kindes- und Jugendalter. Zeitschrift für angew. Psychologie. Leipzig. 3/4 1928.
- Raskop Heinz*: Die Verwaltung der Schülerbücherei, Langensalza, 1929.
- Ruepprecht Chr. Dr.*: Bücher und Bibliotheken. Was können sie den Menschen sein und geben? Langensalza, 1926.
- Rumpf Albert*: Kind und Buch. Das Lieblingsbuch der deutschen Jugend zwischen 9 und 16 Jahren, Berlin-Bonn, 1926.
- Rumpf Albert*: Methodisches zur Befragung über die Lektüre der Kinder. J. W. 1927. — 12.
- Rüttgers Severin*: Literarische Erziehung, Langensalza, 1931.
- Scharrelmann Heinrich*: Die Technik des Schilderns und Erzählens, Braunschweig-Hamburg, 1923.
- Schlotte Dora*: Beobachtungen über den Buchwunsch des jugendlichen Lesers, Leipzig, 1932.
- Schlotte Felix*: Zur Psychologie der Jugendlektüre. Leipzig Lehrerzeitung, Literarische Beilage Nr. 71, str. 562 i nast.
- Schnitzler*: Die Bekämpfung von Schund und Schmutz, Berlin, 1927.
- Schultze Ernst*: Die Schundliteratur. Ihr Wesen, ihre Folgen, ihre Bekämpfung, Halle a. d. S., 1925.
- Sielaff Erich*: 300 Bücher für die Schülerbücherei. Ein besprechendes Verzeichnis geeigneter Jugendbücher, Stettin, 1930.
- Siemering, Barschack, Gensch*: Was liest unsere Jugend? Berlin, 1930.
- Sommerfeld Martin*: Der Bücherleser. Gedanken zu seiner Rechtfertigung. Frankfurt am Main. Joseph Baer, 1925.
- Stählin Otto*: Die deutsche Jugendbewegung, Leipzig, 1930.
- Thalhofer Franz Xaver*: Die Jugendlektüre, Paderborn, 1924.
- Volksschule*, Kann die V. ihre Schüler zum guten Buch erziehen? Leipzig, 1929.
- Vorwahl H.*: Psychologie der Vorpubertät, Berlin und Bonn 1929, str. 94 (rozdział p. 1. „Literatur der Vorpubertät“).

- Wenk Walter Dr.*, Das Volksmärchen als Bildungsgut. Langensalza, 1929.
Werderde Zeitalter, Das — 1929.
Wiegand L.: Die deutsche Jugendliteratur nebst einem Verzeichnisse bewahrter Jugendschriften, Hilchenbach, 1912.
Wolgast Heinrich: Das Elend unserer Jugendliteratur, Leipzig, 1922.
Wolgast H., Ueber Lektüre für Backfische (in Vom Kinderbuch. Gesammelte Aufsätze). Leipzig, 1905.
Zeisel Eugen: Der literarische Entwicklungsgang der Jugend, Brünn, 1930.
Zimmermann Joseph: Vorlesestunden und Volksbildungsabende, Bonn, 1929.
— Erzählen und Vorlesen vor Kindern. (Flugschrift Nr. 1 des Katholischen Reichsarbeitsgemeinschaft Kinderwohl).

e) włoska.

Olindo Giacobbe: Letteratura infantile, Torino-Milano.

Głosy prasy pedagogicznej o „Książce zakazanej”.

...Dr. Jan Kuchta ogłasza wyniki badań na temat „Książki zakazanej”. Wyrazem tym oznacza autor tego rodzaju książkę, co do której młodociany czytelnik ma przekonanie subiektywne, że mu jej z tych lub innych względów w danym wieku jeszcze czytać nie należy.

Autor przytacza wiele ciekawego materiału, dotyczącego tych zagadnień, niezmiernie ważnych dla polonisty, jako wychowawcy i kierownika biblioteki szkolnej, a dotąd mało poruszanych w naszej prasie pedagogicznej.

Polonista. 1931, str. 34.

W polskiej prasie pedagogicznej obserwujemy w ostatnim czasie wzrost zainteresowania się stosunkiem młodzieży do literatury. „Muzeum” Nr. 1 przynosi zakończenie *obszernej rozprawy Jana Kuchty* „Książka zakazana, jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania”. Autor opiera swą pracę na obfitym materiale, dostarczonym przez ankietę wśród młodzieży. „Książki zakazane” dzieli na następujące grupy: 1) książki o treści kryminalnej i sensacyjno-awanturkowej; 2) książki z dziedziny życia płciowego; 3) powieści erotyczne i literatura pornograficzna; 4) książki zakazane treści religijnej i antyreligijnej oraz książki socjalistyczne, komunistyczne. Grupę tę nazywa grupą „książek naukowych” lub „pseudonaukowych”.

Wpływ książki zakazanej na życie jest większy, niż to naogół przypuszczamy. Działanie książki zakazanej jest silne, gdyż młodzież w tym czasie „przeżywa”, a nie „ocenia”. Działanie tej lektury jest pozytywne lub negatywne, zależnie od wartości książki, w większości wypadków jednak pozytywne.

Ogniwo. 1932, str. 135.

Jan Kuchta, dr.: „Książka zakazana“, jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania, „Muzeum“, Lwów 1931, str. 151, 207, 276, 1932, str. 1.

...O ile wyliczone i omówione poprzednio książki, nie wyłączając i rozpraw Radlińskiej, miały ambicję wszechstronnego oświelenia kwestji czytelnictwa, pełne więc były uogólnionych tez i postulatów, o tyle książka Kuchty jest już ścisłą dysertacją, poświęconą jednemu, specjalnemu zagadnieniu („książce zakazanej“). Dlatego też układ treściowy rozprawy jest koncentryczny i *oparty na bogatym materiale źródłowym*.

W chwili, gdy czytelnik będzie czytał te słowa, być może już na półkach księgarskich będzie się znajdować książka d-ra Kuchty pod takimże tytułem: „Książka zakazana“. Będzie to książkowe wydanie omawianej właśnie na tem miejscu rozprawy z „Muzeum“, oczywiście, znacznie rozszerzone, oparte na nowych źródłach, opatrzone wnioskami wychowawczymi oraz — co niesłychanie ważne — zawierające bibliografię czytelnictwa, najobszernszą z wszystkich dotychczasowych. Zainteresowanego sprawą czytelnika powinno się odesłać *wprost do tej prawdziwie cennej publikacji*.

Dr. Kuchta przeprowadza drobiazgową analizę „zakazanej“ lektury młodzieży, *opartą na bogatym materiale źródłowym... Ciekawy jest rozdział o „Rodzajach zakazanych książek“*.

Charakterystyczne, że autor oprócz ujemnych spostrzeżeń, również pozytywne rezultaty zakazanej lektury, o ile książka nie jest z rzędu deprawujących i złych...

Przegląd Nauczycielski. Lwów, 1934, str. 551—2. Prof. B. W. Lewicki.

Dr. J. Kuchta rozpoczyna druk dłuższej pracy p. t. „Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania“, przyczem mianem „książki zakazanej“ oznacza słusznie każdą książkę, „co do której młodociany jej czytelnik, względnie czytelniczka ma to przekonanie subiektywne, że jej z tych lub innych względów w danym wieku jeszcze czytać nie należy“. Motywy, pobudzające do czytania takiej książki, mogą być — jak świadczy materiał ankietowy, zdobyty przez autora — bardzo różne. Może to być bądź „grzeszna ciekawość, t. j. chęć zdobycia za wszelką cenę wiadomości z pewnej dziedziny życia, bądź chęć niedozwolonych przeżyć erotycznych (lub sensacyjnych), bądź pragnienie rozwiązania pewnych dręczących problemów, dotyczących życia religijnego, społecznego, politycznego, nauki i t. p., bądź poprostu bunt przeciw zakazowi, wynikający z opozycyjnego ducha młodzieży w pewnym okresie jej rozwoju. Ta różnorodność motywów winna być też dla wychowawców przestrożą, że sam „zakaz“ niewiele może tu zdziałać, że trzeba dać młodzieży do ręki takie książki, któreby zaspokajały

jej naturalne popędy, nie szerząc przez to bynajmniej spustoszenia w duszy młodzieńczej. Stąd ważność całego problemu, któremu autor poświęcił zapewne jeszcze sporo cennych uwag w dalszym ciągu pracy.

Przegląd Pedagogiczny. Warszawa. 1931, str. 531, 793.

W trzeciej części studjum J. Kuchty na ten temat („Muzeum“, 1931. Z. 5) znajdujemy ciekawe szczegóły, dotyczące rozpowszechnienia wśród młodzieży literatury kryminalnej i sensacyjno-awanturnicznej, książek z dziedziny życia płciowego, powieści erotycznych i pism pornograficznych, dzieł antireligijnych.

W literaturze kryminalnej i sensacyjno-awanturnicznej, a więc w przygodach Sherlocka Holmesa, Arsena Lupina, Jacka Texasa, Pinkertona, Buffalo Billa i in. rozczytuje się młodzież zazwyczaj w wieku 11—13 lat. Upodobanie to łączy się, oczywiście, z występującym w tych latach popędem do przygód, płynie jednak także ze wspólnej wszystkim ludziom potrzeby „emocji“, nadto wzmianki niektórych czytelników, że w powieściach tych interesowały ich zwłaszcza sceny erotyczne i że do nich kilkakrotnie powracali, zdają się świadczyć, że pewną rolę odgrywa tutaj także, przynajmniej u niektórych czytelników, budzący się instynkt płciowy.

Stąd zdarzają się także już w tym okresie zainteresowania drugim rodzajem książki zakazanej, t. j. literaturą, dotyczącą życia płciowego, właściwym jednak okresem tych zainteresowań są lata 14—17 r. życia. Autor przytacza wspomnienia ludzi dorosłych, świadczące o tym wyraźnie, jak wielką rolę wśród książek zakazanych w tym okresie odgrywają różnego rodzaju leksykony i encyklopedje, dzieła medyczne i higieniczne, zwłaszcza „Lekarz domowy“, „Kobieta lekarką domową“, „Zagadnienia seksualne“, „Choroby weneryczne“ i t. p. Sekundują im zazwyczaj powieści erotyczne i pisma pornograficzne. Do „książek zakazanych“ w świadomości młodzieży należą wówczas niektóre powieści Żeromskiego, jak „Wierna rzeka“, „Uroda życia“ i „Dzieje grzechu“. Stąd wielka ich poczytność w tym okresie. Z ankiety, zarządzonej na terenie jednego z gimnazjów wielkomięjskich, wynika, że w kl. V czytało już „Wierną rzekę“ 45%, „Urodę życia 24%, „Dzieje grzechu 16% młodzieży. Obok tych trzech powieści Żeromskiego wielką poczytnością cieszą się także, począwszy od kl. VI, „Przedwiośnie“ i „Ludzie bezdomni“. Wogóle, jak wynika z ankiet, przytoczonych przez autora, Żeromski, jak dawniej, tak i obecnie należy do najulubieńszych pisarzy młodzieży i szkoda zaiste, że lektura jego, tak interesująca dla młodzieży, traktowana jest często bardzo powierzchownie wskutek chronicznych opóźnień w przerabianiu materiału literackiego w klasach wyższych. Obok niektórych powieści Żeromskiego do książek zakazanych ze względu na treść erotyczną należą w świadomości młodzieży: „Marja Magdale-

na" Danilowskiego, „Aniol Śmierci“ Telmajera, „Przedpiekle“ Zapolskiej, „Dekameron“ Boccaccia i in. Literatura ta stanowi pewnego rodzaju „mamiastkę“ przeżyć erotycznych, których glód budzi się coraz silniej w tym okresie fizycznego i psychicznego rozwoju młodzieży, jednocześnie zaś zaspokaja zaznaczającą się wówczas bardzo silnie skłonność do marzycielstwa.

Co się tyczy wreszcie książek treści istotnie lub rzekomo antireligijnej, to rozczytywanie się w dziełach Diderota, Voltaire'a, Renana i in. tłumaczy się owymi wątpliwościami religijnymi, jakie budzą się często u młodzieży w wieku 17—20 lat. Dotyczą one zwłaszcza tajemnicy życia pozagrobowego, wolności woli, dogmatu Trójcy Św., sprawiedliwości Bożej i t. p. W związku zaś z tem wysuwa się ważny postulat żywszego zajęcia się owymi wątpliwościami ze strony wychowawców i dostarczenia młodzieży pewnego oparcia w ciężkich chwilach owej walki wewnętrznej. W. S.

Przegląd Pedagogiczny Warszawa. 1932, str. 335.

W wydawnictwie Arcta w Warszawie ukazały się dwie nowe prace dr. Kuchty, znanego naszym Czytelnikom już z licznych recenzji jego dzieł, poświęconych reformie szkolnej. Obecnie prace dr. Kuchty poświęcone są, jedna nauczycielowi, druga zaś zagadnieniu książki zakazanej.

„Książka zakazana jako przedmiot zainteresowania młodzieży“, zajmuje się tak wiecznie aktualnym problemem lektury.

Lekturę zakazaną dzieli autor na następujące grupy:

1) brukową kryminalistyczno-sensacyjną (Jacki Texasy, Sherlocki Holmesy); 2) informującą o życiu płciowym (Forel, „Kobieta lekarką domową“ i inne); 3) literatura zeszytowa pornograficzna i powieści erotyczne; 4) książki naukowe i pseudonaukowe (socjalistyczno-komunistyczne, antyreligijne).

Autor poczynił wszechstronne badania wśród młodzieży szkolnej, na terenie Warszawy szczególnie, w kierunku czytania książek zakazanych przez młodzież. W ostatecznej konkluzji dochodzi autor do wniosku, że książka zakazana wcale nie jest znów tak straszną co do swego wpływu na młodzież. Co więcej — przypisuje jej autor nawet pewne cechy pożyteczne, jak wyrobienie czytelnictwa, informowanie o życiu płciowym, o którym niestety nasz młodociany nie dowiaduje się ani w domu ani w szkole. Lektura zakazana przyczynia się wkońcu do poznania życia realnego. Pogląd młodocianego na świat jest pelen iluzji i daleki od prawdy życia. I dom rodzinny i szkoła wytwarzają atmosferę cieplarnianą i pokazują świat bezgrzeszny przed różowe okulary optymizmu i idealizmu.

Dziecko wyrasta, nie znając świata realnego; poznanie go może wywołać wstrząsy gwałtowne, których ślady zostają na całe życie.

Kiedy wychowawca zapomina przyjść w tych sprawach dziecku z pomocą, czyni to książka zakazana, to też jej rola jest społecznie ważna. Będzie ona istnieć tak długo, jak długo nie dojdziemy do idealnego wychowania, które uczyni ją zbędną. Jak długo szkoła nie przygotowuje dostatecznie do roli życiowej, uzupełnia ją w tem zadaniu niestety książka zakazana.

Ponieważ każdy z nas studjował w swem życiu książki zakazane, *pracę dr. Kuchty czyta się z wielkiem zaciekawieniem i przyjemnością*, odnajdując w niej wiele z własnej minionej ery szczęśliwej młodości.

Emil Ehrlich.
Gazeta Poranna. Lwów. (2.VII. 1934).

~~_____~~
BYBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH
Nr. _____



SPIS TREŚCI.

WSTĘP. (Pojęcie książki zakazanej. — Subiektywna świadomość i motyw czytania, jako kryterja rozpoznania. — Doniosłość i konieczność badań nad problemem książki zakazanej, na tle zwierzeń młodzieży).	7
ROZDZIAŁ I. <i>Lektura książek zakazanych a dojrzewająca młodzież.</i> (Metody zbierania materiału. — Bibliografja zagadnienia. — Próba klasyfikacji książek zakazanych na rodzaje. — Sposoby czytania książek zakazanych. — Źródła nabywania książek. — Wiek rozpoczęcia lektury. — Zakresy i kierunki zainteresowań w tej dziedzinie wśród chłopców i dziewcząt).	18
ROZDZIAŁ II. <i>Rodzaje zakazanych książek.</i> (Klasyfikacja ze względu na treść książki i motyw lektury). (Wstęp. — Książki o treści kryminalnej i sensacyjno-awanturniczej. — Książki z dziedziny życia płciowego. — Powieści erotyczne i literatura pornograficzna. — Zakazane książki treści religijnej. — Lektura zakazanych książek naukowych.)	34
ROZDZIAŁ III. <i>Rodzaje zakazanych książek c. d.</i> (Lektura zakazanych książek naukowych: 1) o treści religijnej, 2) innych).	74
ROZDZIAŁ IV. <i>Wpływ książki zakazanej na młodocianych czytelników</i> (Pozytywne rezultaty zakazanej lektury. — Ujemny wpływ książek zakazanych na młodzież. — Wnioski pedagogiczne. — Zakończenie).	104
LITERATURA	143
<i>Głosy prasy pedagogicznej o „Książce zakazanej“.</i>	150

INNE PRACE TEGOŻ AUTORA.

Rozwój psychiczny młodzieży a praca szkolna. Wyd. III. Warszawa, 1934.

Rozwój psychiczny dziecka wiejskiego. Warszawa, 1933.

Psychologia dziecka wiejskiego a praca szkolna. („Zajęcia ciche“). Wyd. IV. Warszawa, 1934.

Dziecko-wlóczęga. Warszawa, 1933.

Psychologiczne podstawy nowych programów. Warszawa, 1933.

Pamiętnik współczesnego dziewczęcia. Lwów, 1933.

Dążenia do kompensacji a podstawa wychowawcza. Kraków, 1930.

Nauczyciel wychowawca i jego stosunek do ucznia, w świetle badań psychologicznych. Lwów, 1934.

Kuch

Książka

Sp

37.01 ps

SN

K

1

7

8

6

8